# DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

WARSZAWA – ŁÓDŹ – OLSZTYN
GDAŃSK – TORUŃ – POZNAŃ – WROCŁAW
KATOWICE – KRAKÓW – LUBLIN

Nr 10 (og. zb. 36). PAŹDZIERNIK 1948 R. ROK IV

Numer zawiera 64 strony druku. Cena 100 zł

# TREŚĆ ZESZYTU:


str.

**Na nowym etapie rozwojowym** . . . . . 1

**Dr Stefan Rozmaryn,** prof. Uniw. Warsz. — **Istota państwa** . . . . . 3

**L. Lernell — Rola i zadanie organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał plenum KC PPR** . . 16

**Aleksander Rypiński,** Sędzia Grodzki we Wrocławiu — **Zasada sądownictwa w okresie zaostrzającej się walki klasowej** . . . . . 27

**Prof. Dr A. Hercenzon — O badaniu przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym** . . . . 30

**Projekt Księgi Trzeciej Kodeksu Cywilnego** . . . 39

**Dr Jerzy Sawicki,** Prokurator N. T. N. — **Wielki kapitał niemiecki — główny reżyser agresji wojennej** 49

**Dział instrukcyjno - szkoleniowy:**

**Zbigniew Kubec,** sędzia Sądu Okręgowego — **Najczęściej spotykane błędy w urzędowaniu Sądów** . . . . . 52

**Orzecznictwo Sądu Najwyższego:**

**W sprawach karnych** . . . . . 57

**Em. — Z życia Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów** . . . . . 60

**Kronika** . . . . . 61

**Życie sądownictwa:**

**Komunikaty Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Sąd. i Prok.** . . . . . 63



## KOMITET REDAKCYJNY

**Przewodniczący: Zofia Gaurońska-Wasilkowska,** Dyr. Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa.

**Członkowie: Dr Tadeusz Cyprian,** Prokurator S. N., **Dr Stanisław Ehrlich,** Zast. Prof U. Ł., **Maurycy Grudziński,** Sędzia S. N., **Zygmunt Kapitaniak,** Kierownik Nadzoru Sądowego, **Leszek Lernell,** Naczelnik Wydziału Prawa Karnego, **Dr Roman Piotrowski,** Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Dr Stefan Rozmaryn,** Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Dr Jerzy Sawicki,** Prok. S. N., **Dr Stanisław Śliwiński,** Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Dr Seweryn Szer,** Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego, **Dr Jan Wasilkowski,** Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

**Redaktor: L. Lernell.**

## ERRATA

Na str. 20 szpalta prawa, wiersz 12 od góry zamiast „VIII“ powino być **„XVIII“.**

Na str. 25, szpalta lewa, wiersz 10 od góry zamiast „sprawiedliwości“ powinno być **„spraw zagranicznych“.**

# DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE

POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Wydaje – Ministerstwo Sprawiedliwości. Redaguje – Komitet Redakcyjny.

Nr 10 (og. zb. 36). PAŹDZIERNIK 1948. ROK IV


## NA NOWYM ETAPIE ROZWOJOWYM

Ocena obecnego etapu rozwojowego Polski Ludowej, jaka płynie z uchwał Lipcowego i Sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, z uchwał Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, z uchwał władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, określa w sposób jasny i pełny wytyczne naszego ustroju gospodarczego i społecznego, nakreśla perspektywę dalszych przeobrażeń ustrojowych w Polsce. Uchwały te wskazują kierunek i tempo naszego marszu naprzód od demokracji ludowej do socjalizmu.

Ocena obecnego etapu rozwojowego, zawarta w historycznych uchwałach Plenum KC PPR, wskazuje na to, iż nowy etap przyśpieszonego marszu do socjalizmu charakteryzuje przede wszystkim ostre, wzmagające się z każdym dniem natężenie walki klasowej. Uchwały te wskazują nam szeroką linię frontu walki klasowej, dają nam analizę form i przejawów walki klasowej, wskazują nam główny kierunek naszego uderzenia na szerokim i trudnym froncie walki.

Każde ogniwo naszego aparatu gospodarczego i państwowego winno się umiejętnie, bojowo uzbroić do tej walki, do nowej, wielkiej ofensywy na pozycje wroga klasowego.

Do tej walki, do tej ofensywy klasowej musi stanąć, musi mobilizować i uzbroić swe szeregi także i aparat wymiaru sprawiedliwości, sądownictwo i prokuratura.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, iż na szerokim froncie walki klasowej, która wzmaga się i zaostrza, powszechny aparat wymiaru sprawiedliwości ma do spełnienia doniosłe zadania, ma powierzony sobie poważny posterunek.

Walka klasowa to przecież walka z kradzieżą i grabieżą mienia uspołecznionego, walka z korupcją, z propagandą szeptaną, ze spekulacją, z naporem elementów kapitalistycznych, z próbami hamowania rozwoju naszego przemysłu, naszego rolnictwa, z wyzyskiem i lichwą w każdej postaci, z nadużyciami podatkowymi, uprawianymi przez bogacza wiejskiego i miejskie elementy kapitalistyczne.

Te wszystkie poważne odcinki walki klasowej znajdują się w płaszczyźnie działania sądownictwa powszechnego, w zasięgu ustawowych kompetencyj tego sądownictwa, które dla prowadzenia tej walki zostało przez nasze Państwo Ludowe uzbrojone w skuteczny oręż represji karnej, w ostry miecz przepisów małego kodeksu karnego, przepisów o postępowaniu doraźnym, przepisów ustawy o zwal-

czaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Trzeba ażeby ten miecz naszej sprawiedliwości działał ostro i celnie, by w porę surowo i bezlitośnie tępił wszelkie próby dywersji wroga klasowego.

Uchwały Plenum KC PPR wskazują na ten odcinek walki klasowej, gdzie bój rozgrywa się ze szczególnym natężeniem, ze szczególną zaciekłością, wskazują główny kierunek uderzenia w naszej ofensywie. Jest nim odcinek walki klasowej na wsi. Tam nasz napór na pozycje urastającego w pierze kapitalistyczne bogacza wiejskiego, wyzyskującego w jawny i ukryty sposób biedotę wiejską, wzmaga się w ogniu rozpalającej się na wsi walki klasowej.

Na tym szczególnie doniosłym i szczególnie trudnym odcinku winno mobilizować swe siły i sądownictwo powszechne. Lichwa i malwersacje podatkowe, oszukańcze wykorzystywanie baz spółdzielczych dla egoistycznych celów klasowych, marnotrawstwo maszyn rolniczych, inwentarza, oto metody działania wroga klasowego na wsi, które są surowo karane przez nasze przepisy prawne, a ściganie na podstawie tych przepisów należy do właściwości powszechnych organów wymiaru sprawiedliwości.

Zadanie organów sądownictwa i prokuratury polega więc na tym, ażeby te przepisy dobrze i trafnie stosować. Stosować je nie ślepo, mechanicznie, szablonowo, formalistycznie, ale operować, władać tymi przepisami tak, jak trzeba władać i operować orężem walki klasowej. Należy tymi przepisami operować i stosować je tak, jak tego wymaga aktualna sytuacja na froncie walki klasowej. Należy operować nimi w pełnej świadomości tego, gdzie i jak przebiega linia frontu walki klasowej, gdzie są nasze pozycje w tej walce, gdzie okopuje się wróg klasowy, jaka jest nasza taktyka i strategia walki, jakie są najlepsze środki dla zwycięstwa w walce. Jednym słowem — trzeba poznać naukę o walce klasowej, znać jej mechanizm.

Ta znajomość zasad walki klasowej konieczna jest organom wymiaru sprawiedliwości w ich codziennej pracy. Tę znajomość zasad walki klasowej można osiągnąć jedynie przez poznanie i pogłębianie zasad nauki marksizmu-leninizmu, która daje nam teorię walki klasowej. Bez znajomości marksistowskiej teorii walki klas nie można walczyć i zwyciężyć w walce klasowej.

Bez znajomości zasad nauki marksizmu-leninizmu organy wymiaru sprawiedliwości nie potrafią w toczącej się walce klasowej dobrze rozpoznawać wroga klasowego. Nie potrafią w konkretnych sprawach, w konkretnych sytuacjach skutecznie operować mieczem represji karnej. Nie potrafią odpowiednio stosować obowiązujących przepisów prawnych, jako oręża naszego Państwa Ludowego wymierzonego przeciwko próbom hamowania naszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Bez znajomości tych zasad, przepisy karne stają się ślepym mieczem, bezmyślnym narzędziem, które nie tylko nie może spełnić swego zadania w walce z najbardziej groźnymi przejawami przestępczości, ale tę walka wypacza i paraliżuje.

* * *

Na nowym etapie rozwojowym wyłaniają się nowe zadania, stojące przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi, przed naszym aparatem gospodarczym, przed organami władzy państwowej.

Na tym nowym etapie nowe, wielkie zadania wyłaniają się również przed organami wymiaru sprawiedliwości. Realizacja tych zadań zależy od bojowej postawy aparatu sądownictwa i prokuratury, od stopnia jego świadomości politycznej i czujności klasowej, od mobilizacji wszystkich sił do wspólnej z klasą robotniczą walki o zwycięstwo socjalizmu.

# ISTOTA PAŃSTWA

*Dr STEFAN ROZMARYN, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego*

I*).

Z metodologicznych podstaw marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie[1]) wynika, że

1) państwo istnieje obiektywnie i jako obiektywnie istniejąca rzeczywistość może być przez człowieka poznane, a także ustalić można prawidłowości, zgodnie z którymi państwo powstaje, rozwija się i zanika;
2) państwo jest zjawiskiem społecznym, tzn. związane jest ze stosunkami, które powstają między ludźmi w procesie ich wspólnej działalności;
3) państwo jest zjawiskiem historycznym, ma więc swój początek, okres rozwoju i kres; pojawia się na określonym stopniu rozwoju społeczeństwa, rozwija się, zmienia się, wreszcie zaś — również na określonym stopniu rozwoju społeczeństwa — obumiera;
4) państwo jest elementem nadbudowy, która wznosi się nad realną podstawą, tj. nad całokształtem stosunków produkcyjnych; geneza, rozwój, przemiany i ostateczny kres istnienia państwa nie mogą być tłumaczone „autonomicznie", same z siebie, lecz warunkowane są w ostatniej linii zmianami ekonomicznej struktury społeczeństwa.

Opierając się na tych założeniach materializmu historycznego, możemy zrozumieć istotę państwa, ustalić jego pochodzenie, istotne cechy, podstawowe funkcje, etapy jego rozwoju i przyszłe losy. W wykładzie „O państwie" Lenin pisał:

> „Rzeczą najlepszą w zagadnieniu nauki społecznej, — konieczną, aby rzeczywiście przywyknąć do prawidłowego podejścia do tego zagadnienia i nie dać zagubić się w masie szczegółów albo w wielkiej różnorodności ścierających się poglądów, — rzeczą najważniejszą, aby podejść do tego zagadnienia z naukowego punktu widzenia, — to nie zapominać o historycznym związku, patrzeć na każdy problem z tego punktu widzenia, jak pewne zjawisko powstało w historii, przez jakie główne etapy przechodziło w swym rozwoju, i patrzeć z punktu widzenia tego rozwoju, czym ono stało się obecnie".[2]).

Historyczny związek, historyczny punkt widzenia uczy, że u zarania dziejów ludzkości istniały takie stadia rozwoju społeczeństw, gdy nie było jeszcze państwa. Państwa nie było w społeczeństwie bezklasowym, tzn. w społeczeństwie, które nie znało jeszcze podziału klasowego, które nie rozpadło się jeszcze na antagonistyczne klasy. Państwo pojawia się dopiero wtedy, gdy powstaje podział klasowy społeczeństwa i tam, gdzie ten podział się pojawia. Dopóki tego podziału nie było, państwa również nie było; tam, gdzie tego podziału nie było, — nie istniało państwo. Zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, geneza państwa związana jest z genezą klasowego podziału społeczeństwa. „Ten podział społeczeństwa na klasy w historii powinien zawsze stać jasno przed nami, jako fakt podstawowy" (Lenin). Oto historyczny związek, który pozwala nam przeniknąć istotę państwa. Jest ono zjawiskiem, które genetycznie wiąże się z powstaniem podziału klasowego, z kresem społeczeństwa bezklasowego. Państwo jest zjawiskiem klasowym, albowiem związane jest powstaniem, rozwojem i samym istnieniem społeczeństwa, rozszczepionego na klasy (społeczeństwa klasowego).

Szczegółowemu przedstawieniu przejścia społeczeństwa bezklasowego w okres, gdy rozpadło się ono na antagonistyczne klasy, poświęcone jest jedno z klasycznych dzieł marksizmu, a mianowicie Fryderyka Engelsa „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa"[3]), wydane w 1884 r. Było ono, jak stwierdza Engels w przedmowie do I-go wydania, pewnego rodzaju „wykonaniem testamentu", gdyż sam Karol Marks zamierzał opisać rezultaty badań nad społeczeństwem pierwotnym i genezą społeczeństwa klasowego, w związku z wynikami materialistycznego badania historii. Lenin cenił tę książkę niezwykle wysoko:

> „Jest to jedno z podstawowych dzieł współczesnego socjalizmu, — dzieło, w którym z ufnością można odnieść się do każdego zdania, — ufnością, że każde zdanie powiedziane tam jest nie na chybił — trafił, lecz napisane na podstawie wielkiego materiału historycznego i politycznego".[4]).

Engels wykazał w tym znakomitym dziele (które nic nie straciło ze swej naukowej wartości, mimo upływu ponad 60 lat od jego wydania), że państwo nie jest zjawiskiem odwiecznym. Istniały społeczeństwa, które nie znały ani państwa ani władzy państwowej. Pojawia się ono dopiero na określonym stopniu rozwoju ekonomicznego, nieodłącznie związane z podziałem społeczeństwa na klasy. W społeczeństwie, które rozszczepiło się

*) C. d. streszczenia odczytu, wygłoszonego w ramach cyklu, zorganizowanego przez Sekcję Prawniczą Koła P.P.R. w Ministerstwie Sprawiedliwości.

[1]) Metodologiczne podstawy nauki o państwie i prawie, D.P.P. 1948 Nr 5.

[2]) Wykład z 11.VI 1919 r. (zachowała się tylko pierwsza część).

[3]) Podtytuł brzmi: „w związku z badaniami Lewisa H. Morgana", autora książki „Społeczeństwo pierwotne czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji" (1877).

[4]) Lenin: O Państwie (ros. odrębne wydanie), str. 6. Tłumaczenie polskie w wydaniu Lenin: Marks - Engels - Marksizm („Książka"), str. 358—376.

na antagonistyczne klasy, — które nie tylko nie mogło pogodzić przeciwieństw klasowych, lecz musiało zaostrzać je coraz bardziej, powstaje nowa organizacja, przystosowana do społeczeństwa, rozrywanego przez antagonizmy klasowe. Na miejsce ustroju rodowego, stanowiącego organizację społeczeństwa bezklasowego w okresie wspólnoty pierwotnej, powstaje państwo, jako zjawisko, wyrastające na ruinach ustroju rodowego.

W pierwotnym społeczeństwie bezklasowym, tzn. w ustroju wspólnoty pierwotnej, nie było państwa, gdyż nie było potrzeby jego istnienia. Ta równoczesność pojawienia się na arenie dziejowej państwa i podziału klasowego nie jest bynajmniej czymś przypadkowym. Państwo pojawia się zawsze tylko wraz z powstaniem podziału klasowego, ponieważ jest ono o r g a n e m p a n o w a n i a j e d n e j k l a s y n a d d r u g ą, organem ucisku jednej klasy przez drugą.[5]). Jako organ panowania klasowego zawdzięcza ono swe powstanie i istnienie pojawieniu się podziału klasowego.

„Państwo powstało na gruncie rozłamu społeczeństwa na wrogie klasy, powstało poto, aby utrzymywać w karbach wyzyskiwaną większość w interesie wyzyskującej mniejszości".[6]).

Czym są bowiem k l a s y? Klasy — mówił L e n i n —

„to wielkie grupy ludzi, różniące się swym miejscem w historycznie określonym systemie społecznej produkcji, swym stosunkiem (przeważnie ustalonym i wyrażonym w ustawach) do środków produkcji, swą rolą w społecznej organizacji pracy, a w konsekwencji— sposobem otrzymywania i wysokością udziału, jakim rozporządzają w bogactwie społecznym. Klasy — to takie grupy ludzi, z których jedna może przywłaszczać sobie pracę innej, dzięki różnicy ich miejsca w określonym układzie gospodarki społecznej".[7]).

Takich grup ludzkich nie było w ustroju wspólnoty pierwotnej, który wobec tego był społeczeństwem bezklasowym. Podstawą stosunków produkcyjnych w tym ustroju była bowiem społeczna własność środków produkcji, odpowiadająca ówczesnemu charakterowi sił wytwórczych. Wspólna praca prowadziła wówczas do wspólnej własności zarówno środków produkcji, jak i wytworów tej produkcji. Nie było prywatnej własności środków produkcji[8]), nie było wyzysku, nie było klas. Komórką organizacyjną ustroju wspólnoty pierwotnej był r ó d, oparty na związkach krwi, i dlatego ustrój ten nazywamy także ustrojem r o d o w y m.

E n g e l s opisał ten ustrój bardzo plastycznie we wspomnianej już książce. Pomiędzy wszystkimi członkami społeczności istniała wówczas solidarność, wynikająca ze wspólnej pracy. Starszyzna cieszyła się autorytetem, uznawanym przez wszystkich członków społeczeństwa, a porządek utrzymywany był bez jakiegokolwiek specjalnego aparatu dla przymuszania do tego porządku. Społeczeństwem rządził obyczaj, przestrzegany ściśle, gwarantowany powagą całego społeczeństwa i jego nieodpartym, wspólnym naciskiem wobec sprawców naruszeń tego porządku.

„Nie znał on innych środków przymusu, prócz opinii publicznej".[9]).

W tym stadium rozwoju społeczeństwa nie było klas, nie było więc także potrzeby ani możliwości istnienia organu panowania i ucisku klasowego. Engels opisał też obszernie na trzech przykładach (Grecji, Rzymu i Germanów) r o z k ł a d ustroju rodowego i warunki ekonomiczne, które podważyły, a następnie zniosły organizację rodową społeczeństwa. Z pojawieniem się własności prywatnej rozkłada się ustrój wspólnoty pierwotnej i pojawia się pierwszy w historii ludzkości podział na wrogie klasy: właścicieli niewolników i niewolników. Powstaje ustrój niewolniczy — pierwszy w historii typ ustroju społeczno-gospodarczego, opartego na wyzysku jednej klasy przez drugą.

„Bogaci i biedni, wyzyskiwacze i wyzyskiwani, pełnoprawni i wyzuci z praw, okrutna walka klasowa między nimi — oto obraz ustroju niewolniczego".[10]).

W tych warunkach, wraz z podziałem społeczeństwa na klasy, musiało powstać państwo jako organ panowania jednej klasy (właścicieli niewolników) nad drugą (niewolnikami), a więc organ klasowego ucisku. Dlatego państwo

„jest... produktem społeczeństwa na określonym stopniu rozwoju, jest przyznaniem, że społeczeństwo to uwikłało się w nierozwiązalną sprzeczność z samym sobą, rozszczepiło się na nieprzejednane przeciwieństwa, których nie potrafi ono ujarzmić".[11]).

Państwo powstaje, ponieważ w społeczeństwie, rozszczepionym na antagonistyczne klasy, klasa wyzyskująca przy jego pomocy utrzymuje i rozwija wygodne dla niej stosunki produkcyjne. W takim społeczeństwie, gdzie toczy się okrutna walka klasowa, nie mogły wystarczyć dawne środki, a więc nacisk samej tylko opinii publicznej i ogólnie uznawane autorytety, gdyż nie ma już solidarności i kooperacji między wszystkimi członkami społeczeństwa, która była podstawą ustroju rodowego. Nowe stosunki produkcyjne, oparte nie na asocjacji, lecz na wyzysku, wymagają potężnego specjalnego aparatu, ktory — wyobcowany ze społeczeństwa — gwarantuje siłą zbrojnego i systematycznie stosowanego przymusu utrzyma-

---

[5]) L e n i n: Państwo i Rewolucja, Rozdz. I § 1 (wyd. polskie, 1945, str. 9).

[6]) S t a l i n: Zagadnienia Leninizmu (wyd. polskie), str. 553.

[7]) L e n i n: Dzieła, 3 wyd., XXIV, str. 337.

[8]) Jedynie niektóre narzędzia produkcji, które były jednocześnie narzędziami obrony przed dzikimi zwierzętami, stanowiły własność osobistą.

[9]) E n g e l s: Pochodzenie (wyd. polskie), str. 186.

[10]) S t a l i n: Zagadnienia Leninizmu, str. 511.

[11]) E n g e l s: L. c., str. 188.

nie i rozwój nowych porządków, wygodnych dla klasy wyzyskującej. Taki aparat powstaje właśnie w państwie. Dlatego Lenin pisał, że

„państwo jest wytworem i przejawem nieprzejednanych przeciwieństw klasowych. Państwo powstaje tam, wtedy i o tyle, gdzie, kiedy i o ile przeciwieństwa klasowe obiektywnie nie mogą być pogodzone. I odwrotnie, istnienie państwa jest dowodem, że przeciwieństwa klasowe nie dają się pogodzić".[12]).

Jest ono organem panowania klasy panującej ekonomicznie.

„Ponieważ państwo powstało z potrzeby utrzymania w karbach przeciwieństw klasowych, a jednocześnie powstało wśród konfliktów tych klas, to z reguły jest ono państwem klasy najsilniejszej, ekonomicznie panującej, która przy jego pomocy staje się również klasą panującą politycznie i w ten sposób zdobywa nowe środki do ciemiężenia i wyzyskiwania klas uciskanych".[13]).

Lenin przypomniał, że ślady pierwotnych czasów bezklasowego społeczeństwa pozostają jeszcze długo nie tylko w życiu i w bycie wielu plemion pierwotnych, lecz także w ich świadomości. U wszystkich ludów znajdujemy „mniej lub więcej określone opisy, wskazówki i wspomnienia o tym, że istniał czas, mniej lub więcej podobny do pierwotnego komunizmu, gdy nie było podziału na właścicieli niewolników i niewolników".[14]). Legendy, podania i mity zachowują wspomnienie o jakimś raju Eden, o „złotym wieku", kiedy ludzie żyli szczęśliwie, nie znając ani władcy ani ustawy.

„Aurea prima sata est aetas quae vindice nullo
Sponte sua sine lege fidem rectumque colebat..."
„Złoty wiek" — to wiek „sine vindice" i „sine lege" — bez państwa i prawa, — społeczeństwo bezpaństwowe i bezklasowe.[15]).

„Był czas, gdy nie było państwa, gdy więź społeczna, samo społeczeństwo, dyscyplina, porządek pracy utrzymywały się siłą przyzwyczajenia, tradycyj, autorytetu lub poszanowania, jakim cieszyły się starszyzna rodu albo kobiety, które w okresie tym często zajmowały położenie nie tylko równe pod względem praw z mężczyzną, lecz nawet nierzadko wyższe, i gdy nie było odrębnej kategorii ludzi — specjalistów do rządzenia".[16]).

Historyczne podejście do państwa, odsłaniając je jako rezultat i przejaw nieprzejednanych przeciwieństw klasowych, pozwala określić istotę państwa. Istota państwa została ujęta przez Lenina w klasycznie jasnym i zwięzłym sformułowaniu:

„Państwo — to maszyna dla utrzymania panowania jednej klasy nad drugą".[17]).

„Państwo... to maszyna dla ucisku jednej klasy przez drugą, — maszyna, aby utrzymać w posłuszeństwie jednej klasie pozostałe podporządkowane klasy".

Analogiczne sformułowanie pojęcia państwa znajdujemy w słynnej pracy Stalina „O podstawach leninizmu":

„Państwo jest maszyną w rękach klasy panującej, służącą do dławienia oporu jej przeciwników klasowych".

Widzimy więc, że twórcy marksizmu-leninizmu jako najistotniejszy moment podkreślali rolę państwa w walce klasowej — rolę organu („maszyny") panowania klasowego. „Polityczna władza we właściwym znaczeniu tego słowa — to zorganizowana siła jednej klasy dla zdławienia drugiej" (Manifest Komunistyczny).[18]). Państwo jest organizacją politycznego panowania klasy, panującej ekonomicznie.

W ustroju niewolniczym klasą panującą ekonomicznie są właściciele niewolników. Państwo, stanowiące nadbudowę nad tym ustrojem społeczno-gospodarczym, jest maszyną klasowego panowania właścicieli niewolników nad niewolnikami. Gdy w rezultacie rozwoju sił wytwórczych na miejsce ustroju niewolniczego pojawia się ustrój feudalny, w którym klasą panującą ekonomicznie są panowie feudalni, — państwo, stanowiące nadbudowę nad tym ustrojem, jest maszyną panowania klasowego panów feudalnych nad innymi klasami, a przede wszystkim nad pańszczyźnianym chłopstwem. Gdy wreszcie na miejsce ustroju feudalnego pojawia się trzeci z kolei oparty na wyzysku ustrój społeczno-gospodarczy, a mianowicie ustrój kapitalistyczny, będące nadbudową nad tym ustrojem państwo kapitalistyczne jest maszyną klasowego panowania nowej klasy panującej ekonomicznie, a mianowicie burżuazji.[19]). Gdy wreszcie obalony zostaje ustrój kapitalistyczny i kapitalistyczne państwo, i powstaje nowy zasadniczy typ ustroju — ustrój socjalistyczny, i nowe państwo — państwo socjalistyczne, państwo dyktatury proletariatu, to i ono jest maszyną klasowego panowania, albowiem jest... państwem.

„Pod tym względem dyktatura proletariatu w istocie rzeczy niczym się nie różni od dyktatury każdej innej klasy, ponieważ państwo proletariackie jest maszyną, służącą do zdławienia burżuazji. Ale jest tutaj

---

[12]) Lenin: Państwo i Rewolucja, Rozdz. I § 1, str. 9.
[13]) Engels: L. c., str. 190.
[14]) Lenin: O Państwie, str. 6—7.
[15]) Nie znaczy to oczywiście, że marksizm idealizuje ten „złoty wiek". Lenin ostrzegał przed takim zupełnie niehistorycznym poglądem, uznającym przejście do społeczeństwa klasowego za krok wstecz, za rezultat grzechu pierworodnego i wygnanie z raju, podczas gdy w rzeczywistości było ono koniecznym etapem na drodze postępu społecznego. Por. „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR" (Biblioteka P.T.E., Tom VII, 1948), str. 21—22.
[16]) Lenin: O Państwie, str. 7.
[17]) Tamże.
[18]) Por. Niemiecka Ideologia (Dzieła Marksa i Engelsa, Tom IV, str. 311): „Panujące przy określonych stosunkach produkcyjnych jednostki muszą siłę swą ukonstytuować w postaci państwa".
[19]) Engels: Pochodzenie, str. 190.

jedna i s t o t n a różnica. Polega ona na tym, że wszystkie państwa klasowe, jakie dotychczas istniały, były dyktaturą wyzyskującej mniejszości nad wyzyskiwaną większością, gdy tymczasem dyktatura proletariatu jest dyktaturą wyzyskiwanej większości nad wyzyskującą mniejszością".[20]).

Również państwo ludowe (choć nie stanowi typu zasadniczego, a jest tylko typem przejściowym na drodze do socjalizmu), jest organizacją panowania klasowego, gdyż jest maszyną panowania ludu pracującego nad przeciwnikami klasowymi, a więc maszyną panowania ogromnej większości nad mniejszością, nad wyzyskiwaczami — kapitalistami, obszarnikami, wiejską burżuazją.

Nie należy więc ani na chwilę zapominać, że klasowy charakter państwa przejawia się nie tylko w związku genezy państwa z podziałem klasowym, lecz także w tym, iż jest ono „państwem klasy najsilniejszej, ekonomicznie panującej, która przy jego pomocy staje się również klasą panującą politycznie". Państwo niewolnicze, feudalne, kapitalistyczne różnią się, oczywiście, swą k l a s o w ą t r e ś c i ą, albowiem każde z nich jest maszyną panowania innej klasy. Wspólne tym wszystkim trzem typom jest jednak, że wszystkie one są państwami klas wyzyskujących (właścicieli niewolników, panów feudalnych, kapitalistów), podczas gdy państwo socjalistyczne (i państwo ludowe) jest państwem klas pracujących, a nie wyzyskujących. W tym leży istotna i zasadnicza przeciwstawność klasowej treści państw typu eksploatatorskiego i państw klas pracujących, mimo, iż zarówno jedne jak i drugie są maszyną panowania klasowego.

II.

Państwo, jako maszyna panowania klasowego, posiada pewne s p e c y f i c z n e c e c h y (charakterystyczne znamiona), jakich nie miała organizacja rodowa w społeczeństwie bezklasowym. Cechy te opisał E n g e l s, przeciwstawiając organizację państwową — rodowej. Są nimi: 1) podział ludności według t e r y t o r i u m, i 2) utworzenie w ł a d z y p u b l i c z n e j.

„W porównianiu ze starą organizacją rodową państwo cechuje przede wszystkim podział poddanych w e d ł u g t e r y t o r i u m. Stare organizacje rodowe, utworzone i utrzymywane dzięki węzłom krwi, stały się... nie wystarczające, przeważnie dlatego, że ich przesłanka — przynależność członków rodu do określonego terytorium — dawno już nie odpowiadała rzeczywistości. Terytorium pozostało, lecz ludzie stali się ruchliwi. Wzięto zatem za punkt wyjścia podział terytorialny i kazano obywatelom pełnić swe publiczne prawa i obowiązki tam, gdzie się osiedlili, bez względu na ród i plemię".[21]).

Na przykładzie Aten i Rzymu Engels pokazał, w jak ciężkich i uporczywych walkach wykształciła się ta terytorialna organizacja społeczeństwa, organizacja według terytorium, w miejsce organizacji według rodów, opartej na węzłach krwi. Nie znaczy to, że węzły przynależności rodowej odrazu straciły całkowicie swe znaczenie. „Ius sanguinis" ma oczywiście nadal poważne znaczenie w organizacji państwowej, ale przestaje być zasadniczym, decydującym kryterium grupowania ludności. Tym kryterium staje się „ius soli". „To organizowanie obywateli według miejsca zamieszkania jest wspólne wszystkim państwom. Dlatego właśnie wydaje się ono nam naturalne".[22]). Rzecz oczywista, że konkretne ukształtowanie tego podziału terytorialnego jest niezwykle różnorodne, i — jak inne instytucje polityczne i prawne — zależy od formacji społeczno - gospodarczej, od interesów klasy panującej, od form i natężenia walki klas. Inaczej wyglądał ten podział w państwie antycznym, inaczej kształtuje się on w państwie feudalnym, inaczej w państwie kapitalistycznym, zupełnie inaczej wreszcie w państwie socjalistycznym. W obrębie tych zasadniczych typów, terytorialna organizacja ludności kształtowała się i kształtuje rozmaicie w różnych formach państwowych, w zależności nie tylko od rozwoju stosunków produkcyjnych, ale także od wielu innych czynników, w szczególności od innych elementów nadbudowy, które wpływają na państwo i jego instytucje.

W ł a d z a p u b l i c z n a nie istniała w ustroju rodowym, w okresie pierwotnej wspólnoty. W organizacji rodowej władza utożsamia się bezpośrednio z ludnością. Starszyzna rodowa, przywódcy rodu, cieszyli się swobodnym, dobrowolnym, niewymuszonym i niezaprzeczalnym szacunkiem, gdyż „stali wewnątrz społeczeństwa", które nie znało wewnętrznych sprzeczności klasowych. W tym społeczeństwie

„widzimy panowanie obyczajów, autorytet, szacunek, władzę, z której korzystali starsi rodu, — widzimy, że niekiedy uznawano władzę kobiet... ale nigdzie nie widzimy osobnej kategorii ludzi, którzy wydzielają się po to, aby rządzić drugimi i aby w interesie, w celu rządzenia, systematycznie, stale władać pewnym aparatem przymusu, aparatem przemocy, którym są dziś, jak wszyscy rozumiecie, zbrojne oddziały wojsk, więzienia i inne środki podporządkowania przemocy woli cudzej, — to, co stanowi istotę państwa" [23]).

Ten odrębny aparat przymusu, aparat przemocy — to właśnie odrębna w ł a d z a p u b l i c z n a, istniejąca w każdym państwie, gdyż jest ona specyficzną cechą organizacji państwowej. Nie znało jej natomiast społeczeństwo bezklasowe. Nie ma państwa bez władzy publicznej (w tym znaczeniu). L e n i n mówił:

„Zmieniały się metody przemocy, ale zawsze, gdy było państwo, istniała w każdym społe-

[20]) S t a l i n: O podstawach Leninizmu („Zagadnienia Leninizmu", str. 35).
[21]) E n g e l s: Pochodzenie, str. 188.
[22]) Tamże.
[23]) L e n i n: O Państwie, str. 7.

czeństwie grupa ludzi, którzy rządzili, którzy rozkazywali, panowali i dla utrzymania swej władzy mieli w swym ręku aparat fizycznego przymusu, aparat przemocy, — takiego uzbrojenia, jakie odpowiadało poziomowi technicznemu każdej epoki".[24]).

Rzecz oczywista, że władza publiczna działa nie tylko metodami przymusu fizycznego, lecz stosuje także przeróżne metody i formy wpływu ideologicznego, jako „środki podporządkowania cudzej woli przemocy". Środki te służą celowi systematycznego, stałego, wszechstronnego wpływania na świadomość mas i urabiania tej świadomości w interesie klasy panującej.

Gdy zaś utrzymanie władzy publicznej, tj. ludzi rządzących, dysponujących siłą zbrojną i mających w swym rozprządzeniu „takie dodatki rzeczowe, jak więzienia i wszelkiego rodzaju instytucje przymusu"[25]), wymaga środków materialnych, — wraz z państwem pojawiają się nieznane społeczeństwu rodowemu przymusowe daniny ludności, tj. p o d a t k i i antycypowane daniny, tj. d ł u g i p u b l i c z n e.[26]). Podatki i długi nie są jednak samoistną specyficzną cechą państwa, lecz mają charakter wtórny, pochodny, pomocniczy, wypływający z powstania i istnienia władzy publicznej, na której utrzymanie są przeznaczone.

Władza publiczna działa w interesie klasy panującej. Jej charakter jest więc, podobnie zresztą jak wszystkich innych momentów nadbudowy politycznej i prawnej, uwarunkowany klasową treścią tej władzy. „Władza w państwie — to organizacja panowania, organizacja kierownictwa ludnością przy pomocy właściwych państwu metod dławienia i wychowania klas społeczeństwa poddanych panowaniu, w duchu obrony interesów klasy panującej".[27]). W państwach eksploatatorskich (niewolniczym, feudalnym, kapitalistycznym) władza ta służy interesom panującej wyzyskującej mniejszości, ma więc charakter eksploatatorski. W państwach zaś, w których władza należy do klas pracujących (państwo socjalistyczne i ludowe), jej treść klasowa jest diametralnie przeciwstawna, gdyż władza ta wykonywana jest w interesie ogromnej większości ludności. Stąd też oczywiście płynie zupełnie odmienny charakter klasowy aparatu przymusu, podatków i pożyczek w państwach opartych na wyzysku, w odróżnieniu od tych instytucji w państwach, które zlikwidowały albo likwidują wyzysk człowieka przez człowieka. W państwach eksploatatorskich władza publiczna staje ponad społeczeństwem i coraz bardziej wyobcowuje się z niego. „Jako nosiciele potęgi, która stała się obcą społeczeństwu, muszą oni zapewnić sobie szacunek w drodze praw wyjątkowych, dzięki którym korzystają oni ze szczególnej nietykalności i świętości" pisał E n g e l s[28]) o organach władzy publicznej w państwie, opartym na wyzysku. Władza w takim państwie już ze swej istoty jest oderwaną od ogromnej większości ludności, wywyższa się ponad nią, jest dla niej władzą obcą. Dla pracujących jest ona wcieleniem potęgi wrogiej i nienawistnej, reprezentującej wrogą klasę, klasę „wyższą", klasę panującą. W państwach natomiast, w których władza należy do robotników i chłopów, władza publiczna nie stoi ponad społeczeństwem, nie jest mu obcą, lecz — przeciwnie — jest mu bliską, jest własną, gdyż służy interesom ogromnej jego większości i wyraża jej wolę. Dlatego walka z biurokratyzmem i wszelkimi przejawami „wyższości" urzędników jest walką przeciw przeżytkom aparatu klasowo obcego, walką o rzeczywisty, klasowo adekwatny charakter władzy publicznej w państwie ludowym.

Ukształtowaną przez Marksa, Engelsa i Lenina naukę o istocie i specyficznych cechach państwa rozwinął i wzbogacił S t a l i n teorią f u n k c j i p a ń s t w o w y c h. W swym sprawozdaniu na XVIII-ym Zjeździe WKP (b) w 1939 r. Stalin zajął się niektórymi zagadnieniami teorii państwa, a w szczególności problemem podstawowych funkcji państwa. Nawiązując do genezy państwa, Stalin pokazał, że państwo eksploatatorskie (niewolnicze, feudalne, kapitalistyczne), które ma utrzymywać w karbach wyzyskiwaną większość w interesie wyzyskującej mniejszości, wykonuje dwie p o d s t a w o w e funkcje: wewnętrzną i zewnętrzną. Funkcja w e w n ę t r z n a polega na utrzymywaniu w karbach wyzyskiwanej większości, a z e w n ę t r z n a — na rozszerzaniu terytorium państwa kosztem terytorium innych państw albo też na obronie tego terytorium przed atakami państw innych. Gdy zaś terytorium państwa jest obszarem panowania określonej klasy, rozszerzanie lub obrona terytorium równoznaczne są z rozszerzaniem lub obroną terytorium własnej, panującej klasy.

Obie te podstawowe funkcje są najściślej ze sobą związane, ale nie są równorzędne. Funkcją g ł ó w n ą (najważniejszą) jest funkcja wewnętrzna, podczas gdy funkcja zewnętrzna nie jest główną, lecz ma charakter wtórny, pochodny, pomocniczy. Funkcja wewnętrzna jest najważniejszą dlatego, iż wyraża się w niej właściwy cel i przyczyna istnienia państwa jako organu panowania jednej klasy nad innymi. Funkcja zewnętrzna jest pochodną, albowiem służy ona celowi zabezpieczenia wypełniania przez państwo jego funkcji głównej, tzn. wewnętrznej. Polityka zagraniczna determinowana jest przez momenty wewnętrzne, a więc przez typ państwa, przez formy i natężenie walki klasowej, przez stadium rozwoju danego ustroju. Ustrój kapitalistyczny musi więc, w swym najwyższym stadium rozwoju

[24]) Tamże. Por. L e n i n: Państwo i Rewolucja, Rozdz. I § 2: „Jak wszyscy wielcy myśliciele rewolucyjni, Engels stara się zwrócić uwagę uświadomionych robotników właśnie na to, co panującej opinii filisterskiej wydaje się najmniej godnym uwagi".

[25]) E n g e l s: Pochodzenie, str. 189.

[26]) Tamże.

[27]) W y s z y ń s k i: Materiały I Wszechzwiązkowej narady prawników, 1938, str. 43.

[28]) E n g e l s: L. c.

(stadium imperializmu) prowadzić do polityki imperialistycznej ekspansji, do prób narzucania woli kapitału monopolistycznego poza granicami państw przy pomocy środków politycznych itp. Dlatego „teorie" niektórych autorów burżuazyjnych, a w szczególności ideologów faszyzmu[29]), którzy głosili „prymat polityki zewnętrznej", były postawieniem sprawy na głowie.

Rewolucja socjalistyczna nie tylko usunęła od władzy burżuazję, nie tylko wywłaszczyła kapitalistów, lecz również zdruzgotała całkowicie państwową maszynę burżuazji, jej starą armię, jej biurokratyczny aparat urzędniczy, jej policję i postawiła na jej miejsce nową państwowość — proletariackie, socjalistyczne państwo.

> „Z tego jednak bynajmniej nie wynika, że nowe państwo proletariackie nie może zachować pewnych funkcji dawnego państwa, zmienionych stosownie do potrzeb państwa proletariackiego. Tym bardziej nie wynika z tego, że formy naszego państwa socjalistycznego nie mogą ulegać zmianie, że wszystkie początkowe funkcje naszego państwa powinny być całkowicie zachowane również na przyszłość. W rzeczywistości formy naszego państwa zmieniają się i będą się zmieniały w zależności od rozwoju naszego kraju i zmian zachodzących w sytuacji zewnętrznej".[30]).

Państwo socjalistyczne zachowało w swej p i e r w s z e j f a z i e (tj. od Rewolucji Październikowej aż do likwidacji klas wyzyskujących) obie podstawowe funkcje, wewnętrzną i zewnętrzną, zmienione jednak zgodnie z potrzebami proletariackiej państwowości. Państwo socjalistyczne wykonywało w tej fazie wewnętrzną funkcję zgniecenia obalonych klas wewnątrz kraju, i o tyle funkcja ta zewnętrznie przypominała funkcję wewnętrzną dawnych typów państwa. Podobieństwo to było jednak tylko zewnętrznym, albowiem istniała ta z a s a d n i c z a różnica, że państwo socjalistyczne siłą zmuszało do uległości żyjącą z wyzysku mniejszość w imię interesów pracującej większości, podczas gdy wszystkie inne dawniej istniejące typy państw (niewolnicze, feudalne, kapitalistyczne) wykonywały tę funkcję wobec wyzyskiwanej pracującej większości w imię interesów eksploatatorskiej mniejszości. Podobieństwo funkcji wewnętrznej było więc już w tej fazie tylko zewnętrznym, a w rzeczywistości zachodziła zasadnicza różnica w klasowej treści tej funkcji.

Nie inaczej miała się w tej fazie sprawa z funkcją zewnętrzną. Państwo socjalistyczne wykonywało funkcję obrony kraju przed najazdem z zewnątrz, ale oczywiście nie dążyło do rozszerzania swego terytorium kosztem innych państw. Ponadto między funkcją zewnętrzną państwa socjalistycznego a funkcją obrony zbrojnej, wykonywaną przez państwa eksploatatorskie istniała z a s a d n i c z a różnica treści klasowej, sprawiająca, że podobieństwo funkcyj w obu wypadkach było tylko zewnętrznym:

> „państwo nasze broniło przed najazdem z zewnątrz zdobyczy pracującej większości, podczas gdy poprzednie państwa broniły w takich razach bogactw i przywilejów żyjącej z wyzysku mniejszości".[31]).

W d r u g i e j f a z i e rozwoju państwa socjalistycznego (tj. od likwidacji kapitalistycznych elementów miasta i wsi aż do zupełnego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarki i uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej) znów zmieniły się obie podstawowe funkcje tego państwa, a ponadto rozwinęły się funkcje n o w e, zupełnie nieznane poprzednim państwom. Te nowe funkcje istnieją już w pierwszej fazie rozwoju państwa socjalistycznego, ale nie zdołały się wówczas poważnie rozwinąć. Rozwój ten następuje w drugiej fazie. Zgodnie z głównymi zadaniami tego okresu odpadła (obumarła) wówczas funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju, gdyż nie było już klas wyzyskujących „i nie ma kogo zmuszać siłą do uległości". Zachowała się natomiast całkowicie funkcja zewnętrzna — zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz.[32]). Pojawia się n o w a funkcja państwowa w miejsce dawnej funkcji uśmierzania wewnętrznego, a mianowicie funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego. Dopiero w tej fazie rozwinęła się wspaniale g o s p o d a r c z o - o r g a n i z a c y j n a i k u l t u r a l n o - w y c h o w a w c z a funkcja organów państwowych. Funkcji takiej nie ma i nie może być w państwie kapitalistycznym ani w innych państwach eksploatatorskich. W rozmowie z H. G. W e l l s e m S t a l i n, mówiąc o polityce „New Deal'u", zwrócił uwagę, że

> „gospodarka we właściwym znaczeniu tego słowa mało obchodzi państwo kapitalistyczne. Nie znajduje się ona w jego rękach. Przeciwnie, państwo znajduje się w rękach gospodarki kapitalistycznej". Kapitalistyczne państwo — „to instytucja organizacji obrony państwa, organizacji obrony «porządku», aparat zbierania podatków".[33]).

W państwie socjalistycznym funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza jest głównym zadaniem państwa w tym okresie.

Teoria funkcji państwowych nie ma oczywiście nic wspólnego z burżuazyjną teorią p o d z i a ł u w ł a d z, której klasowe korzenie M a r k s i E n g e l s w następujący sposób scharakteryzowali w „Niemieckiej Ideologii":

---

[29]) C. S c h m i t t: Der Begriff des Politischen.

[30]) S t a l i n: Zagadnienia Leninizmu, str. 554.

[31]) Tamże, str. 555.

[32]) „A zatem pozostała również Armia Czerwona, Flota Wojenna, jak również organy karne i wywiad, niezbędne do wyławiania i karania szpiegów, morderców, szkodników, nasyłanych do naszego kraju przez wywiad zagraniczny"... „Co się tyczy naszej armii, organów karnych i wywiadu, to ostrzem swym są one zwrócone już nie do wewnątrz kraju, lecz na zewnątrz, przeciwko wrogom zewnętrznym". (Tamże, str. 555).

[33]) S t a l i n w rozmowie z H. G. W e l l s e m, „Zagadnienia Leninizmu", 10 wyd. (ros.), str. 601—602

„W takim okresie np., i w takim kraju, w którym władza królewska, arystokracja i burżuazja spierają się o panowanie, gdzie wobec tego panowanie jest podzielone, tam panującą myślą okazuje się nauka o podziale władz, o którym mówi się jako o «wiecznym prawie»".[34]).

Ale trzeba też pamiętać, że bardzo dziś rozpowszechnione i charakterystyczne dla okresu imperializmu teorie, głoszące konieczność rewizji albo nawet odrzucenia zasady podziału władz, opierają się na zupełnie odmiennych przesłankach, aniżeli przedstawiona tu nauka o funkcjach państwowych. Zadaniem tych modnych dziś poglądów jest „teoretyczne" uzasadnienie właściwej dla imperializmu przewagi władzy wykonawczej, nie zaś klasowa analiza rzeczywistych podstawowych kierunków działalności państwa, niezależnie od formy, w jakiej te funkcje są wykonywane.[35]).

III.

Podczas gdy marksizm-leninizm z bezwzględną szczerością i naukową prawdomównością odsłania istotę państwa jako maszyny panowania klasowego, nauka burżuazyjna stara się ukryć, zamaskować, zatuszować tę istotę. L e n i n wskazywał na te tendencje doktryny burżuazyjnej mówiąc, że trudno znaleźć inne zagadnienie, które byłoby tak zagmatwane przez przedstawicieli burżuazyjnej nauki, filozofii, prawa, ekonomii i publicystyki, jak zagadnienie państwa. Gmatwanina ta pochodzi nie tylko z metodologicznej nieporadności[36]), lecz przede wszystkim wypływa z oczywistych interesów klasowych burżuazji. Sprawa istoty państwa łączy się wszak najściślej z ustrojem społeczno-gospodarczym, z przywilejami społecznymi, z wyzyskiem ekonomicznym, z samym istnieniem kapitalizmu. Mistrz i nauczyciel partyjności w filozofii[37]) ostrzegał swych słuchaczy, że

„ w zagadnieniu państwa, w nauce o państwie, w teorii państwa — zawsze, gdy zaznajomicie się z zagadnieniem i dostatecznie w nie wniknieciе, ujrzycie walkę różnych klas między sobą, — walkę, która odzwierciedla się albo znajduje swój wyraz w walce poglądów na państwo, — w ocenie roli i znaczenia państwa".[38]).

Klasy pracujące nie są bynajmniej zainteresowane w ukrywaniu klasowej istoty państwa. Przeciwnie, „prawda jest przyjaciółką klasy postępowej; zapowiada ona jedynie ruinę i śmierć sił, skazanych już przez historię".[38a]). Marksizm-leninizm demaskuje klasowe cele burżuazyjnych teorii, usiłujących ukryć rzeczywiste klasowe oblicze państwa kapitalistycznego jako państwa, opartego na wyzysku i istniejącego w celu ochrony i pogłębienia tego wyzysku.

Trzeba jednak pamiętać, że nie warto tracić czasu na walkę z dawno przebrzmiałymi i zapomnianymi teoriami i poglądami (np. teorie patrymonialne). Należy tu w pełni zastosować wskazówkę Ż d a n o w a o historii filozofii:

„Krytyczna analiza systemów filozoficznych powinna zmierzać do określonego celu. Poglądy i idee filozoficzne dawno rozbite i pogrzebane nie powinny przyciągać wiele uwagi. Przeciwnie, szczególnie ostro należy skrytykować systemy i idee filozoficzne, które mimo swej reakcyjności mają wzięcie i wykorzystywane są obecnie przez wrogów marksizmu. Należą tu w szczególności neokantyzm, teologia, stare i nowe wydania agnostycyzmu, próby przemycenia do współczesnych nauk przyrodniczych boga i wszelkich innych wymysłów, aby podłatać i podmalować, dla potrzeb rynku, zleżały idealistyczny towar. Oto ów arsenał, który obecnie puszczają w ruch filozoficzni lokaje imperializmu, aby podtrzymać swego wystraszonego pana".[39]).

Wspomnieć więc wypada tylko o najważniejszych poglądach i „szkołach", które dotąd, w tej czy w innej formie, coraz to na nowo puszczane są w ruch celem zamaskowania rzeczywistej, eksploatatorskiej istoty państwa kapitalistycznego.

1) Od dawna w historii doktryn politycznych spotykamy poglądy, w różnej formie i w różnych szatach głoszące m i s t y c z n y, t a j e m n i c z y, b o s k i charakter i pochodzenie władzy państwowej. Władza państwa eksploatatorskiego zdobywa w ten sposób dodatkowe środki ideologicznego wpływu na masy. Poglądy te odrywają państwo od jego doczesnych celów klasowych i przedstawiają je jako zjawisko, które stoi ponad krytyką i ponad możliwością zrozumienia przez człowieka. Należy je czcić i szanować jego „dane z góry" prawo do posłuchu. Rzecz oczywista, że te mistyczno-agnostyczne zapatrywania, wykluczając myśl o klasowych celach państwa, służyły bardzo skutecznie celowi maskowania rzeczywistego, eksploatatorskiego charakteru państw niewolniczych, feudalnych, kapitalistycznych. Począwszy od reakcyjnych doktryn Pitagorasa, poprzez scholastykę, aż do Burke'a i de Maistre'a, do szkoły historycznej, Hegla i neohegelianizmu,— wszędzie przekonać się możemy o prawdziwości słów L e n i n a: że coraz to na nowo spotyka się

„doktrynę o tym, iż państwo jest czymś boskim, czymś nadprzyrodzonym, — że jest to jakaś siła, którą żyła ludzkość i która daje (albo powinna dać) ludziom, i niesie ze sobą coś, co nie od człowieka, ale co dane mu

[34]) M a r k s i E n g e l s: Niemiecka Ideologia, L. c., str. 37.

[35]) Także częste w nauce burżuazyjnej próby tzw. materialnego określenia treści trzech „władz" obracają się wyłącznie w płaszczyźnie formalno-dogmatycznej.

[36]) O tym w D.P.P. 1948, Nr 5.

[37]) L e n i n: Materializm i empiriokrytycyzm, str. 317.

[38]) L e n i n: O Państwie, str. 5.

[38a]) G a r a u d y: Komunizm i Moralność (tł. pols. 1947), str. 47.

[39]) Z d a n o w w czasie dyskusji filozoficznej, zorganizowanej przez CK WKP(b) — „Zagadnienia Filozofii" (ros.). 1947, Nr 1, str. 263.

z zewnątrz, — że jest to siła pochodzenia boskiego".

„I trzeba powiedzieć, że doktryna ta związana jest tak ściśle z interesami klas wyzyskujących... tak głęboko przenikła wszystkie przyzwyczajenia, wszystkie poglądy, całą naukę panów przedstawicieli burżuazji, że ze śladami jej spotkacie się na każdym kroku...".[40])

2) Coraz to na nowo powracają różne odmiany teorii u m o w y s p o ł e c z n e j, która wywodzi powstanie i istotę państwa z umowy między obywatelami państwa. Była to kiedyś idea postępowa, albowiem burżuazja — która wówczas była klasą postępową — przy jej pomocy walczyła przeciw ustrojowi i państwu feudalnemu. Po dojściu burżuazji do władzy, a więc w ustroju kapitalistycznym, teoria umowy społecznej zaczyna odgrywać rolę reakcyjną, staje się hamulcem postępu i środkiem ideologicznej obrony państwa kapitalistycznego. Tłumaczy ona wszak istotę państwa zgodą całej ludności, co w stosunku do państw eksploatatorskich oznacza tezę, że klasy wyzyskiwane godzą się na klasowy ucisk, którego organem jest państwo („Volenti non fit iniuria..."). Bezzasadność takiego poglądu jest oczywista; chodzi wszak o ustroje, w których toczy się nieustająca walka klasowa, w których państwo jest organem ucisku pracującej większości przez wyzyskującą mniejszość. O jakiej zgodzie i umowie może tu być mowa? Tym niemniej teoria umowy społecznej odgrzewana jest raz po raz, gdyż stanowi ona wygodny dla burżuazji środek maskowania rzeczywistego charakteru państwa kapitalistycznego, które opierać się ma jakoby na powszechnej zgodzie, na „umowie społecznej". Teoria umowy społecznej związana jest ściśle z ideami p r a w a n a t u r y, które — podobnie jak teza o „contrat social" — odegrały swego czasu rolę postępową, ale po dojściu burżuazji do władzy stały się instrumentem sił reakcyjnych, próbą obrony ustroju i państwa kapitalistycznego przez metafizyczne zapewnienia o sprawiedliwości tego ustroju i państwa, zgodności ich z ideą itp. Próby odradzania idei prawa natury spotyka się dziś bardzo często, szczególnie we współczesnej literaturze anglo-amerykańskiej.[41])

3) Lansowane są w przeróżnych postaciach teorie o r g a n i c z n e, głoszące, że państwo jest organizmem, który żyje własnym życiem i w którym części składowe złączone są „organicznie", jak części składowe organizmu ludzkiego lub zwierzęcego. Rzecz jasna, że takie twierdzenia zmierzają do niedopuszczenia myśli o walce klasowej, skoro związek państwowy ma charakter „organiczny". Nie czyni tu różnicy, czy dany autor (w sposób bardziej prymitywny) uznaje państwo za organizm biologiczny, czy też (w sposób bardziej „naukowy") uważa je za organizm „społeczny". Chodzi im bowiem przede wszystkim o jedno: negację możliwości walki klasowej w państwie, względnie uznanie jej za zjawisko nie normalne, lecz patologiczne. Nic dziwnego, że faszyzm szeroko korzystał z ideologicznego arsenału organicystów (Schaefle, Herbert Spencer, Gierke, Kjellén i wielu innych).

Teoria organiczna dowieść chce, że państwo i społeczeństwo kapitalistyczne stanowi organizm, który nie może obejść się bez burżuazji, tak samo, jak organizm biologiczny nie może obejść się bez najważniejszych części ciała. Argumentacja ta cieszy się szczególnym poparciem prawicowych socjalistów:

„Stara »teoria«, że wyzyskiwani nie mogą obejść się bez wyzyskujących, jak głowa i inne części ciała nie mogą obejść się bez żołądka — nie jest wyłączną własnością znanego senatora rzymskiego z czasów starożytnych, Meneniusza Agryppy. »Teoria« ta jest teraz kamieniem węgielnym politycznej »filozofii« socjaldemokracji w ogóle, socjaldemokratycznej polityki k o a l i c j i z burżuazją imperialistyczną — w szczególności".[41a])

4) Socjologowie burżuazyjni co raz to na nowo powracają do koncepcji p o d b o j u i p r z e m o c y, jako genezy i istoty państwa. Rozpowszechnione były i pozostają nadal teorie, wywodzące państwo np. z podboju, dokonanego przez obcą grupę etniczną, a negujące związek gezezy państwa z podziałem klasowym, który powstaje „od wewnątrz", bez zewnętrznego podboju i zewnętrznej przemocy (np. w literaturze polskiej u progu imperializmu — Gumplowicz; teorie normańskie i neonormańskie; Anton Menger, Duehring). Teorie te cieszyły się też poparciem wpływowych renegatów marksizmu, np. Kautsky'ego, Cunowa i innych, którzy starali się »zrewidować« marksizm w sposób wygodny dla burżuazji. Państwo powstać więc miało nie w rezultacie rozkładu ustroju rodowego, pojawienia się własności prywatnej i rozszczepienia społeczeństwa na klasy, a więc jako produkt społeczeństwa na określonym stopniu rozwoju, lecz tylko wskutek jakiejś z e w n ę t r z n e j przemocy — najazdu, podboju itp. Niewątpliwie były w historii państwa, zorganizowane w rezultacie podboju, ale właśnie powstanie ich zakłada już istnienie państwa, które dokonuje podboju, stosując w ten sposób swą zewnętrzną funkcję. Oparcie pochodzenia państwa i jego istoty na zewnętrznej przemocy jest więc całkowicie antyhistoryczne, antynaukowe.

„Nauka historii, jeżeli chce być rzeczywistą nauką, nie może już sprowadzać historii rozwoju społecznego do czynów królów i wielkich dowódców, do czynów „zdobywców" i „zaborców" państw, lecz winna przede wszystkim zająć się historią wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, historią ludów".[42])

---

[40]) L e n i n: O Państwie, str. 5.

[41]) Por. W y s z y ń s k i: O niektórych zagadnieniach teorii państwa i prawa, „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo", 1948, Nr 6, str. 17.

[41a]) S t a l i n: Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej, „Zagadnienia Leninizmu", str. 169.

[42]) S t a l i n: Zagadnienia Leninizmu, str. 508.

Engels rozprawił się z „teorią przemocy" w swej słynnej książce pt. „Anty-Duehring (Pan Eugeniusz Duehring dokonuje przewrotu w nauce)". Pokazał on, że rozwój ekonomiczny jest w ostatniej linii silniejszy od władzy politycznej i że on decyduje w ostatniej instancji, a nie przemoc. Pisał:

„Rzecz jasna, że każdy podbój przez naród bardziej prymitywny zakłóca rozwój ekonomiczny i niszczy mnóstwo sił wytwórczych. Ale w ogromnej większości wypadków bardziej prymitywny zdobywca musi przystosować się do wyższego „stanu gospodarczego", jaki ocalał z podboju; zdobywca zostaje zasymilowany przez podbitych i przeważnie musi nawet przyjąć ich język".[43]).

Teorie przemocy są dziś nadal źródłem natchnienia niektórych drobnomieszczańskich, anarchistycznych lub anarchosyndykalistycznych doktryn, uznających wszelkie państwo za „zło", które powinno być obalone i niezwłocznie zastąpione przez jakąś mgławicową organizację „federalistyczną", „pluralistyczną", „syndykalistyczną" itp.

5) Wielokrotnie spotykamy dziś obszerne wywody, opierające państwo na „solidarności społecznej", jaka rzekomo istnieć ma w państwie kapitalistycznym. Tym samym wyklucza się oczywiście walkę klas i charakter klasowy państwa, które przedstawia się jako organizację „nadklasową", „ogólnonarodową", zmierzającą do „dobra powszechnego" itp. Wariantem tej teorii są, również bardzo rozpowszechnione, teorie „psychologiczne", wywodzące państwo i jego władzę z „uznania" przez ludność, milczącej aprobaty, poparcia przez społeczeństwo itd. Teorie uznania w różnych swych formach zmierzają, rzecz oczywista, również do uzasadnienia rzekomej harmonii w państwie, które — jak twierdzą — jest „wspólnym dobrem wszystkich obywateli".[44]).

Poglądy te przyjmowali zawsze ochotnie oportuniści i wszelkiego autoramentu prawicowi socjaliści, którym ta drobnomieszczańska idylla, podlana „demokratycznym" sosem, bardzo odpowiadała. Teorie te maskują zręcznie rzeczywisty, drapieżny, imperialistyczny charakter współczesnego państwa kapitalistycznego i wszczepiają masom wygodne dla klas posiadających poszanowanie dla tego państwa. Współcześni prawicowi socjaliści kontynuują w tym względzie linię, wiodącą od Lassalle'a, Bernsteina i Kautsky'ego oraz innych prób „poprawiania" nauki Marksa o państwie.

„Z jednej strony, burżuazyjni, a zwłaszcza drobnomieszczańscy ideologowie, — zmuszeni pod naciskiem bezspornych faktów historycznych do przyznania, że państwo istnieje tylko tam, gdzie istnieją przeciwieństwa klasowe i walka klas, — „korygują" Marksa w taki sposób, iż państwo ukazuje się jako organ pojednania klas. Według Marksa, państwo nie mogłoby ani powstać, ani się utrzymać, gdyby pojednanie klas było możliwe. A według mieszczańskich i filisterskich profesorów i publicystów okazuje się — przy ustawicznych życzliwych powoływaniach się na Marksa! — że właśnie państwo godzi klasy".[45]).

Takim typowym szermierzem tej doktryny jest teoretyk angielskiej „Labour Party", prof. Harold Laski, który pod osłoną niby - marksistowskiej frazeologii („przy ustawicznych życzliwych powoływaniach się na Marksa!") kontynuuje oportunistyczne teorie o zgodzie wszystkich rządzonych jako podstawie państwa itp.

6) Szeroki wpływ mają wszelkiego rodzaju teorie z pod znaku neokantyzmu, a w szczególności doktryna Kelsena, działającego dziś w Ameryce, dla której wydał nawet specjalne opracowanie swych poglądów na prawo i państwo.[46]). Kelsen poprostu identyfikuje państwo z systemem obowiązującego prawa, a równocześnie wyłącza zagadnienie pochodzenia państwa (a tym samym prawa) z kręgu swych rozważań, oświadczając, że jest to zagadnienie „metaprawne". Prawo (czyli — według Kelsena — państwo) traktuje on czysto idealistycznie, jako samoistny i autonomiczny świat norm, oderwany od realnej podstawy, którą jest ekonomika społeczeństwa. Tym samym prawo (czyli państwo) oderwane zostaje od konkretnego ustroju społeczno-gospodarczego. Decyzja więc o tym, czy w Związku Radzieckim obowiązuje prawo (a więc, według Kelsena, czy istnieje państwo) radzieckie czy też carskie(!), nie jest — zdaniem Kelsena — rzeczą nauki o prawie i państwie, lecz rezultatem zastosowania „zasady ekonomii myśli", którą Kelsen czerpie od... Macha. Jaki charakter ma doktryna Macha i jego zwolenników i jaki jest jej klasowy charakter, wiadomo dobrze ze znakomitej krytyki machizmu, przeprowadzonej przez Lenina w książce „Materializm i empiriokrytycyzm". Całą problematykę klasowej treści i klasowych zadań państwa, Kelsen „omija" przy pomocy prostego chwytu, a mianowicie uznania jej za „irrelewantną", „metaprawną", nie należącą do „czystej teorii" itp. Klasowe znaczenie takiej „czystej teorii" i jej wartość dla burżuazji w okresie imperializmu nietrudno zrozumieć. Jest to przecież tylko jedna z licznych prób odsunięcia niewygodnego dla burżuazji problemu klasowej treści państwa kapitalistycznego.

7) Bardzo często spotykamy mniej „oryginalną" tezę, że państwo — to trwały związek ludzi, osiadłych na pewnym terytorium, pod władzą najwyższą. Terytorium, ludność, władza najwyższa — oto tzw. trzy składniki czyli „elementy" państwa. Ich kombinacja — tak głosi rozpowszechniona doktryna — daje w rezultacie państwo, aczkolwiek doktryna ta nie wyjaśnia, na czym właściwie polegać ma więź,

[43]) Engels: Anty-Duehring (wyd. polsk. 1948), str. 216.
[44]) Por. art. 1 osławionej konstytucji kwietniowej.
[45]) Lenin: Państwo i Rewolucja, str. 9.
[46]) Kelsen: General Theory of Law and State, 1945.

łącząca te trzy różnorodne elementy (geograficzny, biologiczny, polityczny). Ale i ponadto teoria ta nie wytrzymuje krytyki, analizującej poszczególne „elementy". I tak:

a) T e r y t o r i u m nie jest specyficzną cechą państwa, gdyż istniało ono w okresie, gdy państwa nie było (ustrój pierwotnej wspólnoty) i istnieć będzie, gdy państwa nie będzie (w przyszłym społeczeństwie bezklasowym). Wiemy, że cechą organizacji państwowej jest nie terytorium, lecz podział ludności „według terytorium". Trzeba też podkreślić, że w burżuazyjnej nauce nie ma bynajmniej zgody co do istoty terytorium, które jedni uważają za granicę władzy państwowej (a więc za moment władzy najwyższej) albo za przedmiot tej władzy, podczas, gdy inni przyznają mu znaczenie jedynie jako obszarowi, na którym mieszkają ludzie, poddani władzy, a więc nawiązują do drugiego elementu, do ludności. Teoria o terytorium jako elemencie państwa uwikłana jest w wewnętrzne sprzeczności.

b) L u d n o ś ć istniała, podobnie jak terytorium, przed powstaniem państwa i oczywiście istnieć będzie także, gdy państwa nie będzie; nie może więc ona stanowić specyficznej cechy organizacji państwowej. Teoria ludności (jako „ogółu obywateli") potrzebna jest burżuazji, albowiem abstrahuje ona od klasowego podziału społeczeństwa; mówi o ludności, a nie mówi o klasach. Burżuazja chętnie szermuje słowem „ogół obywateli", „naród", „ludność", gdyż chce w ten sposób zamaskować antagonizm klasowy, który w coraz ostrzejszej formie rozdziera społeczeństwo w ustroju kapitalistycznym na wrogie, zwalczające się wzajem klasy. Budowanie teorii o istocie państwa przy pomocy elementu „ludności" jest właśnie przejawem zamaskowania klasowego charakteru państwa.

c) W ł a d z a n a j w y ż s z a nie jest specyficzną cechą państwa; jest nią natomiast władza p u b l i c z n a. Władza najwyższa istnieje również w organizacji rodowej, ale nie ma — jak to już wyżej wywiedziono — władzy publicznej. Ponadto stwierdzić trzeba, że doktryna burżuazyjna, mówiąc o władzy najwyższej, wystrzega się oczywiście wyjawienia jej klasowego charakteru, lansując wygodną dla kapitału teorię „nadklasowości władzy", działania tej władzy w „interesie powszechnym" itp. Wiemy już, że władza publiczna nie jest nigdy nadklasową i że działa zawsze w interesie klasy panującej.

8) Wspomnieć wreszcie należy o różnych szkołach, żeglujących dziś — jako najbardziej nowoczesne — pod wspólną flagą teorii „s o c j o l o g i c z n y c h". Nazwa i hasło socjologii służy tym teoriom jako pewnego rodzaju odgrodzenie się od kierunków dogmatycznych i formalistycznych, które atakowane są nawet przez doktrynę burżuazyjną. Socjologiczne szkoły zapewniają, że badają one samo życie, socjalną rzeczywistość, i że na tej płaszczyźnie podchodzą również do państwa. W rzeczywistości szkoły te opierają się — jak burżuazyjna socjologia w ogóle — na przesłankach idealistycznych i metafizycznych, aczkolwiek nadają sobie etykietę „empirycznych", „realistycznych" itp. Największy wpływ uzyskały one niewątpliwie w Ameryce.

Tam więc przede wszystkim rozwinęła się szkoła „funkcjonalna", która głosi potrzebę i możliwość badania nie istoty państwa, lecz tylko zewnętrznych funkcji urzędników (rodzaj modnego agnostycyzmu w dziedzinie nauki o państwie); szkoła „behaviouryzmu" prawniczego, uznająca za swój przedmiot jedynie „analizę zachowania politycznego", szkoła „realistyczna", zbliżona do pragmatyzmu Williama Jamesa, zajmująca się przepowiedniami, jak postąpią organy publiczne; różne formy „psychologii społecznej" (psychologii grup itp.), mające zastąpić zjawisko władzy państwowej systemem, przeważnie werbalnych, kategorii psychologicznych; szkoła „neorealistyczna", ograniczająca się do badania zewnętrznych aktów (słów i gestów), organów publicznych; „symbolizm społeczny", głoszący, że instytucje polityczne opierają się na zbiorowych iluzjach, wierzeniach, symbolach itp. i że zadaniem nauki jest tylko ich opis i zrozumienie itp.[46a]).

Zbliżone do tych szkół socjologicznych są też kierunki socjologiczno-etnologiczne, np. poglądy Bronisława Malinowskiego.

Podkreślić należy, że bardzo często autorowie głoszą teorie e k l e k t y c z n e, które łączą elementy różnych szkół i doktryn, tak że zaliczyć je wypada równocześnie do dwu lub nawet więcej spośród naszkicowanych wyżej grup. Szczególnie odznaczają się w tym względzie wszyscy ci, którzy usiłują „rewidować" marksizm, — dzisiaj więc prawicowi socjaliści. Chwytają oni zewsząd poglądy i myśli, które — jak im się zdaje — mogą posłużyć do walki przeciw marksizmowi - leninizmowi. Są więc równocześnie zwolennikami i teorii podboju, i teorii organicznych, i „solidarności społecznej", i uznania, i teorii „socjologicznych", itp. Starają się kombinować Marksa z wszelkiego rodzaju kierunkami idealistycznymi (Kantem i neokantyzmem, Machem, fenomenologią i inn.). Wszystko to ma dostarczyć argumentów w obronie państwa kapitalistycznego.

Przegląd najważniejszych doktryn o istocie państwa, mających dziś — w różnych wariantach — obieg w nauce burżuazyjnej, potwierdza konieczność bezwzględnej i zdecydowanej walki przeciw wszystkim tym apologetycznym i idealistycznym teoriom. Ideologiczna czujność konieczna jest szczególnie na odcinku problematyki państwa.

> „Czyż tak trudno zrozumieć, że bez nieprzejednanej walki z teoriami burżuazyjnymi, prowadzonej na podstawie teorii marksistowsko - leninowskiej, nie podobna osiągnąć całkowitego zwycięstwa nad wrogami klasowymi?"[47]).

---

[46a]) np. Holmes, Roscoe Pound (obecnie doradca prawny Czang-Kaj-Szeka), Cardozo, Llevellyn, Radin, Arnold, Robinson, Frank i wielu innych.

[47]) S t a l i n: Zagadnienia Leninizmu, str. 258.

## IV.

Wielkie znaczenie dla prawidłowego rozwiązania zagadnień nauki o państwie posiada właściwa klasyfikacja państw. Należy stworzyć adekwatną, naukowo uzasadnioną, heurystycznie wartościową typologię państw. Otóż podstawowym kryterium tej klasyfikacji musi być klasowa treść państwa, przy nawiązaniu do realnej podstawy państwa jako politycznej nadbudowy.

Płodną może być tylko taka klasyfikacja państw, przyjmująca jako zasadnicze kryterium podziału typ ustroju społeczno-gospodarczego, którego nadbudową jest dane państwo.[48]). Państwo jest bowiem maszyną panowania w ręku klasy ekonomicznie panującej. Empirycznie dane i istniejące państwa (jak również państwa przeszłości) posiadają oczywiście indywidualne znamiona, ale zadanie naukowej klasyfikacji polega właśnie na wydobyciu tego, co w nich wspólne i istotne, niezależnie od różnicy form i struktury.

Już w antycznym świecie formy państwowe były bardzo różnorodne.

> „W okresie niewolnictwa, w najbardziej przodujących, kulturalnych i cywilizowanych, jak na owe czasy, krajach, np. w starożytnej Grecji i Rzymie, które w całości opierały się na niewolnictwie, mamy różnorodne formy państwa. Już wtedy powstaje różnica między monarchią i republiką, między arystokracją i demokracją... Wszystkie te różnice powstały w epoce niewolnictwa. Mimo tych różnic, państwo z okresu niewolnictwa było państwem właścicieli niewolników, bez względu na to, czy była to monarchia czy republika, arystokratyczna czy demokratyczna".[49]).

Wszystkie te państwa miały — jako typ — jednakową treść klasową, były bowiem maszyną panowania klasy właścicieli niewolników nad klasą niewolników. Wszystkie więc — mimo wielkiej różnorodności form — należały do wspólnego typu, a mianowicie do typu państwa niewolniczego.

Na podstawie analogicznych rozważań analizować i klasyfikować należy państwa, które stanowiły polityczną nadbudowę ustroju feudalnego. I tu zaobserwować można bardzo wielką różnorodność form państwowych, a nawet w obrębie tej samej formy rządów widzimy głębokie przemiany związane z etapami rozwoju społeczeństwa (np. w obrębie monarchii feudalnej — monarchię patrymonialną, stanową, absolutną). Tym niemniej wszystkie one były nadbudową nad feudalnymi stosunkami produkcyjnymi, miały więc w swej istocie jednakową treść klasową jako maszyna panowania klasy panów feudalnych. Wszystkie były więc przejawem wspólnego typu— typu państwa feudalnego.

To samo dotyczy również państw, stanowiących nadbudowę ustroju kapitalistycznego. Zbędne podkreślać, że i tutaj istnieje ogromna rozmaitość form państwowych i struktury. Istnieją wszak dzisiaj republiki obok monarchii, państwa związkowe obok państw jednolitych, rządy parlamentarno-gabinetowe obok prezydencjalnych, istniały państwa demokratyczne i faszystowskie. Wszystkie te państwa, bez względu na różnicę form państw i rządów oraz bez względu na strukturę, mają pod względem klasowym charakter analogiczny: są maszyną panowania klasy kapitalistów. W swej druzgocącej krytyce renegackich poglądów Kautsky'ego Lenin pisał:

> „każdy chłopak wie, że monarchia i republika — to różne formy rządów. Panu Kautsky'emu zaś trzeba dowodzić, że obie te formy rządów, podobnie jak wszystkie inne przejściowe »formy rządów« w kapitaliźmie są tylko odmianami państwa burżuazyjnego, tj. dyktatury burżuazji".[51]).
>
> „Formy państw burżuazyjnych — czytamy w „Państwo i Rewolucja" — są nadzwyczaj różnorodne, lecz istota ich jest ta sama: wszystkie te państwa, tak czy owak, są jednak koniec końców bezwarunkowo dyktaturą burżuazji".[52]).

Diametralnie przeciwstawną jest treść klasowa państwa socjalistycznego, które stanowi czwarty w historii rozwoju społeczeństw zasadniczy typ państwa. Państwo socjalistyczne, które powstało z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, rozwija się, zmienia swe formy i funkcje, przechodzi przez różne fazy. „Formy naszego państwa — mówił Stalin na XVIII-ym Zjeździe WKP(b) — zmieniają się i będą się zmieniały w zależności od rozwoju naszego kraju i zmian zachodzących w sytuacji zewnętrznej"[53]), jednakże zasadnicza klasowa treść państwa socjalistycznego pozostaje jednakowa. Jest to pierwszy w historii ludzkości typ państwa, nie opartego na wyzysku. Jest ono „socjalistycznym państwem robotników i chłopów" (art. 1 Konstytucji Stalinowskiej), państwem dyktatury proletariatu. Stanowi ono zupełnie nowy typ państwa, zasadniczo przeciwstawny wszystkim typom dawniejszym. O państwie tym pisał Lenin, że jest ono „państwem na nowy sposób demokratycznym (dla proletariuszy i nieposiadających w ogóle) i na nowy sposób dyktatorskim (przeciw burżuazji)".[54]).

Również treść klasowa państwa ludowego jest całkowicie odmienna od typów państw eksploatatorskich. Nie jest ono typem zasadniczym, ponieważ stanowi polityczną nadbudowę ustroju przejściowego, prowadzącego do socjalizmu. I tu

---

[48]) D.P.P. 1948, Nr 5, str. 10.

[49]) Lenin: O Państwie, str. 12.

[50]) Nie znaczy to oczywiście, że nie należy doceniać różnicy między faszyzmem i demokracją mieszczańską, ustrojem parlamentarnym i samodzierżawiem, albo monarchią i republiką, z punktu widzenia interesów proletariatu.

[51]) Lenin: Rewolucja proletariacka i renegat Kautsky (Dzieła, 3 wyd. Tom XXIII, 341).

[52]) Lenin: Państwo i Rewolucja, Rozdz. II § 3.

[53]) Stalin: Zagadnienia Leninizmu, str. 554.

jednak panowanie polityczne należy już do klas pracujących, a nie do klas żyjących z wyzysku. Prawem rozwojowym tego państwa jest rozwój do socjalizmu.

Omówione zasadnicze typy państw — państwo niewolnicze, feudalne i kapitalistyczne (państwa eksploatatorskie) i państwo socjalistyczne— stanowią, z punktu widzenia procesu historycznego, łańcuch rozwojowy, od form niższych do form wyższych, odpowiadających coraz to nowemu, wyższemu poziomowi rozwoju sił produkcyjnych. Państwo feudalne było w rozwoju ludzkości postępem w stosunku do państwa niewolniczego, a tak samo państwo kapitalistyczne było postępem w stosunku do państwa feudalnego.[55]). Tym niemniej wszystkie te trzy typy, stanowiąc łańcuch rozwojowy od form niższych do wyższych, należą do typu państw eksploatatorskich, opartych na wyzysku pracującej większości przez wyzyskującą mniejszość. Państwo socjalistyczne natomiast jest typem całkowicie nowym, najwyższym, diametralnie przeciwstawnym, ponieważ jest organem panowania pracującej większości. I dlatego demokracja socjalistyczna jest nowym, najwyższym typem demokracji. Oznacza ona

„zerwanie z burżuazyjnym demokratyzmem i powstanie nowego, mającego światowo-historyczne znaczenie, typu demokracji, a mianowicie: demokratyzmu proletariackiego czyli dyktatury proletariatu".[56]).

„Demokracja proletariacka jest milion razy demokratyczniejszą od jakiejkolwiek demokracji burżuazyjnej; władza radziecka jest milion razy demokratyczniejszą od najdemokratyczniejszej republiki burżuazyjnej".[57]).

Przechodzenie od niższego do wyższego typu państwa odbywa się poprzez rewolucyjne przewroty, których dokonują klasy uciśnione. Przewroty te są „dialektycznym przeskokiem" od starej do nowej »qualitas«. Rewolucyjne przewroty oddzielają poszczególne ogniwa łańcucha rozwojowego typów państwowych, a więc poszczególnych typów państw eksploatatorskich między sobą, oraz państwo socjalistyczne od państw, opartych na wyzysku. Rewolucje mieważą więc różną treść klasową. Mówił o tym Stalin na Pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe kołchoźników - szturmowców w 1933 r.:

„Historia narodów zna niemało rewolucji. Różnią się one od Rewolucji Październikowej tym, że wszystkie były rewolucjami jednostronnymi. Jedną formę wyzysku mas pracujących zastępowała inna forma wyzysku, ale sam wyzysk pozostawał. Jedni wyzyskiwacze i ciemiężcy ustępowali miejsca innym wyzyskiwaczom i ciemiężcom, ale sami wyzyskiwacze i ciemiężcy pozostawali. Jedynie Rewolucja Październikowa postawiła sobie za cel— znieść wszelki wyzysk i zlikwidować wszystkich, wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i ciemiężców.

Rewolucja niewolników zlikwidowała właścicieli niewolników i zniosła niewolniczą formę wyzysku mas pracujących. Ale zamiast nich postawiła panów feudalnych i pańszczyźnianą formę wyzysku mas pracujących. Jednych wyzyskiwaczy zastąpili inni wyzyskiwacze. Za czasów niewolnictwa »prawo« pozwalało właścicielom niewolników zabijać niewolników. W ustroju pańszczyźnianym »prawo« pozwalało panom feudalnym »tylko« sprzedawać chłopów pańszczyźnianych.

Rewolucja chłopów pańszczyźnianych zlikwidowała panów feudalnych i zniosła pańszczyźnianą formę wyzysku. Ale zamiast nich postawiła kapitalistów i obszarników, kapitalistyczną i obszarniczą formę wyzysku mas pracujących. Jednych wyzyskiwaczy zastąpili inni wyzyskiwacze. W ustroju pańszczyźnianym »prawo« pozwalało sprzedawać chłopów pańszczyźnianych. W ustroju kapitalistycznym »prawo« pozwala »tylko« skazywać masy pracujące na bezrobocie i nędzę, na ruinę i śmierć głodową.

Jedynie nasza rewolucja radziecka, jedynie nasza Rewolucja Październikowa postawiła sprawę w ten sposób, aby nie zastępować jednych wyzyskiwaczy innymi wyzyskiwaczami, aby jednej formy wyzysku nie zamieniać na inną formę wyzysku — lecz aby wykorzenić wszelki wyzysk, wytępić wszystkich wyzyskiwaczy, wszelkich bogaczy i ciemiężców, i dawnych, i nowych".[58])

Z istoty państwa, jako maszyny dla utrzymania panowania jednej klasy nad innymi, wynika, że istnienie państwa związane jest z istnieniem klas. Wynika stąd, że w przyszłym społeczeństwie bezklasowym, społeczeństwie komunistycznym, państwo istnieć nie będzie. Engels pisał:

„Klasy zginą tak samo nieuniknienie jak poprzednio powstały. Wraz z nimi nieuchronnie zginie państwo. Społeczeństwo, które zreorganizuje produkcję na podstawie wolnego i równego zrzeszenia producentów, przeniesie całą maszynę państwową tam, gdzie odtąd będzie jej miejsce: do muzeum starożytności, obok kołowrotka i bronzowego topora".[59])

Kiedy znikną klasy społeczne, zniknie także potrzeba władzy państwowej: „Państwo nie zostaje »zniesione«, ono obumiera".[60])

Lenin zwrócił uwagę, że termin ten („obumieranie" państwa) wybrany jest nader trafnie, gdyż wskazuje zarówno na stopniowość procesu, jak i na jego żywiołowość.[61]). W V-ym rozdziale pracy „Państwo i Rewolucja" Lenin rozwinął naukę o ekonomicznych podsta-

[54]) Lenin: Dzieła, 3 wyd., Tom XXI, str. 393.
[55]) Engels: Anty-Duehring, str. 213 stwierdza, że także państwo niewolnicze było wielkim postępem w stosunku do ustroju wspólnoty pierwotnej.
[56]) Lenin: Dzieła, 3 wyd. Tom XXVII, str. 26.
[57]) Tamże, Tom XXIII, str. 350.
[58]) Stalin: Zagadnienia Leninizmu, str. 384.
[59]) Engels: Pochodzenie, str. 192.
[60]) Engels: Anty-Duehring.
[61]) Lenin: Państwo i Rewolucja, Rozdz. V § 2.

wach obumierania państwa, opartą na analizie związku między rozwojem komunizmu i obumieraniem państwa. Karty te należą do najwspanialszych teoretycznych osiągnięć marksizmu-leninizmu.[62]). Lenin wykazał w nich, że „obumieranie" państwa jest procesem długotrwałym, ale koniecznym, który łączy się z rozwojem komunizmu. Po obaleniu kapitalizmu, w pierwszej, tj. niższej, fazie społeczeństwa komunistycznego (tzw. fazie socjalizmu), obowiązuje zasada „kto nie pracuje, ten nie je" i urzeczywistnia się zasada „od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy". W tej niższej fazie musi istnieć państwo,

> „które by, ochraniając własność społeczną środków produkcji, zabezpieczało równość pracy i równość podziału produktu..." „Do zupełnego obumarcia państwa niezbędny jest zupełny komunizm".[63])

Kiedy społeczeństwo będzie mogło wypisać na swym sztandarze: „każdy według zdolności, każdemu według potrzeb", dopiero wtedy stworzona będzie ekonomiczna podstawa zupełnego obumarcia państwa.[64]).

Stalin rozwinął i wzbogacił naukę Marksa, Engelsa i Lenina o przyszłości państwa. Wiadomo, że Lenin napisać chciał drugą część „Państwa i Rewolucji":

> „Nie ulega wątpliwości, że Lenin w drugiej części swej książki miał na względzie dalsze opracowanie i rozwinięcie teorii państwa, opierając się na doświadczeniu istnienia Władzy Radzieckiej w naszym kraju".[65])

Zadanie to, w którego wypełnieniu przeszkodziła Leninowi śmierć, wykonał Stalin. Pokazał on, że ekonomiczne przesłanki obumierania państwa są warunkiem koniecznym, ale nie jedynym. Mówiąc o zupełnym obumarciu państwa w warunkach zupełnego komunizmu, klasycy marksizmu mieli na myśli państwo socjalistyczne w ogóle, biorąc za przesłankę fakt zwycięstwa socjalizmu w większości krajów. Przy takim założeniu Engels mógł całkowicie pominąć warunki międzynarodowe, sytuację międzynarodową, w jakiej znajduje się społeczeństwo komunistyczne, — mógł założyć, że zamiast otoczenia kapitalistycznego istnieje otoczenie socjalistyczne, — że nie ma już niebezpieczeństwa napadu z zewnątrz. Tak postawione zagadnienie miało charakter ogólny i abstrakcyjny.

> „A jeśli socjalizm — zapytuje Stalin — zwyciężył tylko w jednym, z osobna wziętym kraju, i wobec tego nie można w żaden sposób rozpatrywać sprawy w oderwaniu od warunków międzynarodowych — to jak postąpić w takim razie?".[66])

Lenin, rozwijając teorię marksizmu o rewolucji proletariackiej, dowiódł, że w okresie imperializmu, wobec nierównomierności rozwoju kapitalizmu, równoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach odrazu nie było możliwe. Wobec tego założenie, przyjęte przez Engelsa, nie może być akceptowane i rozciągnięte

> „na poszczególny i konkretny wypadek zwycięstwa socjalizmu w jednym, z osobna wziętym, kraju, który ma wokół siebie otoczenie kapitalistyczne, któremu zagraża najazd zbrojny z zewnątrz, który wobec tego nie może odrywać się od sytuacji międzynarodowej oraz musi mieć do swego rozporządzenia i dobrze wyszkoloną armię, i dobrze zorganizowane organy karne, i mocny wywiad, a zatem musi posiadać swe dostatecznie silne państwo — aby mieć możność obrony zdobyczy socjalizmu przed napaścią z zewnątrz".[67])

Zwycięstwo komunizmu, przejście do wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego następuje w warunkach nie spokojnej idylli, lecz zażartej i coraz bardziej zaostrzającej się walki klasowej. Lenin i Stalin wskazali na ten „mechanizm zaostrzenia się walki klasowej" po obaleniu kapitalizmu. W „Pozdrowieniu dla robotników węgierskich" Lenin mówił:

> „Unicestwienie klas — to sprawa długiej, trudnej, upartej walki klasowej, która po obaleniu władzy kapitału, po zburzeniu państwa burżuazyjnego, po ustanowieniu dyktatury proletariatu nie znika (jak to sobie wyobrażają trywialni ludzie starego socjalizmu i starej socjal-demokracji), a tylko zmienia swe formy, stając się pod wielu względami jeszcze bardziej zażartą".[68])

Stalin nawiązał właśnie do międzynarodowych warunków, w których istnieje państwo socjalistyczne, powstałe w jednym, z osobna wziętym, kraju, gdy mówił, że „jeśli jeden koniec walki klasowej działa w ramach ZSRR, to drugi jej koniec rozciąga się w granice otaczających nas państw burżuazyjnych". Walka ta trwać musi aż do likwidacji otoczenia kapitalistycznego, chociażby zbudowane zostało społeczeństwo komunistyczne wewnątrz kraju. W tych warunkach istnienie państwa, i to państwa niezwykle silnego, jest koniecznością w kraju, w którym obalony został kapitalizm.

Swego czasu Bucharin rozwijał zdradziecki (gdyż zdążający świadomie do wytrącenia z rąk proletariatu najpotężniejszej broni), „schemat obumierania państwa" w następującej postaci:

> „Naprzód obumiera armia i flota, jako instrument najostrzejszego przymusu zewnętrznego; potem system organów kary

---

[62]) Stalin twierdzi, że „Lenin uważał za najważniejsze zadanie tej książki — obronę nauki Marksa i Engelsa o państwie przed wypaczeniem i wulgaryzowaniem jej przez oportunistów" (Zagadnienia Leninizmu, str. 553).

[63]) Tamże, § 3.

[64]) Tamże, § 4.

[65]) Stalin: Tamże, str. 553.

[66]) Tamże, str. 552.

[67]) Tamże, str. 553.

[68]) Lenin: Dzieła, 3 wyd., XXIV, str. 315.

i represji; wreszcie przymusowy charakter pracy itd.".

Lenin wyśmiał ten schemat, mówiąc:

„Czy nie naodwrót? Z początku »wreszcie«, następnie »potem«, a w końcu »naprzód«?"[69]),

pokazując w ten sposób, iż armia i flota oraz organy kary i represji mogą być potrzebne nawet po spełnieniu się ekonomicznych podstaw obumierania państwa.

„Obumieranie państwa przyjdzie nie poprzez osłabienie władzy państwowej, lecz przez jej maksymalne wzmocnienie, konieczne po to, aby dobić resztki umierających klas i zorganizować obronę przeciw kapitalistycznemu otoczeniu".[70]).

„Jesteśmy zwolennikami obumierania państwa. A równocześnie jesteśmy zwolennikami wzmocnienia dyktatury proletariatu, która stanowi najpotężniejszą i najsilniejszą władzę spośród wszystkich władz państwowych, jakie dotąd istniały. Najwyższy rozwój władzy państwowej, w celu przygotowania warunków dla obumierania władzy państwowej — oto marksistowska formuła. Czy to »sprzeczne«? Tak, »sprzeczne«. Ale sprzeczność ta jest życiową i odzwierciedla całkowicie dialektykę Marksa".[71]).

Z powyższych przesłanek, które nie były uwzględnione przy założeniu przyjętym przez Engelsa (zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach albo w ich większości), Stalin wyciągnął logicznie konieczny wniosek co do pytania: „Czy państwo zachowa się u nas również w okresie komunizmu?"

„Owszem, zachowa się, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz...

Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym".[72]).

Nawet więc przy spełnieniu ekonomicznych przesłanek obumarcia państwa, przy zupełnym komuniźmie, istnieć musi nadal państwo, dopóki nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne.

[69]) Leninskij Sbornik, Tom XI, str. 400.

[70]) Stalin na Styczniowym plenum KC i CKK w 1933 r. („Zagadnienia Leninizmu, 10 wyd., str. 509).

[71]) Stalin: Sprawozdanie na XVI Zjeździe WKP(b), tamże, str. 427.

[72]) Stalin: Zagadnienia Leninizmu, str. 555.

# ROLA I ZADANIE ORGANÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI NA TLE UCHWAŁ PLENUM KC PPR*)

*L. LERNELL*

Uchwały Plenum Sierpniowego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w sprawie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego dają na gruncie analizy drogi rozwojowej i linii politycznej partii, na gruncie walki ideologicznej z próbami zwichnięcia linii partyjnej — jasną ocenę obecnego etapu historycznego na naszej drodze od demokracji ludowej do socjalizmu. Plenum KC PPR w sposób jasny i wyraźny nakreśliło „perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce" (z rezolucji Plenum KC PPR).

Te uchwały KC PPR stanowią dorobek ideologiczny nie tylko mas członkowskich tej partii, której rola czołowa, dominująca w wyzwoleniu Polski Ludowej, w jej odbudowie, w ugruntowaniu jej fundamentów ustrojowych jest rzeczą zupełnie oczywistą. Uchwały KC PPR znalazły pełną aprobatę w rezolucjach Rady Naczelnej PPS. Zawarta w uchwałach Plenum KC PPR zasadnicza ocena obecnego etapu rozwojowego jako okresu przejściowego do wyższych form ustrojowych, ocena dotycząca tempa naszego marszu naprzód ku socjalizmowi — znalazła zgodny oddźwięk w uchwałach władz naczelnych innych stronnictw bloku demokratycznego.

Uchwały Plenum KC PPR stanowią więc niewątpliwie punkt wyjścia i busolę orientacyjną dla zasadniczej oceny politycznej we wszystkich zagadnieniach naszego życia państwowego i gospodarczego. Z tej oceny politycznej wypływają konkretne zadania, jakie na drodze realizacji budownictwa socjalistycznego w Polsce winny być urzeczywistnione przez nasz aparat gospodarczy i państwowy. Rzecz jasna, iż z tej oceny obecnego etapu rozwojowego w Polsce wypływają także zadania stojące przed sądownictwem i prokuraturą. Aparat wymiaru sprawiedliwości stanowi bowiem niewątpliwie jedno z poważnych ogniw naszej władzy państwowej. Na froncie zaostrzającej się

*) Streszczenie referatu wygłoszonego na zjeździe pracowników wymiaru sprawiedliwości, członków PPR i PPS województwa szczecińskiego.

walki klasowej znajduje się także pozycja organów wymiaru sprawiedliwości, powołanych do tępienia drogą represji karnej wszelkich prób dezorganizacji naszego życia państwowego i gospodarczego, wszelkich prób hamowania naszego marszu naprzód ku socjalizmowi.

Należy tu na wstępie wskazać na jeszcze jeden aspekt zagadnień stawianych przez uchwały KC PPR. Uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR wskazały na konieczność likwidacji zamętu ideologicznego wśród inteligencji. Prawnictwo polskie stanowi jeden z tych odłamów inteligencji, w którym chaos ideologiczny, zacofanie w dziedzinie ugruntowania nowej, opartej na zasadach nauki marksizmu-leninizmu świadomości politycznej — daje się szczególnie we znaki. Przy głębszej analizie zagadnień wymiaru sprawiedliwości w Polsce, przy analizowaniu codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości, nie trudno przekonać się, iż wiele najbardziej istotnych braków i niedomagań, przejawiających się w tej praktyce, ma swe korzenie w chaosie ideologicznym, w całkowicie błędnych i mętnych nieraz pojęciach o istocie wymiaru sprawiedliwości, o jego roli i funkcjach.

Stąd narzuca się konieczność przypomnienia na wstępie tego referatu podstawowych założeń nauki marksistowskiej o istocie, treści i roli wymiaru sprawiedliwości. Narzuca się konieczność przypomnienia tych założeń choćby w najbardziej ogólnym szkicu, w ostrym skrócie myślowym, albowiem pełne omówienie tych zagadnień wymaga obszernego i głębszego potraktowania. Tu ograniczamy się tylko do przypomnienia tez zasadniczych w tej mierze w jakiej to jest konieczne dla stawiania aktualnych, praktycznych zagadnień.

**Istota i treść wymiaru sprawiedliwości.**

Jaka jest zasadnicza różnica, która zarysowuje się między poglądem nauki marksistowsko-leninowskiej na istotę wymiaru sprawiedliwości a koncepcjami teoretyków i praktyków burżuazyjnych w tej dziedzinie?

Prawnicy burżuazyjni stoją na stanowisku, że sądownictwo, będące w myśl zasad konstytucyjnych władzą n i e z a w i s ł ą, jest organem państwowym p o n a d k l a s o w y m lub p o z a k l a s o w y m. Sąd, według ich poglądów, jest bowiem ze swej natury i winien zawsze pozostać czynnikiem obiektywnym, bezstronnym, kierującym się jedynie i wyłącznie zasadami absolutnej sprawiedliwości, s u m i e n i e m s ę d z i o w s k i m. Prawnicy burżuazyjni starają się otoczyć sądownictwo państw kapitalistycznych aureolą niemal boską, nimbem bezstronnej wyroczni. Znajduję to m. in. wyraz w pewnej obrzędowości, w pewnych insygniach zewnętrznych oraz w podziale terytorialnym sądownictwa, różnym od podziału administracyjnego Państwa.

Przy nieco wnikliwszej analizie zagadnienia nie trudno spostrzec, iż te poglądy o ponadklasowym charakterze władzy sądowej są tylko odblaskiem burżuazyjnych „teoryj" o istocie państwa i władzy państwowej, które przypisują państwu charakter ponadklasowy, a w organach władzy państwowej widzą czynniki stojące ponad klasami, realizujące interesy wszystkich klas.

Nauka marksistowska demaskuje te wszystkie „teorie" jako fałszywe i stworzone po to, by zatuszować właściwy charakter państwa burżuazyjnego, które w swej istocie jest narzędziem ucisku klasowego, narzędziem wyzysku kapitalistycznego. „Według Marksa — mówi Lenin — państwo jest organem panowania klasowego" (Lenin, Państwo i rewolucja, wyd. „Książka" str. 9). W s z y s t k i e organy władzy państwowej są narzędziem realizacji tego panowania klasowego. Władza sądowa nie stanowi i nie może tu stanowić wyjątku. Sądownictwo zmierza, tak jak każda inna władza państwowa, do realizacji tego panowania klasowego.

Klasycy marksizmu - leninizmu analizując praktykę wymiaru sprawiedliwości państw burżuazyjnych, stwierdzają, iż sądownictwo w tych państwach, w niemniejszym stopniu niżeli każda inna władza państwowa, realizuje ucisk klasowy, będący istotną treścią państwa kapitalistycznego.

Na gruncie analizy istoty państwa burżuazyjnego i funkcji sądu w takim państwie, M a r k s i E n g e l s w ten sposób formułują swoje poglądy o sądzie burżuazyjnym:

„Niezbędną gwarancją własności prywatnej — to sądownictwo burżuazyjne"" (Marks i Engels, Dzieła, wyd. ros. t. VII, str. 119).

„W swym bezwstydnym ustosunkowaniu się do klasy robotniczej burżuazja może śmiało liczyć na swych lokai w liberiach, na policję i sądy" (tamże, str. 127).

„Angielska jurysdykcja to wierny sługa kapitału" (tamże t. XVII, str. 325).

M a r k s pisał o najbardziej liberalnej formie sądu burżuazyjnego, jaką jest sąd przysięgłych, iż jest on sądem powołanym do ochrony interesów klas uprzywilejowanych.

L e n i n charakteryzuje sąd burżuazyjny w ten sposób, iż jest on „w istocie rzeczy ś l e p y m, w y r a f i n o w a n y m instrumentem dławienia mas wyzyskiwanych, stojącym na straży interesów bogaczy" (Lenin, Dzieła, wyd. ros. t. VI. str. 395). L e n i n wyraźnie mówi, iż „n i e u z n a j e m y s ą d ó w p o z a k l a s o w y c h" (tamże, T. XXVII, str. 262).

Cała historia wymiaru sprawiedliwości potwierdza ten zasadniczy pogląd nauki marksistowskiej na istotę sądownictwa. W ustroju niewolniczym trudno w ogóle mówić o jurysdykcji w stosunku do niewolników, traktowanych jak rzeczy. W ustroju feudalnym, pan-feodał skupia w swym ręku sądownictwo nad chłopem pańszczyźnianym, sam wydaje przepisy karne, sam tworzy procedurę karną. Tu treść klasowa wymiaru sprawiedliwości jest nie zamaskowana, jawna i oczywista.

Burżuazja w okresie swego triumfu, głosząc ideały równości i wolności (równości i wolności formalnej, sprzecznych z oczywistą nierównością społeczną i z brutalnym uciskiem kapitalistycznym) zmierza do wcielenia tych ideałów

w swym wymiarze sprawiedliwości. W tym celu burżuazja usiłuje przyodziać swoje sądownictwo w togę bezstronności, dźwignąć to sądownictwo na piedestał obiektywnego, sprawiedliwego, bezstronnego arbitra w konfliktach społecznych i w kolizji jednostki z przepisami prawa burżuazyjnego.

Sąd burżuazyjny jest — według L e n i n a, — w y r a f i n o w a n y m, d e l i k a t n y m instrumentem ucisku klasowego. Delikatność w działaniu tego instrumentu, w odróżnieniu od szeregu innych organów aparatu, władzy burżuazyjnej, polega właśnie na tym, iż działa on w aureoli ponadklasowego rozjemcy, na zasadach sprawiedliwości i objektywizmu. W ten sposób treść klasowa zostaje zatuszowana, zawoalowana mitem o bezstronności sądownictwa.

Klasycy markismu obnażają całą obłudę tych poglądów, wskazując, że nie ma sprawiedliwości pozaklasowej, że sądownictwo nie jest rozjemcą w walce klasowej, ale w ustroju kapitalistycznym jest uzbrojonym w siłę przymusu państwowego strażnikiem interesów klasowej burżuazji.

„S p r a w i e d l i w o ś ć — pisze Engels — zawsze stanowiła wyidealizowany, wyniesiony pod niebiosa obraz stosunków ekonomicznych" (Dzieła, t. VI, str. 71).

Tak samo jak nie można mówić o ponadklasowej sprawiedliwości, tak samo nie można mówić o jakimś metafizycznym, abstrakcyjnym sumieniu sędziowskim. „Sumienie — to wyraz świadomości i trybu życia człowieka, u człowieka posiadającego jest ono inne aniżeli u człowieka nie posiadającego" ...„s u m i e n i e u p r z y w i l e j o w a n y c h t o u p r z y w i l e j o w a n e s u m i e n i e" (Engels, tamże, str. 44).

Dla potwierdzenia tego poglądu na istotę sprawiedliwości i na zagadnienie sumienia sędziowskiego można przytoczyć niezliczoną ilość przykładów z praktyki sądownictwa burżuazyjnego. Wystarczy przypomnieć sprawy murzynów w USA. Wystarczy przytoczyć przykłady opartej na „sumieniu sędziowskim" pobłażliwości sądów amerykańskich i angielskich w Niemczech Zachodnich w stosunku do zbrodniarzy hitlerowskich, którzy mają na swym sumieniu tysiące ofiar. Wszystkie te wyroki powołują się na zasady sprawiedliwości. wszystkie one są oparte na sumieniu sędziowskim.

Wystarczy sięgnąć nieco do praktyki sądowej w Polsce przedwojennej. Proces faszyzacji życia państwowego w Polsce przedwrześniowej znalazł dokładne odzwierciedlenie w praktyce sądowej, nawet w praktyce najwyższej instancji sądowej, Sądu Najwyższego. Wiemy, jak w latach przedwojennych, w miarę potęgowania się procesu faszyzacji życia państwowego w Polsce, wzrastała krzywa sankcji karnej za przestępstwa polityczne. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż kary stosowane w stosunku do bojowników polskiego proletariatu, do komunistów polskich były ciągle zaostrzane, chociaż ustawodawstwo karne w tym okresie nie uległo zmianie. W sprawach przeciwko działaczom polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, wyroki na długie lata więzienia, oparte były często jedynie na „wiadomościach konfidencjonalnych", na zeznaniach prowokatorów i płatnych agentów defensywy. Sąd Najwyższy, w swym słynnym wyroku, podniesionym do godności zasady prawnej, (Nr 166/1933), wypełniając klasową rolę strażnika interesów obszarniczo - kapitalistycznych, uciekł się do karkołomnej, stanowiącej właściwie łamanie prawa, wykładni art. 93 § 2 kk, po to by drogą zaostrzonej represji karnej dławić ruch komunistyczny w Polsce. (Szereg przykładów tego rodzaju praktyki wymiaru sprawiedliwości, stosowanej przez najwyższą instancję sądową w Polsce przedwojennej, można znaleźć w artykule J. Litwina i A. Wendla w Nr 5-6 Demokratycznego Przeglądu Prawniczego, rok 1946).

Tak wygląda w świetle praktyki „sprawiedliwość" sądu burżuazyjnego. Dotyczy to tak samo zagadnienia objektywizmu i równości w tym sądzie. Obiektywizm i równość, ze względu na istotę klasową państwa burżuazyjnego mają również i w sądzie charakter formalny, iluzoryczny. Engels pisze, iż przy kosztowności procesu (mowa jest o sądzie angielskim) i zawiłych jego przepisach, jest on skierowany przeciwko ludziom niezamożnym „Samo ubóstwo ściąga na proletariusza podejrzenie o wszelkie możliwe przestępstwa, pozbawiając go równocześnie środków obrony od samowoli władzy (Engels, Dzieła, t. III. str. 356).

Równości prawdziwej, faktycznej nie może być w społeczeństwie kapitalistycznym, nie może jej więc być także i w sali sądowej.

Dla ilustracji warto przytoczyć fakt autentyczny z przedwojennej praktyki sądu apelacyjnego w Warszawie. Na wokandzie sądowej znalazły się, jedna po drugiej, dwie sprawy o zabójstwo. Ściślej — jedna o usiłowanie zabójstwa, a druga o zabójstwo dwóch ludzi. W pierwszej — zapadł wyrok śmierci, w drugiej — rok więzienia z zawieszeniem. W pierwszej chodziło o usiłowanie zabójstwa prowokatora (oskarżony — człowiek młody, niekarany), w drugiej — o zastrzelenie dwóch bezrobotnych górników w „biedaszybie" przez strażnika, lokaja fabrykanckiego, rzekomo za kradzież węgla z tego „biedaszybu". Życie ludzkie otrzymało tu w „obiektywnym", „bezstronnym" wymiarze sprawiedliwości mocno zróżniczkowaną cenę k l a s o w ą. Przykładów ilustrujących, jak zasada równości przed sądem była realizowana w praktyce sądów burżuazyjnych, w sprawach o eksmisję, o należność za pracę, można byłoby przytoczyć bez liku.

Z punktu widzenia treści klasowej wymiaru sprawiedliwości należy także spoglądać na zagadnienie n i e z a w i s ł o ś c i s ę d z i o w s k i e j. Niezależność konstytucyjna sądownictwa od innych władz państwowych, a przede wszystkim od władzy wykonawczej nie oznacza bynajmniej, iż sąd jest niezależny od woli klasy panującej, której wyrazicielem jest każdy organ władzy państwowej: ustawodawczej, sądowej, wykonawczej. A to jest rzeczą najbardziej istotną. Niezawisłość sędziowska w państwie burżuazyjnym staje się iluzoryczną, skoro sądy realizują interesy garstki wyzyskiwaczy, a tym samym są organem zależnym całkowicie od woli tej garstki eksploatatorów.

Nie należy tu pominąć oczywistego faktu, że sądy stosując prawo burżuazyjne, będące wyrażoną w ustawie wolą panującej klasy kapitalistów, tym samym podporządkowują się i uzależniają od woli klas panujących, tym samym służą interesom tych klas.

Zresztą w świetle praktyki sądownictwa przedwrześniowego nie brak przykładów, iż nawet ta formalna niezawisłość sądu od organów władzy wykonawczej, była częstokroć łamana i deptana.

O tej iluzorycznej niezawisłości sędziowskiej pisze M a r k s:

„Sądy utraciły swą pozorną niezawisłość, która była tylko przykrywką dla ich podporządkowania się kolejno zmieniającym się rządom; one każdemu rządowi składały przysięgę wierności i każdy kolejno zdradzały" (t.II, str. 366).

Z zagadnieniem niezawisłości sędziowskiej związana jest sprawa nieusuwalności sędziów, która jest jakoby gwarancją tej niezawisłości. Ale jakie może mieć znaczenie zasada nieusuwalności sędziów, skoro — mówimy tu konkretnie o stosunkach w sądownictwie Polski przedwojennej— dobór ludzi do stanu sędziowskiego szedł z góry pod kątem widzenia klasowym, pod kątem widzenia wierności dla reżimu sanacyjnego. Ścisła selekcja stosowana była przy przyjmowaniu na służbę w wymiarze sprawiedliwości. Cóż więc mogła tu dać zasada nieusuwalności, gdyby nawet jej przestrzegano? Rządy obszarniczo-kapitalistyczne nie miały wcale potrzeby usuwać ludzi, którzy całą duszą służyli ich interesom klasowym.

Trzeba na zakończenie tych zwięzłych uwag o charakterze klasowym wymiaru sprawiedliwości, o podłożu klasowym sprawiedliwości, bezstronności, sumienia sędziowskiego i niezawisłości sędziowskiej — podkreślić, iż byłoby całkowitym uproszczeniem twierdzenie, iż w sądach burżuazyjnych w poszczególnych sprawach nie zapadały wyroki słuszne. Bynajmniej. Nie chodzi tu wcale o poszczególne wyroki w poszczególnych sprawach. Nie chodzi nawet o ilość takich wyroków, która zależnie od nastawienia klasowego tego czy innego sędziego mogła być niekiedy spora. Chodzi tu jednak o z a s a d ę a nie o wyjątki. Chodzi o samą i s t o t ę wymiaru sprawiedliwości, której nie można oderwać od charakteru klasowego państwa, od toczącej się w społeczeństwie walki klasowej. W tej walce klasowej sądownictwo może być albo po jednej albo po drugiej stronie barykady. Chodzi o podkreślenie z a s a d n i c z e j t e z y, i ż s ą d o w n i c t w o j e s t w n a j g ł ę b s z e j s w e j i s t o c i e o r g a n e m w y m i a r u s p r a w i e d l i w o ś c i k l a s o w e j, o r g a n e m w a l k i k l a s o w e j.

Trzeba z całą siłą podkreślić oczywistą dla nas prawdę, iż s ą d j e s t z a w s z e o r g a n e m p a n o w a n i a k l a s o w e g o. Ż e n a s z s ą d w P o l s c e L u d o w e j, w P o l s c e i d ą c e j k u s o c j a l i z m o w i, j e s t i m u s i b y ć s ą d e m r e a l i z u j ą c y m i n t e r e s y k l a s y r o b o t n i c z e j i m a s p r a c u j ą c y c h. Przy ocenie wszystkich zagadnień wymiaru sprawiedliwości mamy zawsze na oku zasadę leninowską, iż „nie uznajemy sądów pozaklasowych", iż „sądy u nas są klasowe". Sądy u nas są antykapitalistyczne, ludowe.

To określa pozycję naszego sądownictwa w toczącej się i zaostrzającej walce klasowej na obecnym etapie w Polsce.

### Rola wymiaru sprawiedliwości.

Elementy konserwatywne w sądownictwie w celu szerzenia zamętu i dezorientacji, usiłują w terenie lansować pogląd, iż skoro podkreślamy charakter klasowy sądu, to tym samym pomniejszamy jego rolę, zwężamy jego bazę. Nierzadko słyszy się głosy, iż Polska Partia Robotnicza nie docenia roli i znaczenia sądownictwa.

Trzeba nieco głębiej przeanalizować to zagadnienie, by przekonać się, w jakim stopniu tego rodzaju poglądy są fałszywe, absurdalne i obłudne.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, iż klasa panująca w naszych warunkach ustrojowych to najszersze masy ludowe, to ogromna większość narodu. Na tym polega istota przemian politycznych w Polsce. Baza klasowa naszego aparatu państwowego, baza klasowa naszego sądownictwa to przytłaczająca większość społeczeństwa. Nigdy jeszcze nasz aparat państwowy nie miał i nie mógł mieć tak szerokiej bazy społecznej jak obecnie. Jeżeli więc twierdzimy, iż sąd w Polsce Ludowej to sąd k l a s o w y, to organ władzy pozostający w służbie interesów klasy panującej, to tym samym podkreślamy, iż sąd u nas winien służyć interesom najszerszych mas ludowych. Tym samym podkreślamy doniosłą rolę sądownictwa w naszym życiu społecznym, podkreślamy szeroką bazę działania organów wymiaru sprawiedliwości.

Należy z całą siłą podkreślić, iż właśnie elementy konserwatywne, reakcyjne usiłują pomniejszyć rolę sądownictwa, zatuszować doniosłą rolę organów wymiaru sprawiedliwości.

Na czym polega zasadnicza różnica między naszym ujęciem roli i funkcji sądownictwa a podejściem do tego zagadnienia elementów konserwatywnych, tkwiących w starych, burżuazyjnych tradycjach?

Reakcyjne, konserwatywne elementy w prawnictwie usiłują sprowadzić problemy wymiaru sprawiedliwości do spraw czysto fachowych, do wąskiego profesjonalizmu. Ich punktem wyjścia jest twierdzenie, iż można i należy wartościować pracę sądownika tak jak np. oceniamy pracę lekarza czy technika. O ich pracy wyrażamy się dobrze czy źle w wyłącznej zależności od stopnia jej fachowości. Wszelkie wtargnięcie elementu niefachowego w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości uważają za taki sam nonsens jak powierzenie montażu maszyny lekarzowi czy też powierzenie inżynierowi operacji lub innego zabiegu chirurgicznego.

W praktyce tego rodzaju poglądy mają swe szkodliwe reperkusje. Ataki na kursy prawnicze, szkolące w szybkim tempie ludzi z klasy robotniczej i mas pracujących na sędziów i prokuratorów, ataki na udział ławników w wymiarze sprawiedliwości, prowadzone były w imię ochrony czynnika fachowości w sądownictwie.

Jest rzeczą jasną, iż wszystkie te argumenty wytoczone w rzekomej obronie czystości zawodowej, kultu fachowości, są tylko dymną zasłoną dla ukrycia reakcyjnej treści poglądów na rolę wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.

Żaden człowiek rozsądny nie może negować czy też nie doceniać znaczenia specjalizacji zawodowej, znaczenia kwalifikacyj zawodowych zdobywanych zarówno przez naukę jak i przez doświadczenie i rutynę. Dotyczy to również, rzecz prosta, i dziedziny nauki prawniczej i praktyki prawniczej.

Ale podejście do zagadnień wymiaru sprawiedliwości wyłącznie od strony fachowej — to podejście wąskie. Sedno zagadnienia tkwi w tym, iż wymiar sprawiedliwości to nie tylko wykonywanie zawodu, ale w swej istocie i przede wszystkim jest s p r a w o w a n i e m w ł a d z y p a ń s t w o w e j. Załatwienie (w merytorycznym tego słowa znaczeniu) sprawy sądowej to nie wykonywanie rzemiosła lub celebrowanie sztuki. Mamy tu w sposób najbardziej oczywisty do czynienia ze sferą „p o u v o i r", i m p e r i u m, z dzierżeniem władzy. Aparat sądowo-prokuratorski jest to aparat państwowy, który w sposób bezpośredni przez wymierzenie sankcji karnej lub przez egzekucję w sprawach cywilnych stosuje p r z y m u s p a ń s t w o w y, a przymus jest jednym z najbardziej istotnych elementów władzy państwowej.

Zagadnienie władzy — powiedział Lenin — jest podstawowym zagadnieniem każdej rewolucji. I w problematyce naszej rewolucji naczelnym zagadnieniem pozostaje zawsze kwestia władzy. Do tego sprowadzają się nasze podstawowe zadania związane z koniecznością przyspieszenia procesu całkowitego odrodzenia naszego aparatu państwowego, z koniecznością obsadzenia wszystkich szczebli i ogniw tego aparatu ludźmi pochodzącymi z tych klas społecznych, w interesie których władza w państwie jest sprawowana.

Sprawy szkolenia synów robotników i chłopów na sędziów i prokuratorów nie można więc traktować tylko z punktu widzenia wyuczenia zawodu, nie tylko z punktu widzenia awansu zawodowego, ale przede wszystkim w aspekcie konieczności — i to natychmiastowej — utorowania im drogi do ośrodków władzy w naszym państwie ludowym.

Tak samo udział ławników, bezpośredni udział robotnika, chłopa pracującego czy pracownika umysłowego w ferowaniu wyroków w imieniu naszej Rzeczypospolitej Ludowej musi być rozpatrywnay pod kątem widzenia konieczności masowego wciągania klasy robotniczej i masy pracującego chłopstwa do aktywnego i bezpośredniego rządzenia państwem. Na tym polega realizacja zasady leninowskiej iż „obywatele winni w swej masie brać udział w sądownictwie i rządzeniu państwem (Dzieła t. II str. 354).

Podejście do zagadnień wymiaru sprawiedliwości od strony władzy rozszerza horyzonty problematyki sądownictwa, wskazuje na jej ogromną wagę i znaczenie.

Ale rola organów wymiaru sprawiedliwości, tak samo jak rola innych organów władzy w państwie ludowym, polega nie tylko na stosowaniu przymusu państwowego.

N a u k a s t a l i n o w s k a o p a ń s t w i e wskazuje na to, iż w państwie socjalistycznym organy państwowe poza funkcją stosowania przymusu, która w warunkach dzierżenia władzy przez masy pracujące ulega raczej skurczeniu, zachowują się i rozwijają inne funkcje: funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza.

Stalin w swym referacie sprawozdawczym na VIII zjeździe WKP/b) podkreślił iż „w państwie socjalistycznym zachowała się i rozwinęła się w całej pełni funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza pracy organów państwowych".

I w naszych warunkach ustrojowych, aczkolwiek jesteśmy, w przeciwstawieniu do ZSRR, gdzie nie ma antagonistycznych klas społecznych, w ogniu ostrej walki klasowej, funkcja kulturalno-wychowawcza naszych organów państwowych potęguje się. Wynika to z samej istoty naszego państwa ludowego, z faktu, iż ster władzy dzierżą w swym ręku masy pracujące i sprawują ją w interesie tych mas.

Dotyczy to zwłaszcza takiego organu władzy, jakim jest sądownictwo, które działa w szczególnie szerokiej płaszczyźnie możliwości kulturalno-wychowawczego oddziaływania na społeczeństwo. Sprawy sądowe toczą się publicznie, na oczach wszystkich. Działalność sądu odbywa się nie w ciszy gabinetów, ale często wobec licznie zgromadzonej publiczności. Wyrok sądowy, a zwłaszcza uzasadnienie tego wyroku może mieć, jeżeli sędzia zdaje sobie w pełni sprawę z istoty klasowej wymiaru sprawiedliwości, poważne znaczenie w dziedzinie wychowania obywatela w duchu przywiązania do władzy ludowej, do ustroju Polski Ludowej. Surowy wyrok sądowy skierowany przeciwko złodziejom grosza publicznego, wyrok dobrze umotywowany to doskonała lekcja poglądowa o znaczeniu i roli elementów socjalistycznych w naszej gospodarce. Z drugiej strony, jeżeli sędzia w motywach wyroku (fakt autentyczny) nota bene dość surowego, przeciwko malwersantowi, dyrektorowi fabryki i byłemu jej właścicielowi, zaznacza iż okolicznością łagodzącą jest to, że oskarżony jest wywłaszczonym właścicielem fabryki, to mamy tu jakby utajoną krytykę naszych podstaw ustrojowych. Jakże szkodliwe znaczenie wychowawczo-polityczne mogą mieć motywy wyroku Sądu Najwyższego, który w kontekście art. 3 dekretu o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości, wypowiada pogląd, iż pochodzenie robotnicze lub chłopskie stwarzają jakby presumpcję słabego wyrobienia obywatelskiego, zmniejszonego poczucia patriotycznego?...

Rola sądownictwa jest również doniosła w realizacji funkcyj gospodarczo-organizacyjnych, jakie winny w coraz szerszym stopniu wykonywać nasze organy państwowe.

**W czym uwydatnia się tu rola sądu? Na czym polega funkcja gospodarczo-organizacyjna sądu w naszych warunkach ustrojowych?**

I tu trzeba wspomnieć słowa Stalina o funkcjach organów państwowych w państwie socjalistycznym: „Zamiast funkcji uśmierzania przejawia się w państwie funkcja ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego".

Ta funkcja, polegająca w naszych warunkach ustrojowych na zabezpieczeniu przez stosowanie represji karnej ochrony elementów socjalistycznych naszej gospodarki i ich ciągłego rozwoju, przed złodziejami, grabieżcami mienia społecznego i innymi szkodnikami gospodarczymi, jest jednym z doniosłych zadań sądownictwa ludowego.

Z takiego podejścia do roli i funkcji sądownictwa wynika, iż w naszych warunkach ustrojowych rola organów wymiaru sprawiedliwości potęguje się. Potęguje się właśnie jako rola czynnika klasowego. Właśnie w obecnym etapie, w obecnym okresie przejściowym od demokracji ludowej do socjalizmu, wzrasta znaczenie sądu zarówno jako organu władzy stosującego oręż przymusu w walce klasowej, jak również jako czynnika kulturalno-wychowawczego i gospodarczo-organizacyjnego.

Z tego zasadniczego nastawienia wynika dalej, iż sprawowanie funkcji sędziego czy prokuratora wymaga nie tylko umiejętności fachowych i doświadczenia zawodowego, ale przede wszystkim wierności i oddania sprawie polskiego ludu pracującego, wymaga aktywnej, bojowej postawy w toczącej się walce klasowej o budownictwo socjalizmu w Polsce.

Zanim sprecyzujemy zadania, jakie na gruncie takiej oceny stoją w dobie obecnej przed organami wymiaru sprawiedliwości, wypadnie więc pokusić się o pewną socjologiczną analizę starego aparatu sądowego w przekroju nawarstwień intelektualnych i zawodowych inteligencji prawniczej w Polsce.

### Charakterystyka i analiza socjologiczna starej kadry sądowej.

Jakie czynniki ukształtowały mentalność i nastawienie światopoglądowe starej kadry sądowej? Postaramy się tu ująć niektóre najbardziej charakterystyczne momenty, gdyż całokształt zagadnienia wymaga obszerniejszego opracowania.

Inteligencja prawnicza, rzecz prosta, obarczona jest tym samym balastem, jaki ciąży na kształtowaniu się mentalności i światopoglądu całej rzeszy inteligenckiej. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w rachubę p o c h o d z e n i e k l a s o w e. Skład socjalny tej inteligencji jest oczywiście rezultatem utrudnionego dostępu do zawodu inteligenckiego dla ludzi z podstawowych mas narodu, z klasy robotniczej oraz z warstw biednego i średniego chłopstwa w przedwojennych warunkach Polski obszarniczo-kapitalistycznej. Jeżeli chodzi o inteligencję prawniczą to ten balast klasowy jest szczególnie ciężki. Synowie obszarników, kapitalistów i ludzi z wierzchołków mieszczaństwa ze szczególnym zapałem garnęli się do zawodu prawniczego w dobrze (oczywiście — dla nich) zrozumiałym interesie klasowym. Chodziło przecież o stanowiska w organach w ł a d z y państwowej. Synalkom obszarniczo-fabrykanckim imponował blichtr władzy, upostaciowany w todze sędziowskiej czy prokuratorskiej, w srebrzącym się na piersi sędziego Orle i w sugestywnej mocy ferowania wyroków decydujących o losach ludzkich.

Dalej — s t u d i a p r a w n i c z e. Wykład prawa (a w ramach wykładów prawniczych — wykłady ekonomii społecznej) to nie lekcja o matymatyce, o obróbce materiałów lub o wzorach chemicznych. Wykład prawa to właściwie wykład o rozwoju społeczeństwa i państwa, kształtujący podstawowe elementy światopoglądowe człowieka. Pod ciśnieniem kierunku i metody tego wykładu formuje się mentalność słuchacza. W jakim duchu, jaką metodą wykładano i na ogół wykłada się nauki prawnicze na uniwersytetach — wiadomo. Dorobek myśli marksistowskiej na polu nauki o prawie i państwie był zupełnie zignorowany. Dominowała metoda dogmatyczna, nie rzadko scholastyczna, metafizyczna. Z takim bagażem światopoglądowo-naukowym opuścił magister prawa podwoje uniwersytetu. Z tym bagażem wstąpił na stolec sędziowski czy prokuratorski.

Dalej — to ucho igielne przez które przepuszczano do „stanu" sędziowskiego ludzi nawskroś wiernych reżimowi obszarniczo-kapitalistycznemu. Ostra selekcja przy nominacjach, selekcja kandydatów do służby w wymiarze sprawiedliwości pod kątem widzenia nastawienia politycznego.

Dalej — doskonały czyściec dla ludzi o słabych zasobach materialnych w postaci długiej, absorbującej i najczęściej bezpłatnej aplikacji sądowej.

Dalej — t. zw. apolityczność sądownictwa, która nie przeszkadzała bynajmniej reakcyjnej działalności politycznej działaczy sanacyjnych i ozonowych w sądownictwie, ale która paraliżowała każdy przejaw postępowej pracy politycznej czy społecznej sądownika, a mniej uświadomionych pogrążyła w stan bierności i apatii.

Dalej — piętno kastowości, stanowości, odgradzającej pracownika wymiaru sprawiedliwości od żywych nurtów społecznych. Dumnie używane słowo „stan sędziowski" miało swą realną treść społeczną w wyniosłym zasklepianiu się sędziego czy prokuratora we własnym środowisku, w oderwaniu się od szerokich mas.

Dalej — fałszywie, opacznie pojęty kult legalizmu, nie rzadko wyradzający się w bierną uległość wobec reżimu sanacyjnego.

Ale czynnik najbardziej istotny — bodajże przemożny — to codzienna praktyka w przedwojennym wymiarze sprawiedliwości, która w istocie rzeczy była sprawowaniem służby w interesie obszarników i kapitalistów. Praktyka ta musiała zaciążyć na światopoglądzie i nastawieniu politycznym starych sądowników. Praktyka ta związała ich z reżimem i wykuwała w codziennym jej stosowaniu ich mentalność i świadomość. Byli i są jeszcze tacy sądownicy, których jedynym zajęciem przed wojną było dławienie ruchu rewolucyjnego polskiej klasy robotniczej.

Rzecz jasna, iż popełnilibyśmy jednostronne uproszczenie, gdybyśmy nie uwzględnili innych

czynników, które mogłyby ewentualnie mieć pewien dodatni wpływ na proces formowania się nastawienia społecznego prawnika.

Wymienimy tu zaoczny charakter studiów prawniczych w okresie przedwojennym. Umożliwiło to ludziom, którzy byli zajęci całodzienną pracą zarobkową, ludziom rekrutującym się z klas nie posiadających, dostęp do studiów. Często wybór wydziału prawa płynął nie z zamiłowania do przedmiotu, lecz z konieczności pogodzenia trudnych warunków ekonomicznych ze studiami, co z kolei wpłynęło na pewne zwiększenie liczby młodzieży niezamożnej wśród studentów prawa.

Podkreślono wyżej, że sam proces ścigania karnego i wyrokowania był w stosunkach przedwojennych służbą w interesie klas panujących. To prawda. Ale należy wspomnieć również o drugiej stronie medalu, o tym, iż każdy niemal proces sądowy a zwłaszcza procesy o eksmisję, konflikty między pracodawcą a pracownikiem, sprawy o kradzież z nędzy, a czasem zwykłe codzienne procesy o bójkę — w sposób jaskrawy, często wprost szyderczy obnażały dno krzywdy społecznej, z których te procesy i sprawy wyrastały. Sędziemu, który nie był moralnie i psychicznie znieczulony przez reżim, ten ekran krzywd społecznych, niesprawiedliwości, wyzysku, ciemnoty, który on oglądał codziennie z za stołu sędziowskiego, powinien był dostarczać wiele najbardziej ciekawego, bo żywego, ludzkiego materiału, ilustrującego jakby nagatyw ustroju, skutki ucisku i wyzysku, obłudy i ciemnoty tkwiące swymi korzeniami socjalno-ekonomicznymi w ustroju obszarniczo-kapitalistycznym, które znalazły swój epilog na sali sądowej.

Co nam daje ta analiza genealogii zawodowej i społecznej starej kadry sądowej? Jakie z tej analizy wypływają konkretne wnioski?

Z tej analizy źródeł i korzeni balastu przeszłości starej kadry sądowej wynika, po pierwsze, iż nie należy tej starej kadry sądowej traktować jako zwartej, jednolitej grupy. Jest rzeczą jasną, iż balast przeszłości, który tu zanalizowaliśmy, ciąży w różnym stopniu na poszczególnych ludziach ze starego aparatu, w zależności od ich pochodzenia, środowiska, od pełnionych w sądownictwie przedwrześniowym funkcyj, od ich ówczesnego stanowiska służbowego i charakteru służby.

Z tego rysowanego ostrym skrótem przekroju nawarstwień, które tworzyły światopogląd ludzi ze starego aparatu wymiaru sprawiedliwości, należy po drugie wyciągnąć wniosek, iż trzeba głębokiego przeobrażenia wewnętrznego, iż trzeba radykalnego przełomu w mentalności i nastawieniu starej kadry sądowej po to, by sądownictwo nasze mogło zająć pozycję bojową, rewolucyjną w walce, którą klasa robotnicza i masy pracujące toczą o Polskę Socjalistyczną.

Właśnie w obecnym okresie wzmagającej się walki klasowej, gdy przed wymiarem sprawiedliwości stoją wielkie, bojowe zadania, jest rzeczą konieczną. zaakcentować konieczność przezwyciężenia przez starą kadrę sądową balastu przeszłości, nawyków i nawarstwień tradycyjnych, które składają się na genealogię socjalną i intelektualno-światopoglądową inteligencji prawniczej.

Próbowaliśmy naszkicować ten rodowód socjalno - polityczny i intelektualno - zawodowy inteligencji prawniczej, by na gruncie analizy źródeł i korzeni przeżytków przeszłości, które ciążą na umysłowości ludzkiej, znaleźć drogę do ich usunięcia.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że bez całkowitego przezwyciężenia przeżytków starych, złych tradycyj, bez całkowitego, konsekwentnego ideologicznego, politycznego przestawienia się na pozycje klasy robotniczej i mas pracujących Polski w ich walce o socjalizm, sądownictwo nie będzie mogło realizować tych zadań, jakie na danym etapie stoją przed organami wymiaru sprawiedliwości.

**Sądownictwo w zaostrzonej walce klasowej.**

Po tej ogólnej ocenie istoty wymiaru sprawiedliwości, po schematycznym wprawdzie nakreśleniu genealogii światopoglądowo-politycznej sądownictwa, trzeba na tle krytycznej oceny stanu rzeczy w wymiarze sprawiedliwości, wyprowadzić konkretne wnioski z uchwał plenum KC PPR dla terenu sądowniczego.

Zatrzymamy się tu na zagadnieniach podstawowych.

Pierwsze zagadnienie — to rola sądownictwa w toczącej się walce klasowej.

W zaogniającej się walce klasowej wyłaniają się przed aparatem wymiaru sprawiedliwości następujące zadania:

1. Wzmożona walka z wszelkimi przejawami przestępczości, nawet gdy chodzi o przestępstwa zwykłe, pospolite.

Walka ta musi być szczególnie wzmożona w chwili obecnej. Przestępczość w swych najgłębszych korzeniach jest spuścizną starych przedwojennych czasów i w dużej mierze jest spuścizną okresu wojennego. Spuścizną, którą trzeba szybko i konsekwentnie likwidować. Wiele przestępstw pospolitych w gruncie rzeczy to przeżytki kapitalizmu, to zjawiska związane z ustrojem opartym na wyzysku i krzywdzie ludzkiej, na ciemnocie i obłudzie, z ustrojem w którym deformuje się psychikę i mentalność ludzką, w którym nieznośne sytuacje życiowe spychają ludzi na manowce przestępstwa.

We wzmożonej walce przeciwko elementom kapitalistycznym, w walce o szybką realizację socjalizmu, o ustrój, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w którym nie będzie pożywki dla przestępczości, musimy zaostrzyć walkę ze schorzeniami, z przeżytkami kapitalistycznymi w życiu społecznym, jakimi są przestępstwa.

Musimy poza tym, w okresie wzmożonej walki klasowej, wzmóc walkę z przestępczością dlatego że przestępczość w każdej postaci, nawet gdy występuje w postaci występków pospolitych, wprowadza rozkład i dezorganizację w życie społeczne, na których żeruje i które wykorzystuje wróg klasowy.

Trzeba więc w obecnym okresie wzmożonej walki klasowej, stosować nowe, świadome celu metody zwalczania przestępczości. Nie mamy jeszcze danych ilustrujących dokładnie politykę kryminalną sądów. Ale jest rzeczą zupełnie oczywistą, iż sądy stosują stare metody i starą politykę kryminalną. Robią to niby z „dobrego serca", ze względów humanitarnych, co jest tym dziwniejsze, iż czynią to nie rzadko ludzie, którzy przed wojną nie zdradzali skrupułów przy gnębieniu bojowników polskiego ruchu rewolucyjnego lub przy ferowaniu wyroków, eksmitujących robotnika czy bezrobotnego z mieszkania.

Rzecz jasna, iż nie można generalizować spraw. Należy w każdej sprawie indywidualnie stosować represję karną. Ale w ogólnej linii polityki kryminalnej, winien być zaostrzony kurs represji karnej. Chodzi o to, by represja karna była stosowana jako oręż w walce klasowej, by ugruntowała ład i praworządność rewolucyjną, by przyczyniła się do wychowania człowieka w duchu socjalizmu, w duchu prawdziwego humanizmu, który może być realizowany tylko w ustroju sprawiedliwości społecznej.

2. Bezwzględna walka ze wszelkimi przejawami szkodnictwa gospodarczego, z wszelkimi próbami naruszenia elementów socjalistycznych naszej gospodarki, z wszelkimi próbami rozgrabienia czy kradzieży mienia uspołecznionego. Na tym odcinku walka klasowa rozgrywa się w całej swej ostrości.

Stalin wskazuje na to, iż własność socjalistyczna to fundament ustroju socjalistycznego tak jak prywatna własność środków produkcji jest ostoją ustroju kapitalistycznego.

Jest rzeczą jasną, iż w naszych warunkach ustrojowych, w okresie gdy wzmagamy tempo budownictwa socjalistycznego, własność uspołeczniona to ostoja naszego ustroju. Jej nienaruszalność i rozwój to zasadnicza gwarancja realizacji socjalizmu w Polsce.

Warto przytoczyć szereg wypowiedzi Stalina o zagadnieniu ochrony własności uspołecznionej.

„Złodziej rozkradający własność ludową i podważający interes gospodarstwa ludowego, to tak samo jak szpieg i zdrajca jeśli nie gorzej".

„Podstawowe zadania praworządności rewolucyjnej polegają w naszych czasach na ochronie własności uspołecznionej a nie na czym innym" (Zagadnienia Leninizmu, str. 394).

Konstytucja ZSRR uważa złodziei własności socjalistycznej za wrogów narodu.

W Związku Radzieckim walka z wszelkimi zamachami na własność socjalistyczną prowadzona jest w sposób najbardziej bezwzględny.

Winniśmy korzystać w tej dziedzinie z doświadczeń radzieckich. Zamachy na własność uspołecznioną to jedna z form dywersji wroga klasowego. Podważają one podstawy, na których budujemy ustrój socjalistyczny. Walka z przestępstwami gospodarczymi to jeden z najważniejszych odcinków toczącej się walki klasowej.

A jaka jest praktyka sądów? Niektóre sądy stosują obecnie represję zaostrzoną. Ale na ogół nie widać w wyrokach sądowych zasadniczego momentu politycznego, klasowego w zwalczaniu szkodnictwa gospodarczego. Nie rzadko traktuje się w jednej płaszczyźnie zamachy na mienie publiczne i na mienie prywatne. W swoim czasie odbyła się konferencja w województwie kieleckim w sprawie zwalczania przestępstw gospodarczych. (Sprawozdanie z tej konferencji omówiono w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym" Nr 12/47). Tam wielu odpowiedzialnych pracowników wymiaru sprawiedliwości zajęło takie stanowisko, iż dla złodzieja jest rzeczą obojętną kogo okrada, sklep prywatny czy spółdzielnię, bank państwowy czy prywatny. Jeżeli u złodzieja istnieje coś w rodzaju „dolus generalis", skierowany przeciwko wszelkim cudzym towarom lub pieniądzom, to czym tu wytłumaczyć zaostrzenie represji karnej ze względu na to, że skradzione dobro jest własnością uspołecznioną. Stojąc na gruncie tego rodzaju sofistyki prawniczej, nie widząc ogromu szkody, jakie kradzieże mienia uspołecznionego przynoszą masom ludowym, nie widzą faktu, że to są kłody na naszej drodze do socjalizmu, wielu jeszcze sądowników trwa na starych pozycjach niwelowania różnicy między mieniem prywatnym a publicznym przy wymiarze kary.

3. Walka ze spekulacją i z wszelkimi sposobami dezorganizacji rynku. Ustawa o zwalczaniu drożyzny daje szeroką kompetencję w tych sprawach sądom i prokuraturze. Ale na ogół walka ta prowadzona jest niemal wyłącznie przez Komisję Specjalną we własnym zakresie, aczkolwiek przepisy przewidują nawet ingerencję sądu w postępowaniu doraźnym.

A przecież jest rzeczą widoczną, jak żerując na wszelkich plotkach, na każdej przemijającej naszej trudności aprowizacyjnej, wróg klasowy atakuje nasze pozycje na odcinku handlu. W zaostrzonej walce klasowej—zagadnienie walki ze spekulantami i różnymi kombinatorami, wprowadzającymi zamęt i chaos na rynku towarowym, nabiera szczególnie ostrej wymowy. Na tym froncie walki sądownictwo i prokuratura winny zająć bojową, aktywną postawę.

4. Walka z propagandą szeptaną (art. 22 m.k.k.) nie jest prowadzona z całą siłą, aczkolwiek jest rzeczą jasną, że propaganda szeptana jest jadowitym orężem wroga klasowego. Prokuratura i sądy bagatelizują nieraz te sprawy jako drobne. Taką tendencję spotykamy i w najwyższej instancji sądowej. Sąd Najwyższy (ośrodek toruński) wypowiedział w swym wyroku pogląd, iż rozgłoszenie fałszywych wiadomości o tym, że wojska radzieckie mają rzekomo zająć dzielnicę miasta w jakimś mieście wojewódzkim i usunąć stamtąd ludność miejscową, nie kwalifikuje się z art.22 m.k.k. Sąd oparł swój wyrok na mętnym ściśle formalistycznym rozumowaniu, nie zdając sobie sprawy z oczywistego, żywego faktu, iż jest to najbardziej typowa i ogromnie szkodliwa forma propagandy szeptanej. Czemu więc się dziwić, iż odrzucając sofistykę prawniczą i wychodząc z założeń wprost życiowych, tego rodzaju przypadk

będą kwalifikowane jako czyny z art. 11 m.k.k., i sprawy będą przekazywane sądom wojskowym. Zamiar ewentualny sprawcy niewątpliwie w konkretnej sytuacji zmierza do szerzenia antysojuszniczej propagandy.

Wiemy także, iż niektóre prokuratury terenowe odmawiają zastosowania aresztu tymczasowego w przypadkach szeptanej propagandy.

W tym kontekście należy jeszcze zwrócić uwagę na konieczność odpowiedniego postawienia sprawy walki z propagandą faszyzmu (art. 29 m.k.k.). W państwach imperialistycznych, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, proces faszyzacji postępuje ciągle naprzód. Pochwała publiczna imperializmu amerykańskiego. nierzadko zawiera w sobie gloryfikację metod faszystowskich stosowanych coraz wyraźniej przez koła imperialistyczne Stanów Zjednoczonych. A przecież tego rodzaju propaganda, która jest w gruncie rzeczy propagandą faszystowską, winna być zwalczana przy pomocy ostrej represji karnej, przewidzianej w art. 29 m.k.k.

5. Z oceny obecnego okresu walki klasowej, którą dają uchwały Plenum KC PPR, jest rzeczą jasną, iż walka ta rozpala się w pełnym ogniu na wsi, między bogaczami wiejskimi z jednej strony a biedotą wiejską i średnim chłopstwem z drugiej strony. Na tym najbardziej w tej chwili doniosłym odcinku walki, sądownictwo ma szereg zadań do realizacji, zadań które wyłaniają się z obowiązujących przepisów prawa.

Weźmy dla przykładu — przepisy prawne o p o m o c y s ą s i e d z k i e j. Przepisy te przewidują surową represję karną za uchylanie się bogacza wiejskiego od obowiązków pomocy sąsiedzkiej. Trzeba, aby sądy i prokuratura przejawiały maksymalną czujność klasową na tym odcinku i w porę surowo reagowały na próby naruszenia tych przepisów.

Na odcinku walki klasowej na wsi poważnym orężem represji karnej winny stać się także przepisy dekretu z dn. 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych, które przewidują surową karę do 3 lat więzienia za uchylanie się od należytego zagospodarowania użytków rolnych lub za przeszkadzanie w zagospodarowaniu takich użytków albo też za użycie materiałów siewnych niezgodnie z ich przeznaczeniem.

6. W zaostrzającej się walce klasowej ogromną rolę odgrywa sprawa zwalczania korupcji w aparacie państwowym. Korumpowanie naszego aparatu państwowego czy gospodarczego jest zamachem godzącym w podstawy naszego organizmu państwowego i naszej gospodarki narodowej. Przestępstwa tego typu, tak samo jak przestępstwa gospodarcze, tkwią swymi korzeniami w starych nawykach kapitalistycznych, w podejściu do własności publicznej lub do interesów państwowych z punktu widzenia starych kapitalistycznych stosunków. Te przestępstwa winny być wypalane surową i ostrą represją karną.

Niestety pokutują jeszcze w tej dziedzinie stare metody polityki kryminalnej. Często zapomina się, iż rola i pozycja urzędnika państwowego uległy u nas radykalnej zmianie, że 1) społeczeństwo patrzy na nową ludową władzę pod kątem widzenia zachowania się ludzi pracujących w naszym aparacie państwowym lub gospodarczym, że tym samym nadużycia i wypaczenia w tym aparacie kompromitują w oczach mas naszą władzę ludową, ukazując jej słabość, a przecież do tego właśnie zmierza wróg klasowy, 2) urzędnicy (w płaszczyźnie szerokiego kręgu osób uważanych za urzędników w myśl art. 46 m.k.k.) posiadają w naszych warunkach ustrojowych szeroką dyspozycję gospodarczą, dysponują mieniem państwowym. Każde nadużycie władzy, każde naruszenie obowiązków służbowych jest zarazem przejawem szkodnictwa gospodarczego. 3) walka z korupcją to wzmożenie dyscypliny państwowej, to wzmocnienie i usprawnienie mechanizmu władzy państwowej, a wzmocnienie władzy państwowej w warunkach zaostrzonej walki klasowej jest koniecznym warunkiem zwycięstwa w tej walce.

Trudno byłoby powiedzieć, by walka z korupcją była prowadzona tak, jak tego wymaga obecny stan wzmożonej walki klasowej. Niedawno sąd okręgowy warszawski usiłował lansować tezę, iż ludzie z t. zw. inicjatywy prywatnej albo raczej z sektora kapitalistycznego, którzy korumpują nasz aparat państwowy czy gospodarczy, nie podlegają postępowaniu doraźnemu, bo nie są pomocnikami przestępstwa urzędniczego. Pomijając fakt, iż tego rodzaju stanowisko jest sprzeczne ze stanem prawnym, prowadzi ono do absurdu, iż ludzie korumpujący nasz aparat państwowy, zarabiając na tym miliony kosztem interesów państwa, będą traktowani o wiele lepiej aniżeli urzędnik, który od nich otrzymał łapówkę. A przecież w ręku tych ludzi spoczywa zwykle inicjatywa, w ich ręku znajdują się ogromne sumy zagrabione państwu. Oni są tymi „spiritus movens" w akcji korumpowania naszego aparatu.

### Zbliżenie sądownictwa do mas.

Miarą demokratyzacji, uludowienia aparatu państwowego jest stopień zaufania, jakie masy pracujące żywią dla tego aparatu, jest bliskość organów władzy państwowej w stosunku do tych mas. Jeżeli chodzi o organy władzy sądowej, to trzeba tu zanotować fakt, iż nie rzadko na zebraniach robotniczych słyszymy raczej głosy świadczące o niedostatecznym zaufaniu, o pewnej rezerwie tych mas w stosunku do sądu i prokuratury.

Ma to swe źródło nietylko w tym, iż 1) robotnik nieraz zjawiając się w sądzie, spotyka tam na fotelu sędziowskim czy prokuratorskim osoby, które go kiedyś przed wojną gnębiły, że ma zadawnione urazy, z których nie łatwo się wyleczyć, ale i w 2) biurokratyzmie, kwitnącym w sądach i prokuraturach, w oderwaniu się sędziego czy prokuratora od mas, w wyniosłym do nich stosunku.

Rzecz jasna, iż trzeba temu przeciwdziałać. Sąd i prokuratura — jako władza k l a s o w a nie mogą oderwać się od mas, muszą pokonać dystans, dzielący je od mas pracujących. A można to osiągnąć na drodze realizacji chociażby takich konkretnych zadań:

1) zadzierzgnąć kontakt z masami w samej pracy zawodowej. Można, nie naruszając przepisów proceduralnych, iść śladem sądownictwa radzieckiego i urządzać procesy pokazowe na fabryce lub w zakładzie przemysłowym albo też na wsi. Szczególnie gdy sprawa dotyczy fabryki, przedsiębiorstwa lub walki z wyzyskiem na wsi. Tylko wówczas rola kulturalno-wychowawcza sądownictwa może być należycie zrealizowana. Warto tu przytoczyć słowa wiceministra sprawiedliwości ZSRR Wyszyńskiego o roli wychowawczej sądu radzieckiego, „Odsłaniając w toku procesu sądowego nie tylko szkodę i niebezpieczeństwo tego czy innego przestępstwa dla państwa radzieckiego i interesów poszczególnych obywateli, wykazując na oczach wszystkich obecnych w sądzie przyczyny i korzenie przestępstwa.... sąd spełnia gigantyczną pracę wychowawczą, jakiej wykonać nie może żaden inny organ państwowy".

Odbywanie procesów sądowych na fabryce lub w zakładzie pracy przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia sądownictwa do mas.

2) Można tak samo przyjąć niewątpliwie pożyteczną instytucję radzieckiego wymiaru sprawiedliwości o periodycznym wygłaszaniu referatów sprawozdawczych z pracy sądu na fabrykach lub w gminach. Wprawdzie tam obowiązek składania sprawozdań przez sędziego płynie z instytucji wybieralności sędziów. Ale nie mniej jednak, periodyczne sprawozdania z pracy sądu, w ramach akcji popularyzacji prawa i praktyki sądowej, stanie się czynnikiem zacieśniającym kontakt sądu z masami. Sąd może wówczas zorientować się na podstawie głosów słuchaczy czy polityka kryminalna stosowana przez sąd daje dobre rezultaty. Głos mas jest zawsze najlepszym i najpewniejszym probierzem.

3) Wykarczować b i u r o k r a t y z m w urzędach sądowych i prokuratorskich. Biurokratyzm jest przegrodą oddzielającą nasz aparat państwowy od szerokich mas, jest bakcylem toczącym nasz organizm państwowy, bakcylem z którym walka musi być zaostrzona. Wyczekiwanie godzinami na rozprawę, nieuzasadniona zwłoka w załatwianiu spraw, marnowanie czasu i szarpanie cierpliwości interesantów, bezduszny do nich stosunek, to zjawiska dość częste.

4) Zagadnienie walki z biurokratyzmem w urzędach jaką sądownictwo i prokuratury winny prowadzić, posiada jeszcze jeden, bardziej szeroki i dopiosły aspekt. Wprawdzie biurokratyzm nie jest narazie u nas przestępstwem, określonym w kodeksie karnym. (W prawie karnym radzieckim biurokratyzm jest zagrożony karą kryminalną). Nie mniej jednak organy wymiaru sprawiedliwości posiadają w swym ręku broń do walki z tą plagą. Często bowiem zwłoka w załatwianiu spraw, narażanie interesanta na przykrości długiego wyczekiwania, jest rezultatem tego, iż tu i ówdzie kwitnie małe łapownictwo za przyspieszenie sprawy. Na tym, rzecz jasna, cierpi ten interesant, który nie chce lub nie może dać tej łapówki czy „napiwku". „Można do tego zagadnienia podeść od strony tej osoby, która otrzymuje ten napiwek i powiedzieć sobie, że nie warto interesować się sprawą łapówki na 100 lub 500 zł (aczkolwiek kodeks karny na taki oportunizm nie pozwala), że ludzie żyją w ciężkich warunkach, że bądź co bądź nie ma tu naruszenia przepisów prawa. Ale należy na tę sprawę spojrzeć z punktu widzenia robotnika czy biednego chłopa, który nie chce albo po prostu nie może dawać napiwków. Oni są krzywdzeni, oni odczuwają, iż nasz aparat państwowy jest wobec nich niesprawiedliwy, jest biurokratyczny. Sądy i prokuratura mają tu szerokie pole do działania przy zwalczaniu wyrosłego na tym gruncie biurokratyzmu.

5. Kontakt z masami ludowymi może i winien być pogłębiany przez okazywanie pomocy czynnikom ludowym, plebejskim w sądownictwie, ławnikom. Trzeba z nimi prowadzić stałą pracę uświadamiającą o roli i zadaniach czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej. Nie traktować ich, co często bywa, jak intruzów, jak nieokrzesanych laików, ale jako ludzi którzy realizują podstawową zasadę naszego państwa ludowego, zasadę szerokiego udziału mas pracujących w rządzeniu państwem.

Tak samo okazywać trzeba stałą zawodową pomoc absolwentom naszych szkół prawniczych, ośmielać i wspierać ich i nie dopuścić do ich izolacji. Należy z drugiej strony korzystać szeroko z ich doświadczenia w pracy społecznej, z ich nie obarczonego rutynizacją zapału i entuzjazmu, z żywej reakcji na zagadnienia wymiaru sprawiedliwości, którą wnosi człowiek n o w y.

6) Wreszcie żywy kontakt z masami realizuje się przez stałą więź z organizacją partyjną, która żyje życiem tych mas, ich bolączkami i troskami. Oderwanie się od codziennej pracy partyjnej, zatracenie ścisłej więzi z organizacją partyjną, prowadzi do izolowania się od mas, prowadzi do wyjałowienia w pracy zawodowej.

### Oczyszczenie aparatu wymiaru sprawiedliwości od elementów klasowo wrogich.

Po plenum KC PPR odbyła się narada krajowa aktywu partyjnego PPR pracującego w administracji państwowej. Na tej naradzie zapadła m.in. rezolucja w sprawie oczyszczenia aparatu państwowego. Rezolucja ta głosi:

„Oczyścić aparat administracyjny z elementów klasowo wrogich i obcych, zdemoralizowanych, stojących na usługach wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy i spekulantów.

Wprowadzić do tego aparatu ludzi, związanych z klasą robotniczą i masami biednego i średniego chłopstwa".

Jest rzeczą jasną, iż to zagadnienie stoi również i na terenie sądowniczym. Nie jest do pomyślenia, by w zaostrzającej się walce klasowej, w której poważny odcinek przypada wymiarowi sprawiedliwości — mogli pozostać na swych pozycjach sądownicy, którzy są klasowo obcy i wrodzy klasie robotniczej. Przecież jest faktem, iż w sądownictwie są na odpowiedzialnych posterunkach ludzie, których głównym za-

jęciem w okresie przedwojennym było gnębienie bojowników awangardy polskiej klasy robotniczej, Komunistycznej Partii Polski, którzy z całą zaciekłością i nadgorliwością zwalczali ruch rewolucyjny proletariatu polskiego.

Twierdzenie, iż to zagadnienie leży całkowicie i wyłącznie w sferze działania Ministerstwa Sprawiedliwości nie jest słuszne. Chodzi właśnie aby ta akcja oczyszczania aparatu sądowniczego była prowadzona o d d o l n i e. Żeby organizacje partyjne przejawiały swą czujność klasową, wyzwoliły się od drobnomieszczańskich nawyków i nie oglądały się na sympatie osobiste czy koleżeńskie przy eliminowaniu z aparatu ludzi, którzy są wrogami Polski Ludowej. Nie chodzi o stosowanie represji w stosunku do tego czy innego pracownika wymiaru sprawiedliwości. Sprawa polega na tym, iż na wyznaczonym naszemu terenowi odcinku walki klasowej nie może znaleźć się wróg czy element obcy, który uprawiać będzie dywersję lub wniesie rozkład w nasze walczące szeregi. Że na naszym odcinku w ogólnym froncie walki klasowej winni się znaleźć ludzie, którzy szczerze pragną zwycięstwa mas pracujących w toczącej się bitwie klasowej.

Czy może walczyć na odcinku frontu walki klasowej z elementami kapitalistycznymi człowiek, który sam czy przez rodzinę jest związany węzłami interesu z tymi elementami? Rzecz jasna, że nie, że tacy ludzie nie tylko nie będą walczyć we wspólnym froncie z klasą robotniczą, ale będą tę walkę paraliżować.

### Organy wymiaru sprawiedliwości w marszu ku socjalizmowi.

Na podstawie analizy obecnej sytuacji, którą dało Plenum KC PPR jasne jest, iż nasz marsz naprzód ku socjalizmowi odbywa się w coraz szybszym tempie. Dotychczasowe opóźnienie aparatu wymiaru sprawiedliwości stwarza w tych warunkach groźbę oderwania się od pochodu mas pracujących Polski ku wyższym formom ustrojowym, ku socjalizmowi.

W naszym terenie pokutowały właśnie nastroje liczące na „stabilizację" demokracji ludowej, w sensie jej zastoju i „zamrożenia", że sądownictwo powoli dopełznie do tej stabilizacji, dostosuje się do obecnego stanu rzeczy.

Uchwały Plenum KC PPR wskazują właśnie na to, iż takiego „zamrożenia" układu sił klasowych, takiej stabilizacji na podstawie zachowania elementów kapitalistycznych w ustroju demokracji ludowej, pragną właśnie siły kapitalistyczne, dążące do restauracji kapitalizmu w Polsce.

Przeżywamy okres narastania sił klasowych proletariatu i mas biednego i średniego chłopstwa, narastania elementów socjalistycznych w naszym ustroju. W takim okresie nie ma miejsca na bierną, formalnie lojalną, formalnie konformistyczną podstawę. Trwanie na pozycjach rzekomej stabilizacji oznacza w gruncie rzeczy groźbę stoczenia się na pozycje wroga w walce klasowej.

W tej toczącej się ostrej walce klasowej, tylko aktywna, bojowa postawa jest wyrazem udziału w tej walce po stronie mas ludowych.

Wreszcie podstawowym naszym zadaniem jest poważna, codzienna i głęboka praca nad sobą, nad podniesieniem swej świadomości politycznej, nad poznaniem zasad nauki marksizmu-leninizmu.

Pracujemy jeszcze często przy pomocy starych, przestarzałych ustaw, a nadanie im nowego ducha, nowej treści w praktyce, przeobrażenie ich w skuteczny oręż walki klasowej, wymaga znajomości zasad nauki marksizmu-leninizmu i umiejętności ich stosowania w praktyce. Możliwości pogłębienia wiedzy marksistowskiej i rozszerzenia widnokręgu świadomości politycznej są teraz szerokie. Służą temu zarówno kursy partyjne w terenie jak i kursy organizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Na tym odcinku czeka ogromna praca. Słabe wyniki w pracy praktycznej są często odbiciem ogromnych braków w wykształceniu teoretycznym, w wykształceniu marksistowskim.

Na naszej pracy ciąży często balast s t a r y c h tradycyj, złych tradycyj, ciąży brak poczucia tego, iż nasz wymiar sprawiedliwości jest i musi być n o w y w swych fundamentach. „N o w a w ł a d z a t w o r z y n o w ą p r a w o r z ą d n o ś ć, n o w y ł a d, k t ó r y j e s t ł a d e m r e w o l u c y j n y m" (Stalin). W budowaniu tego n o w e g o ładu rewolucyjnego, w budowaniu n o w e j praworządności winna przede wszystkim uczestniczyć ta władza, która stoi na straży praworządności, władza wymiaru sprawiedliwości.

Na naszej drodze do socjalizmu tworzymy n o w y byt, n o w ą kulturę. „Dobra organizacja sądu i wysoki jego autorytet w dużym stopniu wzmacniają nową kulturę i nowy byt, w dużym stopniu wzmacniają ustrój socjalistyczny" (Mołotow).

Dobra praca sądu i prokuratury winny w dużym stopniu wzmacniać elementy socjalistyczne w naszym ustroju, osłabiać i wypierać elementy kapitalistyczne i sprzyjać naszemu marszowi naprzód do socjalizmu.

# ZADANIA SĄDOWNICTWA W OKRESIE ZAOSTRZAJĄCEJ SIĘ WALKI KLASOWEJ

*ALEKSANDER RYPIŃSKI, Sędzia Grodzki we Wrocławiu*

Postulat demokratyzacji sądownictwa, powiązania go z ustrojem Demokracji Ludowej, postawienia go na służbie mas ludowych, upolitycznienia go — to są zasady dziś powszechnie uznawane przez wszystkich sądowników. Nikt już dziś nie kwestionuje ich słuuszności. Łatwiejsze jest jednak teoretyczne przyjęcie i aprobowanie tych niewątpliwie słusznych zasad, aniżeli ich realizacja w życiu codziennym. To że każdy z nas oświadczy, że jest szczerym demokratą, że chce wiernie służyć interesom mas pracujących, że nawet będzie nim w swoim najgłębszym przekonaniu, nie tylko nie wystarcza, ale nic konkretnego nie daje. Trzeba wypracować nowe metody działania, nowe podejście do praktycznych zagadnień, które sędzia i prokurator muszą rozwiązywać w swojej codziennej służbie, trzeba zerwać z dotychczasowym formalnoprawnym podejściem do konkretnych stanów faktycznych, wysuwanych przez nasze obecne bogate i dynamiczne polskie życie. Trzeba mniej operować frazesami o demokracji, demokratycznych przekonaniach, trzeba pomyśleć nad tym, jak to praktycznie realizować, jak ta praca odbija się w terenie, w jakim stopniu nasza „produkcja" jest rzeczywiście „produkcją ludową" i w jakim stopniu służy ona dynamice rozwojowej naszego życia, lub też ten rozwój hamuje.

Świadomi robotnicy w zakładach pracy toczą walkę o wzmożenie produkcji, o ulepszenie jej jakości, o powiększenie wydajności pracy, o rzucenie na rynek większej masy towarowej, o poprawę bytu mas pracujących poprzez wzmożoną wydajność pracy. Biedota chłopska i średnie rolnictwo walczy o wyeliminowanie elementów spekulacyjnych z terenu wsi, o ugruntowanie spółdzielczości, jak postawić ją na służbie biednego i średniego chłopa, jak nałożyć kaganiec bogaczowi wiejskiemu, jak przejść od najniższych form spółdzielczości poprzez spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia do najwyższej, socjalistycznej formy bytowania na wsi — spółdzielczości produkcyjnej, obejmującej zespoły rozdrobnionych gospodarstw chłopskich.

Jeżeli tymi zagadnieniami żyje dziś w Polsce przodujący robotnik i chłop, to jakież będzie stanowisko nasze, sądowników, wobec tych problemów?

Czy mamy jakieś inne zagadnienia i problemy? Czy wymiarowi Sprawiedliwości przyświecają jakieś inne mniej lub bardziej wzniosłe cele? Myślę, że wszyscy będziemy zgodni co do tego, że innych samoistnych celów nie mamy i mieć nie powinniśmy. Dążenia awangardy robotniczej i chłopskiej są naszymi dążeniami, ich droga — jest naszą drogą. Te dążenia i cele wypełniają właśnie treść tego, co my nazywamy praworządnością ludową.

I u dochodzimy do sedna zagadnienia. Bardzo często spotykamy się wśród sędziów i prokuratorów z takim zdaniem: „jestem demokratą, socjalistą, moje przekonanie polityczne są zgodne z linią Obozu Demokratycznego w Polsce, ja nawet daję temu często wyraz w swoich publicznych przemówieniach, ale w pracy zawodowej jestem tylko sędzią, tylko prokuratorem; tu mam przed sobą kodeks, obowiązujące prawo i w tej dziedzinie uważam, że nie mam potrzeby zajmować się „polityką", bo tu moim zadaniem jest przestrzegać ściśle ustawy i na tym koniec."

Wydaje mi się, że nie ma nic błędniejszego i powiedzmy sobie otwarcie, szkodliwszego, niż takie postawienie zagadnienia. Wielu naszych sędziów i prokuratorów przeprowadziło właśnie taką linię podziału między pracą zawodową i pracą, jeżeli można się tak wyrazić polityczną. Szczególnie odnosi się to do naszych starych kadr sędziowskich i prokuratorskich. Żeby uczynić niejako zadość wymogom obecnej rzeczywistości „zapisali się" do partii politycznych, ba nawet wygłaszają publicznie okolicznościowe przemówienia, ale w swojej codziennej służbie zawodowej stosują stare, przedwojenne metody, uważają tę dziedzinę za odrębną, nie widzą powiązania życia politycznego ze służbą codzienną, oburzają się nawet, jeżeli ktoś probuje w tę dziedzinę wniknąć, uważając to za zamach na swoją niezawisłość sędziowską.

I tu, moim zdaniem, tkwi niejako „pięta achillesowa" naszego sądownictwa. Nie chodzi bowiem o to, aby ten czy ów sędzia względnie prokurator posiadał legitymację partyjną, wygłaszał przemówienia, ale o to, aby potrafił powiązać dziedzinę życia politycznego z dziedziną czysto zawodową, aby postulaty i założenia demokracji ludowej potrafił realizować w swojej codziennej służbie zawodowej. I trzeba tu powiedzieć, że zadanie to nie jest ani łatwe, ani proste. Realizacja w codziennej służbie Wymiaru Sprawiedliwości tych założeń, którym hołdujemy, wymaga wypracowania nowej metody, wymaga przestawienia się na nowe tory myślenia. Założenia i hasła robotników i chłopów są bowiem naszymi hasłami.

Robotnicy i chłopi chcą stworzyć nowy ustrój, wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, ustrój socjalistyczny. Jeżeli sędzia i prokurator chcą kroczyć z nimi noga w nogę w tym marszu do socjalizmu, to stosowanie przedwojennych metod pracy, to podejście formalno-prawne, które było na rękę władcom kapitalistycznym, nie tylko nie przyczyni się do przyśpieszenia tego marszu, ale wręcz będzie go hamować i opóźniać.

Jakaż jest nasza „produkcja" i w jakim stosunku pozostaje ona do zasadniczej produkcji robotników i chłopów?.

Jasnym jest, że my, sądownicy, z punktu widzenia ekonomii politycznej bezpośrednio udziału w procesie produkcyjnym nie bierzemy, stwa-

rzamy tylko odpowiednie warunki, aby procesy produkcyjne odbywały się jak najbardziej pomyślnie, usuwamy niejako te wszystkie momenty, które produkcję hamują lub czynią ją wręcz niemożliwą. i jak długo istnieć będzie państwo nasza sui generis „produkcja" będzie konieczna i potrzebna. Żyjemy w okresie wielkich przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, dynamika rozwojowa naszego życia jest bardzo silna i musimy umieć w tym labiryncie ścierających się linii i tendencji wyróżnić postępową, rewolucyjną, linię rozwojową, zmierzającą od niższych form społecznych do wyższych, od linii wstecznej, zmierzającej do powstrzymania lub też zawrócenia biegu koła historii do linii postępu i rozwoju. Trzeba umieć widzieć to, co posuwa nasze życie naprzód jako też to, co je hamuje. Trzeba, abyśmy umieli popierać i forsować postępową linię rozwojową, a unieszkodliwiać wsteczne tendencje, krzyżujące i hamujące postęp. I trzeba tu stwierdzić, że to nie jest zagadnienie tylko teoretyczne — przeciwnie są to problemy, związane z naszą codzienną pracą zawodową, przełamywające się w każdym naszym posunięciu, znajdujące swój wyraz w każdym akcie oskarżenia, w każdym postanowieniu o wszczęciu bądź też umorzeniu śledztwa lub dochodzenia, w każdym wyroku tak w sprawach karnych jak i cywilnych.

Taka jest nasza „produkcja". I w zależności od tego, w jakim stopniu każdy nasz akt oskarżenia lub wyrok, w swojej treści i tendencjach, znajduje się na postępowej linii rozwojowej naszego życia, czy też wstecznej, my przyczyniamy się do postępu. W zależności od tego, w jakim stopniu każdy prokurator lub sędzia sporządzając akt oskarżenia lub ferując wyrok dostrzega, jak w konkretnym przypadku przełamywuje się postępowa linia rozwojowa lub wsteczna, kroczy on noga w nogę z robotnikiem i chłopem w ich marszu do socjalizmu lub też im tę drogę utrudnia.

Historyczne Plenum Sierpniowe Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej nakreśliło jasną perspektywę marszu od ustroju demokracji ludowej do socjalizmu. Plenum stwierdziło, że droga ta nie będzie ani łatwą ani szybką, że odbywa się i odbywać się będzie w warunkach zaostrzającej się walki klasowej tak na wsi jak i w mieście. Plenum wezwało Partię do wzmożenia czujności przeciwko wrogowi klasowemu, który zmienił formę i taktykę działania. Nowa era, którą otwierają historyczne uchwały Plenum K.C.P.P.R., odznacza się przede wszystkim zaostrzeniem walki klasowej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście.

Wydaje mi się, że w tym okresie zaostrzającej się walki klasowej nasze sądawnictwo będzie miało do spełnienia szczególnie ważne zadania. Klasa robotnicza i postępowe chłopstwo mają prawo oczekiwać od naszych organów Wymiaru Sprawiedliwości aktywnej postawy, która znajdzie przede wszystkim swój wyraz, w unieszkodliwieniu wroga klasowego i wszelkich form jego działalności. Chodzi o to, by nasze organy Wymiaru Sprawiedliwości nie były tylko automatycznym rejestratorem wypadków zaistnienia kolizji między działalnością poszczególnej jednostki a kodeksem, kolizji pociągającej za sobą automatyczną represję karną, chodzi natomiast o to, aby były współtwórczym, dynamicznym, świadomym swych celów i zadań, orężem walki klasowej. Chodzi o to, aby zerwać opaskę z ócz naszej Temidy, aby widziała, kogo sądzi, robotnika czy chłopa, bagacza wiejskiego czy spekulanta, wroga klasowego, czy też jednostkę światopoglądowo przynależną do klasy robotniczej. Chodzi o to, aby „miecz" naszej sprawiedliwości nie działał na ślepo w myśl jakichś abstrakcyjnych, oderwanych od życia zasad, lecz potrafił w wirze ścierających się sił uderzyć całym swoim ostrzem we wroga klasowego.

Można by zapytać: jek te teoretyczne założenia praktycznie zrealizować, jak rozpoznać w konkretnej sprawie wroga klasowego, jak uchwycić przejawiającą się w konkretnym przypadku formę walki klasowej, jak ustalić, które siły działają po postępowej linii rozwojowej, a które po wstecznej?

Trzeba podkreślić, że przede wszystkim zachodzi tu niebezpieczeństwo popełnienia błędów nie ze złej woli, której, przypuszczam, nie ma już dziś u naszych sądowników, ale po prostu z nieświadomości, z braku wyrobienia politycznego i społecznego, z nienależytej oceny konkretnego stanu faktycznego, że tak powiem, ze „ślepoty" klasowej, która przesłania widok i nie pozwala dostrzec, jakie faktyczne siły i tendencje ścierają się na tle napozór prostego i nieskompikowanego stanu faktycznego.

No dobrze — powiedzą niektórzy — ale od tego są ustawy, zadaniem ludowego ustawodawcy jest uchwalić postępowe dekrety, a zadaniem sędziego i prokuratora jest ich przestrzegać i je stosować, podciągać konkretne stany faktyczne pod odpowiedni przepis ustawy.

Oczywiście słuszności tego nikt nie podaje w wątpliwość, chodzi tylko o to, aby to podciąganie konkretnego stanu faktycznego pod przepis ustawy nie było ślepe i automatyczne. Trzeba bowiem pamiętać i o tym, że życie nasze jest obecnie tak dynamiczne, że częstokroć wyprzedza ustawę i częstokroć ustawodawca nie może po prostu nadążać za szybkim nurtem tego życia, pomijając już tę okoliczność, że nawet najlepszy i najmądrzejszy ustawodawca nie może przewidzieć całego bogactwa form i sytuacji, których dostarcza nam życie.

Sędzia lub prokurator nie działa w próżni, lecz na określonym terenie. Teren ten, czy nim będzie powiat o charakterze rolniczym, czy też miasto, żyje swoim życiem. Znajdują się tam zakłady pracy w postaci fabryk, czy też państwowych majątków ziemskich względnie spółdzielnie. Te zakłady pracy są niejako trzonem życia danego terenu, one decydują o rozwoju danego powiatu, o jego wkładzie o ogólno-narodowy dorobek. Są one jednocześnie socjalistycznemi elementami gospodarki wiejskiej czy miejskiej. Sędzia i prokurator powinni wnikać w całokształt działalności danego zakładu pracy znajdującego się na terenie im podległym. Jeżeli fabryka ta planu nie wypeł-

nia, jeżeli produkcja jest jakościowo niżej krytyki, jeżeli wsród robotników panuje niezadowolenie i dyscyplina pracy szwankuje, jeżeli częste są wypadki nadużyć i kradzieży mienia publicznego, to sędzia lub prokurator nie mogą nad tym przejść do porządku dziennego. Oczywiście można do tego zagadnienia różnie podejść. Można sobie powiedzieć: „ja jestem tylko prokuratorem, mam swój gabinet, mam określone godziny przyjęć, jeżeli coś się dzieje niezgodnie z prawem to powinni mi donieść, a dopóki takiego doniesienia nie otrzymałem, nic mnie to nie obchodzi".

To będzie typ prokuratora, działającego tylko z za biurka, powiedziałbym, typ prokuratora — biurokraty i sędziego — automatu.

Dobre to było w stosunkach przedwojennych i burżuazja życzyła sobie mieć tylko takich prokuratorów i sędziów, którzyby nie wtrącali się do życia gospodarczego.

Ale można sobie przedstawić całkiem inne podejście do tego samego zagadnienia. Można sobie przedstawić prokuratora lub sędziego, który nie czeka za biurkiem aż wpłynie doniesienie, lecz sam udaje się na teren fabryki, konferuje z robotnikami i kierownictwem administracyjnym, bada na miejscu przyczyny złego stanu rzeczy, ustala co względnie kto przeszkadza w pracy, dlaczego są tak częste kradzieże i nadużycia i kto ponosi winę za to, że się sprawców nie wykrywa i dlaczego dyscyplina pracy nie jest na poziomie.

Najofiarniejsi i najbardziej uświadomieni robotnicy są członkami partii. Partia jest czynnikiem mobilizującym, organizującym i prowadzącym całą klasę robotniczą. Kontakt więc z partią, z jej członkami na miejscu, ułatwi prokuratorowi lub sędziemu zrozumienie tych na pozór prostych przejawów mających miejsce na terenie fabryk, przejawów, będących swoistymi formami walki klasowej. Rozpoznanie bowiem wroga klasowego i różnych form walki klasowej nie jest rzeczą łatwą. Wtedy oczywiście ten stan faktyczny będzie prokuratorowi zupełnie inaczej się przedstawiał, zrozumie on, że nie ma do czynienia z jakimś odosobnionym, sporadycznym faktem, ale że ma przed sobą jedno z ogniw walki o socjalizm i wtedy konieczność natychmiastowego wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji wystąpi dlań w całej pełni i całym ostrzem swego „miecza" prokuratorskiego uderzy w tych, którzy w pracy przeszkadzają wprowadzając dezorganizację, zamęt i brak wiary.

Sędzia znowuż, krocząc tą samą drogą, nie będzie się kierował jakimś zgniłym, przedwojennym liberalizmem, a zrozumie, że przy tych małych sprawach chodzi o rzeczy wielkie, chodzi o budowę socjalizmu, i że surowa represja karna w stosunku do tych, którzy w budowie przeszkadzają jest nie tylko rzeczą słuszną, ale konsekwentnie wypływa z zasad właściwie pojętego humanizmu socjalistycznego.

Taka czynna postawa sędziego i prokuratora wobec toczących się w szybkim tempie przemian społeczno - gospodarczych, pozwolą im zrozumieć społeczną funkcję każdej normy prawnej i społeczne skutki każdego rozstrzygnięcia. Jeżeli sędzia i prokurator bezpośrednio wkroczą na teren warsztatów pracy, potrafią zapobiec złu w zarodku, nim jeszcze doszło do popełnienia czynu przestępczego.

Ta działalność profilaktyczna ma szerokie aspekty i możliwości. Czasem znowuż sama profilaktyka nie wystarczy a potrzebne jest ostre wycięcie wrzodu, aby uchronić pozostałą część ciała od gnicia. W jednym i drugim wypadku, aby sędzia lub prokurator stanęli na wysokości swoich zadań, potrzeba, aby byli bezpośrednio związani z klasą robotniczą, z postępowym chłopstwem, z ich życiem codziennym, troskami i radościami, potrzeba aby światopoglądowo byli przynależni do klasy robotniczej. I znowuż trzeba się zastrzec, że nie chodzi tu o jakiś filisterski, drobnomieszczański stosunek do tych zagadnień, ale o to, żeby sędzia lub prokurator twardą nogą stanęli na gruncie robotniczym i chłopskim, żeby nie tracili z oczu zasadniczej linii rozwojowej nie okazywali drobnomieszczańskiej litości tam, gdzie trzeba uderzyć całą siłą Wymiaru Sprawiedliwości.

**Nieodzownym warunkiem wywiązania się sędziego z postawionych zadań jest ścisłe przestrzeganie zasady niezawisłości sędziowskiej.** Niektórzy w tym miejscu będą prawdopodobnie tym twierdzeniem zaskoczeni, będą się dopatrywać sprzeczności, ewentualnie braku konsekwencji między tezami wyżej stawianymi a tą ostatnią. Będą rozumować w ten sposób: „jeżeli sędzia ma brać udział w toczącej się walce klasowej, jeżeli ma się kontaktować z partią, jeżeli ma się interesować produkcją i wydajnością pracy, jeżeli, jednym słowem, ma zejść z piedestału czynnika nadrzędnego, obserwującego niejako z góry toczącą się walkę klasową i ma się rzucić w wir boju po stronie jednej ze stron walczących — to gdzież miejsce dla niezawisłości sędziowskiej?"

Oczywiście sprzeczność ta jest tylko pozorna, wynikająca ze spaczonego ujmowania nadrzędnej roli normy prawnej i nadrzędnego, apolitycznego charakteru stosowania normy prawnej, a więc sądownictwa.

Niektórzy nasi sędziowie godzą się w zasadzie z tym, że prawo i sądownictwo przed wojną nie miały u nas, jak to im wmawiano, charakteru apolitycznego, a miały charakter wybitnie klasowy. Godząc się na to twierdzenie tkwią jednak jeszcze mocno w mentalności przedwojennej i wydaje im się, że to, czego się od nich obecnie wymaga, koliduje z zasadą niezawisłości sędziowskiej. A tymczasem wszystko polega na nieporozumieniu. Tylko ustrój rzeczywiście ludowy jest zainteresowany w pełnym i realnym utrzymaniu zasady, że „sędziowie są niezawiśli i podlegają tylko ustawom". Tylko bowiem w ustroju ludowym zanika różnica między równością formalną a faktyczną. Brak tu czynników, które by były zainteresowane w ukryciu lub spaczeniu obiektywnego stanu rzeczy. Klasa robotnicza buduje bowiem na bazie naukowego socjalizmu i jej nauka jest jedynie obiektywną. W tych więc tylko warunkach zasada niezawisło-

ści sędziowskiej może znaleźć swoje pełne urzeczywistnienie. Polega ona na tym, że żadne czynniki nie mają prawa wpłynąć na taką czy inną decyzję sędziego w konkretnej sprawie. Polega ona na tym, że sędziowie orzekają na mocy przekonania opartego na swobodnej ocenie dowodów. Nie ma żadnej kolizji między tą tezą a zasadami wyżej omówionymi.

**Jedynie wyrobienie społeczne, twardy kościec polityczny, wreszcie gruntowne opanowanie zasad marksizmu — leninizmu, mogą być tą busolą, która wskaże sędziemu lub prokuratorowi, jak postąpić w każdym konkretnym wypadku, aby nie zawieść zaufania, którego masy pracujące im udzieliły, wysuwając na tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko.**

# O BADANIU PRZESTĘPCZOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE KAPITALISTYCZNYM*)

*Prof. Dr A. HERCENZON*

Niewiele stosunkowo uwagi poświęcano ostatnimi laty w naszej literaturze badaniu przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym. Problem ten jednak jest niewątpliwie bardzo aktualny właśnie w chwili obecnej, kiedy sprzeczności spoczywające w naturze samej społeczeństwa kapitalistycznego dosięgły swego najwyższego natężenia. Badanie przestępczości w krajach kapitalistycznych obejmuje nietylko publikację konkretnego materiału, lecz także opracowanie zagadnień ogólnoteoretycznych, w szczególności obejmuje ono wyjaśnienie genezy i fundamentów przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym, czyli ustalenie tego „miejsca", które zajmuje przestępstwo w ogólnym systemie kapitalistycznych stosunków społecznych. Tymi właśnie zagadnieniami zajmiemy się w niniejszym artykule.

W licznych wypowiedziach Marksa i Engelsa, poświęconych burżuazyjnemu państwu i prawu, wiele uwagi zostało poświęcone także problemowi przestępstwa. Jak wiadomo, Marks i Engels nie zajmowali się specjalnie badaniem przestępczości i jej przyczyn w społeczeństwie kapitalistycznym, chociaż wypowiedzi w tych kwestiach zawarte są w licznych ich dziełach. Problem przestępczości interesował klasyków marksizmu nie sam przez się, lecz w związku z wszechstronnym badaniem praw społeczeństwa kapitalistycznego. Wypowiedzi Marksa i Engelsa o przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym cechuje rozpatrywanie tego problemu w organicznym związku z podstawowymi prawami rozwoju kapitalistycznego społeczeństwa. Wyczerpujące przestudiowanie kapitalizmu pozwoliło Marksowi i Engelsowi na głębokie i naprawdę naukowe rozstrzygnięcie kwestii przyczyn przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym.

Dlatego systematyzacja i uogólnienie wypowiedzi Marksa i Engelsa w tej sprawie, zawartych w szeregu ich dzieł, posiada ogromne znaczenie dla radzieckiej nauki prawa karnego. Należy niestety stwierdzić, że wypowiedzi te w radzieckiej literaturze karnej zostały naświetlone bardzo niewystarczająco.

Nie można naturalnie zapominać, że wypowiedzi te odnoszą się do 40 — 80-tych lat ubiegłego stulecia, tj. odnoszą się zasadniczo do przedimperialistycznego stadium rozwoju kapitalizmu. Najważniejsze tezy Marksa i Engelsa, dotyczące przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym, tendencji rozwojowych i warunkujących je przyczyn, zobrazujemy przez najnowsze dane, odnoszące się do XX w.

Analiza materiałów, charakteryzujących przestępczość w społeczeństwie kapitalistycznym XX w., wykazuje całą głębię twierdzeń Marksa i Engelsa, którzy potrafili wykryć w drugiej połowie XIX w. podstawowe prawa rozwojowe przestępczości, właściwe społeczeństwu kapitalistycznemu zarówno w XIX jak i w XX w. Naturalnie, wiele konkretnych form rozwoju przestępczości w państwach imperialistycznych, które pojawiły się w samym końcu XIX w., nie mogło ulec wykryciu i zbadaniu przez Marksa i Engelsa. Zbadanie tych zjawisk, oraz zjawisk wieku XX możliwe jest tylko na podstawie rozwiniętej przez Lenina i Stalina nauki marksistowskiej o państwie i prawie państw imperialistycznych. Tym nie mniej twierdzenia Marksa i Engelsa są właściwą podstawą naukową dla opracowania radzieckiej nauki prawniczej o przestępczości i jej przyczynach w społeczeństwie kapitalistycznym.

Przy badaniu przestępczości i przyczyn, powodujących jej rozwój w społeczeństwie kapitalistycznym, badacz natrafia przede wszystkim na bardzo skomplikowane zadanie: jak określić treść, istotę tak różnorodnego, złożonego pojęcia, jakim jest „przestępczość", jednoczącą nader rozmaite zjawiska. Ta wyjściowa kwestia metodologiczna była i jest kamieniem obrazy dla uczonych burżuazyjnych. Właśnie dla nich charakterystyczne są bezowocne próby zbadania przestępczości w całości i ustalenia zgodnie z tym jej przyczyn, pozbawionych naukowo umotywowanej dyferencjacji.

Sformułowania takie, jak „przyczyny przestępczości", „uwarunkowanie ruchu przestępczości materialnymi formami życia ludzi" itd. mogą być uznane za prawidłowe metodologicznie tylko przy ogólnoteoretycznym traktowaniu omawianego problemu. Kiedy jednak badacz przechodzi do studiowania konkretnych form i rodzajów przestępstw i ich praw rozwojowych, podobne uogólnienie oka-

*) Przedruk artykułu ogłoszonego w „Sowietskoje Gosudarstwo i prawo" Nr 8/48.

zują się niewystarczające i pryncypialnie sprzeczne, a co najważniejsze bezpłodne.

Dlatego badanie przyczyn przestępczości powinno się rozpoczynać od rozpatrzenia ogólnoteoretycznych zagadnień, przyczym zastosować tu należy ogólnometodologiczne twierdzenia tezy Marksa, rozwinięte przez niego w związku z badaniem problemów polityczno - ekonomicznych.

Przyjętą przez siebie metodę badawczą objaśnia Marks we wstępie do „Krytyki ekonomii politycznej", w rozdziale zatytułowanym „Metoda ekonomii politycznej[1]).

Przedstawione tam twierdzenia Marksa posiadają ogólnometodologiczne znaczenie i powinny być zastosowane także do badania omawianego zagadnienia.

Przy omawianiu problemu, dotyczącego metodologicznych przesłanek badania zagadnień ekonomii politycznej, Marks robi taką uwagę:

„Wydaje się słusznym rozpoczynać od rzeczy realnych i konkretnych, od faktycznych przesłanek, więc na przykład w ekonomii politycznej od ludności, która jest podstawą i podmiotem całego społecznego procesu wytwórczości. A jednak przy bliższym rozpatrzeniu okaże się to błędem. Ludność będzie abstrakcją, jeśli pominę klasy, z których się ona składa. Klasy znów pozostaną pustym dźwiękiem, jeśli nie będę znał elementów, na których się one wspierają, na przykład pracy najemnej, kapitału itd. Elementy te zakładają istnienie wymiany, podziału pracy, cen itd. Kapitał na przykład jest niczym bez pracy najemnej, bez wartości, pieniędzy, cen itd. Gdybym zatem rozpoczął od ludności, to byłoby chaotycznym pojęciem o całości i tylko przy pomocy coraz dokładniejszych określeń doszedłbym analitycznie do co raz prostszych pojęć. Od konkretu, zawartego w pojęciu, do co raz subtelniejszych abstrakcji, dopóki bym nie doszedł do pojęć najprostszych. Wtedy musiałbym się udać w drogę powrotną, dopókibym nie trafił znów do ludności, ale nie będącej już chaotycznym pojęciem o całości, lecz bogatą zbiorowością z licznymi właściwościami i stosunkami[2]).

Marks twierdzi, że metodologicznie prawidłowe są te badania, które "... wychodzą z najprostszych danych, jak praca, podział pracy, użytkowość, wartość wymienna, przechodząc do państwa, wymiany międzynarodowej i rynku światowego. Metoda ta jest naturalnie prawidłowa pod względem naukowym. Konkret jest dla tego konkretem, że stanowi współistnienie mnóstwa właściwości, będąc jednością różnorodności"[3]).

Przytoczone wskazówki Marksa decydują także przy ujmowaniu zagadnienia przestępczości i jej przyczyn w społeczeństwie kapitalistycznym.

Zdawałoby się, że przy badaniu przestępczości i jej przyczyn należałoby zacząć od badania przestępczości, jako uogólnionej i bogatej w treść zbiorowości, jednoczącej nader różnorodne zjawiska. Z drugiej strony, ponieważ przestępstwa popełniane są przez ludzi, należałoby wiązać analizę przestępczości z ludnością, jako innej uogólnionej i bogatej w treść zbiorowości, obejmującej ludzi różnej płci i wieku, różnego charakteru i temperamentu, rozmaitego poziomu materialnego i kulturalnego itd. Właśnie taki sposób badania praw, rządzących ruchem przestępczości, stosowany był przez licznych burżuazyjnych uczonych-statystyków i socjologów. Wychodzili oni z ogólnego pojęcia przestępczości i badali jej ruch w różnych krajach, podział przestępczości między miastem i wsią, wykrywali poziom przestępczości w związku z liczebnością ludności, określali „kalendarz przestępczości", „współczynniki przestępczości na tysiąc osób ludności" itd. W rezultacie otrzymano „subtelne abstrakcje" nie tylko nie wyrażające konkretnej rzeczywistości, ale nawet powodujące jej skażenie. Wystarczy tylko przypomnieć osławione „prawo regularności przestępczości," „wykryte" przez Quetelet i przyjęte przez wielu uczonych burżuazyjnych. Uznawszy otrzymane w ten sposób abstrakcje za wyraz rzeczywistości, burżuazyjni naukowcy pogłębiali błędy wybranej przez nich motody, doszukując się powiązań między przestępczością i najrozmaitszymi innymi zjawiskami życia społecznego. Nie mogąc poznać właściwych praw rozwojowych społeczeństwa, analitycy ci brali poszczególne przejawy prawidłowości życia społecznego za przyczyny warunkujące przestępczość. A tymczasem zjawiska, takie jak ubóstwo, bezrobocie, poziom cen artykułów żywnościowych, które w oczach burżuazyjnych naukowców były konkretami, badane same w sobie okazywały się beztreściwymi abstrakcjami, nie posuwającymi na krok nawet poznania praw, kierujących przestępczością. Podobnie jak ludność, rozpatrywana poza strukturą klasową, staje się pustobrzmiącą abstrakcją, tak samo bezrobocie, analizowane bez uwzględniania prawa akumulacji kapitalistycznej, zamienia się w taką samą pustą abstrakcję. Nędzne warunki mieszkaniowe, traktowane „same w sobie", niezależnie od praw rozwojowych, charakteryzujących społeczeństwo kapitalistyczne, także nie mogą wyjaśnić praw, rządzących rozwojem przestępczości, itd. A zatem, „żyjąca całość" wymyślona przez burżuazyjnych naukowców okazuje się przy bliższym rozpatrzeniu niezdatną dla analizy konkretnych warunków życia społecznego.

Przy badaniu problemu przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym należy znaleźć „pozycję" przestępstwa w skomplikowanym systemie stosunków społecznych ustroju kapitalistycznego.

Przestępstwo jest przede wszystkim naruszeniem warunków bytu społeczeństwa. W artykule „Kara śmierci" Marks stwierdza: „W rzeczywistości kara jest tylko środkiem samoobrony społeczeństwa przeciwko wszelkiemu naruszeniu warunków jego istnienia"[4]). Następnie przestępstwo jest to takie targnięcie się na społeczeństwo, które

[1]) Patrz K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XII cz. I, str. 190-192. Wyd. ros.

[2]) Patrz K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XII cz. I, str. 190. Wyd. ros.

[3]) Patrz K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XII cz. I, str. 191. Wyd. ros.

[4]) Patrz K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. IX, str. 89.

narusza interesy klasy panującej i to właśnie takie interesy, które są dla niej interesami życiowymi. Ten właśnie moment powoduje taką ostrą reakcję „społeczeństwa" na przestępstwo jak stosowanie kary kryminalnej.

A zatem przestępstwo jest targnięciem się na życiowo doniosłe interesy klasy panującej w danym społeczeństwie. Przybiera ono ideologiczną formę naruszenia prawa karnego, które otrzymuje ogólną formę abstrakcyjną. Przez naruszenie normy prawa karnego przestępstwo przybiera postać prawną i podlega w następstwie idealizującemu traktowaniu w rozmaitych burżuazyjnych systemach filozoficznych.

W artykule „Kara śmierci" (1853) Marks szczegółowo rozpatruje to zagadnienie. „... Jest niemożliwością, a przynajmniej bardzo trudno wynaleźć argument, któryby uzasadniał słuszność i celowość stosowania kary śmierci w społeczeństwie dumnym ze swojej kultury. Ogólnie biorąc kara była traktowana jako narzędzie poprawy, albo zastraszenia. Ale jakież mamy prawo karać kogoś, żeby wpływać na poprawę lub zastraszać innych? Historia i statystyka wykazały dostatecznie przekonywująco, że od czasów Kaina nikogo nie udało się poprawić ani zastraszyć karą[5]). Odwrotnie, z punktu widzenia prawa abstrakcyjnego istnieje tylko jedna teoria kary, która w abstrakcyjnej formie składa dań należną godności człowieka. Jest to teoria Kanta, zwłaszcza w dokładniejszym sformułowaniu Hegla. Mówi on: „Kara jest p r a w e m przestępcy. Jest ona aktem jego własnej woli. Przestępca uznaje naruszenie prawa za swoje prawo. Przestępstwo jego jest negacją prawa. Kara jest negacją tej negacji, czyli potwierdzeniem prawa, któremu sam przestępca rzucił wyzwanie i które zostaje mu narzucone gwałtem". Teoria ta jest bez wątpienia bardzo pociągająca, ponieważ Hegiel, zamiast widzieć w przestępcy zwykły przedmiot, niewolnika sprawiedliwości, podnosi go na szczebel swobodnej, samodzielnej istoty. Przyglądnąwszy się jednak bliżej stwierdzamy, że i tutaj, jak w wielu innych wypadkach, niemiecki idealizm uświęca tylko prawa istniejącego społeczeństwa i narzuca na nie metafizyczny welon. Bo czyż to nie jest równoznaczne z oszukiwaniem samego siebie, kiedy na miejsce jednostki, z jej rzeczywistymi pobudkami, jednostki na którą wielostronnie oddziaływa środowisko socjalne, stawia się abstrakcję „swobodnej woli", podstawiając na miejsce prawdziwego człowieka jedno z wielu właściwości ludzkich. Teoria ta, upatrująca w karze rezultat własnej woli przestępcy, jest jedynie metafizycznym wyrażeniem starożytnego prawa odwetu, „ius talonis". Oko za oko, ząb za ząb, krew za krew"[6]). Jak wspomniano wyżej, Marks uważał karę za środek samoobrony społeczeństwa przeciw naruszeniu warunków jego bytu.

[5]) Nie należy zapominać, że Marks ma tu na uwadze prawo karne państw eksploatatorskich.

[6]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. IX, str. 89-90 88-89. Wyd. ros.

Zacytowana wypowiedź Marksa umożliwia określenie „pozycji" przestępstwa wśród zjawisk społecznych i stosunków ustroju kapitalistycznego.

W umysłach burżuazyjnych prawników i filozofów przestępstwo oddziela się od swojej realnej, materialnej bazy, stając się abstrakcyjną, wieczną, ponadhistoryczną kategorią. Odpowiednio do tego abstrahuje się, wyjaławia się także osobowość naruszyciela życiowych interesów klasy panującej. Przestępca zamienia się w podmiot przestępstwa, posiadający swobodną wolę. Zostaje oderwany od realnych stosunków społecznych, od wpływów na jego psychikę wielorakich warunków zewnętrznych i od własnych motywów zachowania się. W rezultacie realne zjawisko społeczne, realny stosunek społeczny traci swoją podstawę materialną. Można powiedzieć, posługując się znaną tezą Engelsa, że forma prawna staje się tutaj wszystkim, a podstawa ekonomiczna niczym.

W rozprawie „o zagadnieniu mieszkaniowym" Engels wskazuje, że w społeczeństwie burżuazyjnym „ustawodawstwo jest jak gdyby samodzielnym elementem, który usprawiedliwienie swojej egzystencji i uzasadnienie swego dalszego rozwoju znajduje nie w stosunkach ekonomicznych, lecz we własnych wewnętrzych zasadach, w takim powiedzmy „pojęciu woli". Ludzie zapominają o pochodzeniu prawa z ekonomicznych warunków ich życia, podobnie jak zapomnieli o własnym pochodzeniu z królestwa zwierząt. Wraz z rozwojem ustawodawstwa w skomplikowaną, obszerną całość, występuje potrzeba nowego społecznego podziału pracy: powstaje warstwa zawodowych znawców prawa, oraz powstaje nauka prawa. W dalszym swoim rozwoju nauka prawa porównuje ze sobą systemy prawne poszczególnych narodów i poszczególnych epok nie jako wyraz odpowiednich stosunków ekonomicznych, lecz jako systemy, zawierające swoje uzasadnienie w sobie samych"[7]).

Ustalając w szeregu twierdzeń istotę przestępstwa, Marks i Engels stali zawsze na gruncie analizowania realnych stosunków społecznych, konkretnie uwarunkowanych historycznie, opierając się na pozycjach, sformułowanych przez Marksa, dotyczących wzajemnego ustosunkowania się bazy ekonomicznej i wznoszącej się nad nią nadbudówki, w tej liczbie i nadbudówki prawniczej.

Pojęcie przestępstwa, przestępności w każdej epoce historycznej posiada swoje historycznie konkretne cechy. Podobnie jak przestarzała ustawa, formalnie nawet nie zniesiona, ale sprzeczna z nowymi wymogami życia, nie posiada mocy faktycznej, tak samo przestarzałe pojęcie przestępstwa, przestarzały „krąg czynów przestępczych traci swoje zasadnicze i praktyczne znaczenie. Dlatego byłoby bezcelową i beztreściwą próbą tworzenie ogólnego pojęcia przestępstwa, lub tworzenie ogólnego wykazu działań przestępczych. Dopóki istnieć będzie przestępstwo, każda epoka historyczna po-

[7]) Patrz K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XV, str. 70.

siadać będzie własne pojęcie przestępstwa i przestępczości.

Takie rozwiązanie problemu przestępstwa, oparte na twierdzeniach Marksa i Engelsa, przeczyło zakorzenionym poglądom burżuazyjnej nauki prawniczej. Klasycy marksizmu niejednokrotnie odsłaniali tę realną treść ukrytą za wązkimi horyzontami burżuazyjnej myśli prawniczej.

Na przykład w przemówieniu wygłoszonym na drugim procesie „Nowej Gazety Reńskiej" (1849) scharakteryzował Marks prawne podstawy burżuazyjnego społeczeństwa.

Należy zaznaczyć, że klasowy charakter przestępstwa wykryty był przez Marksa i Engelsa już w ich wczesnych pracach[8]).

Przestępstwo jest wytworem określonego rodzaju warunków społecznych, które Marks i Engels niejednokrotnie charakteryzują w swoich wypowiedziach na ten temat. Przestępstwo jest rezultatem określonych stosunków społecznych. Ale będąc popełnione i wielokrotnie powtórzone, staje się przestępstwo ze swej strony bezpośrednim, widomym i namacalnym źródłem nowych stosunków społecznych. Naturalnie, z tego nie wynika, że przestępstwo może być samoistnym źródłem jakich bądź stosunków społecznych, poza sferą decydującego oddziaływania materialnych warunków życia ludzi. Ale właśnie dzięki istnieniu w społeczeństwie kapitalistycznym niewyczernanych i ciągle narastających sprzeczności, sama przestępczość stanowi jak gdyby siłę napędową wielu zjawisk.

W rezultacie „rozłożenia" pojęcia przestępstwa na podstawowe określenia udaje się wykryć istotę tego zjawiska w antagonistycznym społeczeństwie. Tak powstaje naukowa podstawa dla analizy przyczyn przestępczości. Tym samym przestępczość, tracąc właściwy nauce burżuazyjnej ogólnikowy i beztreściwy charakter, staje się realnym, i konkretnym, historycznie i klasowo uwarunkowanym zjawiskiem. W tym stanie rzeczy nie przedstawia już większych trudności traktowanie przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym jako konkretnych rodzajów i form przestępstw, zagrażających życiowym interesom klasy panującej — burżuazji i ustanowionemu przez nią porządkowi prawnemu, a uwarunkowanych jednocześnie w rozwoju materialnymi zasadami egzystencji ludzkiej.

Ponieważ przestępność w społeczeństwie kapitalistycznym w ostatecznym rozrachunku jest wytworem materialnych warunków bytu ludzi, to naturalnym wnioskiem z tej tezy jest uznanie oddziaływania ogólnych praw rozwoju społecznego na przestępczość.

Prawidłowości ruchu przestępczości to nie są prawidłowości samodzielne; są to zawsze zjawiska pochodne, zależne od ogólnych prawidłowości właściwych danej formacji społeczno-gospodarczej. Przeto niezbędną przesłanką badania przestępczości jest ściśle naukowe wykrycie praw istnienia i rozwoju społeczeństwa. Dopóki prawa te są całkiem nie wykryte lub wykryte niezupełnie, dopóty badacz nie będzie w stanie dać naukowego wyjaśnienia ruchu przestępczości, ani wykryć tych praw.

Badając prawidłowości ruchu przestępczości, badając przyczyny przestępstw poszczególnych rodzajów trzeba znaleźć metodę, która by pozwoliła wykryć te zjawiska i procesy. Mało jest znaleźć prawa ruchu przestępczości: trzeba je wyjaśnić. Z drugiej strony same te prawa oczywiście zmieniają się w związku ze zmianą materialnych warunków życia ludzkiego. Nie można ustalić jednych praw ruchu przestępczości, będącej wyrazem naruszenia ustalonego układu stosunków społecznych ze strony przedstawicieli różnych klas społecznych, gdyż jedno i to samo zjawisko życia społecznego może spowodować pojawienie się i rozwój zupełnie różnych rodzajów przestępstw.

W swoich wypowiedziach o przestępczości Marks i Engels zawsze brali za punkt wyjścia klasowy charakter przestępstwa. Jaskrawe obrazy przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym podają oni w sposób zróżniczkowany — w stosunku do podstawowych klas społecznych.

Ogólne zagadnienie, zaprzątające umysły socjologów i prawników pierwszej połowy XIX w. — czy przestępczość podpada pod ogólne prawo przyczynowości, było rozstrzygnięte przez Marksa i Engelsa w sensie pozytywnym.

Przytoczmy niektóre wypowiedzi klasyków marksizmu w tej sprawie ilustrujące pojmowanie przez nich praw rozwojowych przestępczości i wykazujące zasadniczą odmienność ich poglądów od poglądów burżuazyjnych deterministów — socjologów, statystyków, ekonomistów.

W cytowanym już artykule „Kara śmierci" znajdujemy taki ustęp: „Quetelet w swej doskonałej pracy naukowej „L'homme et ses facultés" powiada: „Istnieje budżet, który wypłacamy z potworną akuratnością: to wydatki na więzienia, ciemnice, szubienice... Prawie z taką samą precyzją, z jaką przepowiadamy ilość corocznych urodzeń i zgonów możemy przepowiedzieć i to, ilu ludzi splami swoje ręce krwią bliźnich, ilu ucieknie się do trucizny lub fałszerstwa".

W swoim „Rachunku przestępstw prawdopodobnych", ogłoszonym w 1829 r. Quetelet ze zdumiewającą dokładnością z góry przepowiedział nie tylko ilość, ale i różne rodzaje przestępstw, które będą popełnione we Francji w 1830 r. Na następujących tabelach z 1822 — 1842 r. Quetelet wykazał, że odsetek przestępczości w różnych odłamach społeczeństwa zostaje określony nie tyle przez specjalne warunki polityczne poszczególnych krajów, co przez podstawowy charakter społeczeństwa burżuazyjnego w całości. Na stu skazanych przestępców w Ameryce i Francji było:

| | Filadelfia | Francja |
|---|---|---|
| w wieku do 21 lat . . . . . | 19 | 19 |
| „ od 21 do 30 lat . . . | 44 | 35 |
| „ „ 40 „ 40 „ . . . . | 23 | 23 |
| „ powyżej 40 „ . . . . | 14 | 23 |
| Razem | 100 | 100 |

[8]) Twierdzenie to znajduje odbicie i w „Debatach na temat prawa przeciw kradzieży drzewa" Marksa (Dzieła, t 1, str. 223, 224, 233, i t. III, str. 276, 277) w „Przemówieniach elberfeldzkich" Engelsa.

„Jeżeli więc przestępstwa, wzięte w dużej liczbie, wykazują pod względem ilości i charakteru prawidłowość właściwą zjawiskom przyrody i jeżeli, według Queteleta, trudno jest rozstrzygnąć, w której z dwóch dziedzin (świata fizycznego czy życia społecznego) przyczyny z większą prawidłowością pociągają za sobą nieuniknione skutki, to czy nie należałoby się zastanowić nad zmianą systemu, który p ł o d z i te przestępstwa, zamiast tego, że się rozsławia kata, który usuwa pewną liczbę przestępców jedynie tylko po to, aby przygotować miejsce nowym?"[9]).

Przytaczając dane, opracowane przez Queteleta, wyjaśniając jego tezy o prawidłowości rozwoju przestępczości i podkreślając istnienie tych prawidłowości, Marks dochodzi do wniosków, od których daleki był Quetelet.

1) **prawa ruchu przestępczości są uwarunkowane przez zasadniczy charakter społeczeństwa burżuazyjnego w całości** i 2) **walka z przestępczością może być realna tylko w wyniku radykalnego przekształcenia podstaw tego społeczeństwa.**

Klasycy marksizmu wykazali, że głównym prawem ruchu przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym jest wyraźnie zakreślona tendencja jej systematycznego wzrostu, jeżeli chodzi o ogólny ruch przestępczości. To prawo rozwoju przestępczości pozostaje w mocy niezależnie od formy polityki gospodarczej uprawianej przez burżuazję. **Społeczeństwo kapitalistyczne cechuje jednoczesny wzrost przestępczości, zubożenia i demoralizacji młodzieży.** Jeżeli wzrost zubożenia i demoralizacji młodzieży stanowią jakby bezpośrednią przyczynę wzrostu liczby corocznie popełnianych przestępstw, to przy głębszych studiach istnienie i rozwój tych zjawisk sprowadza się do ich podstawowej przyczyny sprawczej — kapitalistycznego ustroju społecznego.

W artykule „Wzorowe państwo Belgia" (1848) Marks i Engels podają charakterystykę przestępczości w Belgii. Przytaczając dane odnoszące się do rozmiarów zubożenia w Belgii, dochodzą oni do wniosku, że „...w tym samym stopniu, w jakim wzrasta zubożenie, wzrasta **przestępczość** oraz demoralizuje się samo źródło życia narodu — **młodzież**"[10]).

Zaznaczona przez Marksa i Engelsa tendencja wzrostu przestępczości nieletnich, jako proces typowy dla społeczeństwa kapitalistycznego, najjaskrawiej wystąpiła w drugiej połowie XIX w. i w pierszym trzydziestoleciu XX w. Jako przykład przytoczymy najnowsze dane dotyczące USA i Anglii.

Przestępczość młodzieży w USA w okresie końca drugiej wojny światowej i w okresie wcześniejszym charakteryzują wzrastające wskaźniki. 17,6% wszystkich przestępców przypada na osoby aresztowane w wieku do 21 lat. Wśród ogółu aresztowanych osoby w wieku do 21 lat stanowią: 54% przywłaszczycieli samochodów, 44% włamywaczy, 29% rabusiów i tyleż złodziejów, 27% gwałcicieli i 12% morderców.

Jeżeli się porówna dane 1944 — 1946 r. z danymi 1939 r. to okaże się, że liczba aresztowanych dziewcząt w wieku poniżej lat 18 wzrosła o 198%; liczba chłopców w tymże wieku, aresztowanych pod zarzutem zabójstwa wzrosła o 48%, pod zarzutem zgwałcenia — o 70%, poważniejszej kradzieży — o 39%, rabunku — o 72%, przywłaszczenia samochodu — o 55%.

Analogiczny obraz wzrostu przestępczości nieletnich daje się również zaobserwować w innych państwach imperialistycznych. A więc w Anglii liczba osób aresztowanych w wieku do 21 lat stanowi od 50 do 60%, przy czym większość z nich jest w wieku 10 — 16 lat.

Engels w „Sytuacji klasy robotniczej w Anglii" przytacza dane angielskiej statystyki kryminalnej z pierwszej połowy XIX w. i dochodzi do wniosku, że w ciągu 37 lat pierwszej połowy tego stulecia przestępczość w Anglii wzrosła siedmiokrotnie „i naród brytyjski został najbardziej przestępczym narodem na świecie"[11]).

W tejże pracy Engels zwraca uwagę na **systematyczny wzrost** przestępczości jako na jedną z najbardziej charakterystycznych cech jej rozwoju w społeczeństwie kapitalistycznym. Wskazując na to Engels zaznacza: „Do czego to może doprowadzić, jeżeli demoralizacja i przestępczość będą jeszcze przez dwadzieścia lat wzrastały w tej samej proporcji? Jeżeli zaś w ciągu tych dwudziestu lat przemysł angielski będzie w mniej świetnej sytuacji niż dawniej, to wzrost przestępczości musi jeszcze bardziej się powiększyć!"[12]).

Engels wykrywa jeszcze inne, bardzo ważne cechy prawidłowości z jaką przestępczość rozwija się w społeczeństwie kapitalistycznym. Jest to przede wszystkim — **przewaga przestępstw majątkowych,** cecha charakterystyczna przestępczości wszystkich państw burżuazyjnych. Dalej, **przewaga wśród przestępców osób, pochodzących z mas wyzyskiwanych; wyższy poziom przestępczości w wielkich miastach i w okręgach fabrycznych** w porównaniu do rejonów rolniczych. Wreszcie Engels zwraca uwagę na tę charakterystyczną okoliczność, **że wzrost przestępczości jest znacznie bardziej intensywny niż wzrost ludności.**

Zaznaczone przez Engelsa prawidłowości rozwoju przestępczości występujące przy rozpatrywaniu jej ruchu w ciągu bardziej lub mniej znacznego okresu czasu, są charakterystyczne nie tylko dla Anglii, ale również dla wszystkich krajów kapitalistycznych.

Stwierdzona przez Marksa i Engelsa, jako jeden z objawów prawidłowości, właściwych kapitalistycznemu społeczeństwu, tendencja stałego wzrostu przestępczości, nie mniej jaskrawo występowała w XX w. jak w okresie, gdy ją mogli zaobserwować Marks i Engels. Tezę tę potwierdza-

[9]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. IX, str. 89-90 (wyd. ros.).
[10]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. VI str. 351 (wyd. ros.).
[11]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. III, str. 420 (wyd. ros.).
[12]) Loc. cit. str. 422.

ją przytoczone poniżej dane statystyczne. Liczba przestępstw notowanych przez policję w Anglii wyrażała się w następujących danych (przeciętnie w stosunku rocznym.

| | |
|---|---|
| 1910—1914 r. . . . | 97.924 |
| 1915—1919 „ . . . | 84.616 |
| 1920—1924 „ . . . | 106.837 |
| 1925—1929 „ . . . | 127.640 |
| 1930—1936 „ . . . | 196.643 |
| 1936—1938 „ . . . | 266.096 |

W ciągu mniej niż trzydziestu lat liczba notowanych w Anglii przestępstw wzrosła więcej niż dwa i pół razy. Wzrost ten przetrwał i w następnych latach i wzmógł się w latach drugiej wojny światowej. Liczba skazanych za ciężkie przestępstwa w Anglii wynosiła:

| | |
|---|---|
| 1939 r. . . . | 78.068 |
| 1944 „ . . . | 106.550 |
| 1945 „ . . . | 116.096 |

Trzeba zaznaczyć, że ciężar gatunkowy przestępstw majątkowych, jak to w swoim czasie stwierdzał Engels, pozostaje nadal znaczny: przed pierwszą wojną światową przestępstwa majątkowe w Anglii stanowiły 91% wszystkich notowanych przez policję przestępstw, przed drugą wojną światową dosięgały one 95%.

Olbrzymi wzrost przestępczości nastąpił również w XX w. w USA.

Stały wzrost przestępczości w Kanadzie wykazują następujące dane:

| | Skazani w sprawach, w których wymagany jest akt oskażenia | Skazani w sprawach, w których akt oskarżenia nie jest wymagany |
|---|---|---|
| 1921 r. . . . | 19.396 | 157.777 |
| 1922 „ . . . | 19.785 | 138.555 |
| 1923 „ . . . | 19.353 | 139.899 |
| 1924 „ . . . | 20.913 | 146.103 |
| 1925 „ . . . | 22.259 | 154.632 |
| 1926 „ . . . | 22.538 | 172.654 |
| 1927 „ . . . | 23.992 | 196.269 |
| 1928 „ . . . | 26.783 | 248.399 |
| 1929 „ . . . | 29.203 | 292.763 |
| 1930 „ . . . | 34.110 | 311.531 |
| 1931 „ . . . | 36.853 | 330.235 |
| 1932 „ . . . | 36.479 | 300.176 |
| 1933 „ . . . | 38.086 | 294.982 |
| 1934 „ . . . | 37.037 | 331.197 |
| 1935 „ . . . | 39.045 | 364.807 |
| 1936 „ . . . | 41.029 | 379.946 |
| 1937 „ . . . | 42.372 | 422.704 |
| 1938 „ . . . | 48.654 | 416.644 |
| 1939 „ . . . | 53.125 | 431.203 |
| 1940 „ . . . | 52.021 | 459.242 |

W ten sposób przez dwadzieścia lat ciężkie przestępstwa w Kanadzie wzrosły więcej niż $2^1/_2$ razy. Szczególnie znaczny był wzrost ciężkich przestępstw majątkowych.

Wzrost przestępczości w przedwojennym dziesięcioleciu zaznacza się również w Indiach.

Liczbę skazanych w latach 1929 — 1938 charakteryzują następujące dane[15]).

| | |
|---|---|
| 1929 r. . . . | 1.304.590 |
| 1930 „ . . . | 1 224.382 |
| 1931 „ . . . | 1.256.466 |
| 1932 „ . . . | 1.428.929 |
| 1933 „ . . . | 1.486.406 |
| 1934 „ . . . | 1.575.715 |
| 1935 „ . . . | 1.558.162 |
| 1936 „ . . . | 1.561.336 |
| 1937 „ . . . | 1.582.797 |
| 1938 „ . . . | 1.534.242 |

Analogiczne do przytoczonych dane o wzroście przestępczości można byłoby przytoczyć co do całego szeregu innych krajów kapitalistycznych.

Ograniczymy się tylko do charakterystyki recydywy pośród skazanych. W szeregu krajów kapitalistycznych w trzecim dziesięcioleciu bieżącego stulecia na stu skazanych było recydywistów:

| | |
|---|---|
| Belgia . . . . . | 41,8 |
| Dania . . . . . | 40,2 |
| Niemcy . . . . . | 38,2 |
| Finlandia . . . . | 47,6 |
| Grecja . . . . . | 25,5 |
| Włochy . . . . . | 37,6 |
| Kanada . . . . . | 24,8 |
| Holandia . . . . | 40,2 |
| Austria . . . . . | 54,5 |
| Szwecja . . . . | 30,3 |
| Szwajcaria . . . | 45,5 |
| Norwegia . . . . | 40,6 |
| USA . . . . . | 33,2 |

Wielce charakterystyczna jest statystyka przestępczości zawodowej w Berlinie w czasach władztwa faszystowskiego. Policja berlińska zarejestrowała w 1933 r. 86392 przestępców zawodowych i wśród nich: 610 zabójców, 2524 rabusiów, 718 spędzaczy płodu, 20078 włamywaczy, 7969 złodziejów, 11701 oszustów, 1100 fałszerzy, 1347 pederastów, 636 ekshibicjonistów, 55 handlarzy kobietami itd. Paza tym zarejestrowano ponad 3000 „przestępców międzynarodowych" o rozmaitych specjalnościach.

Elementy przestępcze i przestępcy zawodowi coraz bardziej i bardziej przedostają się do wszystkich por społeczeństwa burżuazyjnego epoki imperializmu. W chwili obecnej najjaskrawiej występuje to w USA, gdzie przestępczość nosi piętno czegoś zorganizowanego, gdzie najbardziej rozpowszechnione są przestępstwa przygotowywane, organizowane i popełniane przez stałe szajki przestępcze.

Organizacja przestępcza występuje jako stała i ściśle zakonspirowana banda, pozostająca w kontakcie z rozmaitymi „sferami interesu" USA. „Zorganizowana przestępczość" jednoczy znaczne „Kolektywy" elementów kryminalnych, wśród których wybitne miejsce zajmują poważni specjaliści w swoim „fachu" przy czym rolę kierowniczą spełniają doświadczone i wpływowe osoby, mające duże stosunki w „społeczeństwie" — w środowisku

[13]) P. nasz artykuł w „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo", 1948., Nr 1.

[14]) „Canada Year-Book", 1942.

[15]) „Statistical Abstract for British India", 1942.

bankierów, polityków, wielkich kupców i przemysłowców. „Zorganizowana przestępczość" to swoiste przedsiębiorstwo kapitalistyczne, w którym przeprowadzony ścisły podział ról każdego wspólnika, to — przestępczy trust z kierującą czołówką i mnóstwem „funkcjonariuszów". Liczne są macki, którymi „zorganizowana przestępczość" wciąga w zakres swojej działalności zarówno funkcjonariuszów policji, jak i sędziów, prokuratorów, urzędników oraz pracowników różnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. Podobne trusty przestępcze mają jakby dwa oblicza, z których jedno jest legalne lub „prawie legalne", drugie zaś, w dostatecznym stopniu zakonspirowane — nielegalne, występne.

Jeżeli się uogólni duży materiał faktyczny, zebrany przez różne oficjalne i nieoficjalne komisje oraz przez poszczególnych badaczy, a dotyczący metod prowokacji, szpiegostwa, szantażu, zabójstwa i dywersji, popełnianych przez amerykańskich kapitalistów za pośrednictwem rozmaitych gangsterów wobec robotników i ich organizacji zawodowych i partyjnych, to niesposób uniknąć wniosku, że „zorganizowana przestępczość" stanowi jedno z bardzo poważnych narzędzi w rękach burżuazji, która z niego chętnie i często korzysta. W przedsiębiorstwach kapitalistycznych jest bardzo rozwinięty system szpiegostwa; wszelkiego rodzaju prywatni „detektywi" organizują na szeroką stopę postawioną sieć wywiadowczą, a są oni ściśle związani z jednej strony z gangsterami, z drugiej — z policją. Na każde zawołanie przedsiębiorcy realizuje się rozmaite prowokacje w czasie strajków, stosowane są różne środki, aby zdemoralizować poszczególnych robotników, popełnia się akty terrorystyczne itd. Szeroko stosowane jest zwłaszcza szpiclowanie robotników o nastawieniu postępowym. Tu właśnie do pomocy kapitaliście i jego podręcznym gangsterom, i detektywom przychodzi oficjalny organ rządu USA — Federalne Biuro Śledcze.

Ścisły związek, istniejący między wodzirejami świata kapitalistycznego a wodzirejami ze świata gangsterów, pozwala pierwszym na posługiwanie się w szerokim zakresie tymi drugimi. W tych wypadkach, gdy jedno wpływowe ugrupowanie kapitalistyczne stawia sobie za cel podporządkowanie swoim wpływom lub zgoła usunięcie konkurentów z kapitalistycznej areny, ucieka się ono do pomocy przestępczych szajek. Szajki te terroryzują stronę przeciwną, wpływają na jej pracowników i robotników, przeszkadzają w normalnej działalności wytwórczej lub handlowej, uciekają się do gwałtu i broni, a gdy zajdzie potrzeba do dywersji.

O tym, w jakim stopniu przestępczość jest powszechna w krajach kapitału, można sądzić na podstawie następujących, obliczonych w przybliżeniu, cyfr (ścisłych danych brak).

Co roku w krajach kapitału za popełnienie różnorodnych przestępstw zostaje skazany 1 — 3% ludności. Jeżeli ludność kuli ziemskiej w XIX w. określi się przeciętnie na półtora miliarda ludzi, to okaże się, że co roku skazywano za przestępstwa 20 — 30 milionów ludzi. A więc w ciągu XIX w. skazano ponad dwa miliardy ludzi. Ale liczba ta jednak nie wyraża rzeczywistych rozmiarów karalności, gdyż przedmiotem rozprawy sądowej jest tylko pewna część popełnionych przestępstw. W ten sposób bilans kapitalizmu za półtora stulecia jego istnienia charakteryzują w dziedzinie przestępczości miliardy popełnionych przestępstw i miliardy skazanych.

## III

Problem zbadania przestępczości w obrębie pewnego okresu czasu omówiony został przez Marksa w artykule: „Zaludnienie, przestępczość i ubóstwo" (1859). Artykuł ten posiada niezmierną wartość dla naszych dociekań nie tylko przez swoje wywody o rozwoju przestępczości, ale i przez to, że naocznie rysuje metodę zastosowaną przez Marksa do badania przestępczości oraz użyte przez niego sposoby badania.

Marks zestawia następujące statystyczne dane: 1. liczebność mieszkańców, 2. cyfra urodzin, 3. śmiertelność, 4. liczba związków małżeńskich, 5. ruch emigracyjny, 6. stopień ubóstwa i 7. ilość pociągniętych do odpowiedzialności karnej.

W rezultacie tego badania Marks dochodzi do wniosku, że w omawianym okresie przestępczość w Anglii charakteryzuje wzrost albo stosunkowo podwyższony poziom, chociaż w poszczególnych latach wykazywała ona pewne obniżenie. Ale nawet wtedy, kiedy zaznaczało się obniżenie przestępczości poziom jej okazywał się bardzo wysoki i ruch przestępczości przewyższał ruch ludności. Taka linia rozwoju przestępczości uwarunkowana jest, jak podkreśla Marks, strukturą kapitalistycznego społeczeństwa, jego przegniłym rdzeniem, ponieważ wzrost bogactwa nie zmniejsza ani ubóstwa, ani przestępczości eksploatowanych mas. Przestępczość jest następstwem kapitalistycznego systemu i czynniki ekonomiczne służą jako bezpośredni wyraz tej zasadniczej przyczyny przestępczości.„Widocznie, — mówi Marks, — jest coś zgniłego w samym rdzeniu tego systemu społecznego, który powiększając swoje bogactwo nie zmniejsza nędzy i w którym przestępczość wzrasta szybciej nawet niż liczba ludności"[17]). I przez zestawienie różnorodnych materiałów Marks ilustruje swoje wywody całym szeregiem uzupełniających faktów.

Najbardziej znamiennymi wydarzeniami ekonomicznego i politycznego życia Anglii w rozpatrywanym przez Marksa okresie było zniesienie ustaw zbożowych, odkrycie złóż złota i wzrost emigracji. Marks dowodzi, że w tym okresie następuje przejście od wstrząsów rewolucyjnych do gorączki przemysłowej. Rozszerzenie kolonii angielskich i wzrost eksportu prowadzą do wzrostu bogactwa. Pewne zmniejszenie ubóstwa i przestępczości przedstawiają się na tym tle jako zjawisko nieznaczne, a nawet wiodące do podkreślenia wzrostu sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego.

---

[16]) P. A. A. Hercenzon, Sowietskaja ugołownaja statistika, wyd. 2, 1937.

[17]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XI, cz. II, str. 245.

Podkreślić należy nadzwyczaj ważny sposób badania, zastosowany przez Marksa: przy rozpatrywaniu ruchu przestępczości nie można ograniczać się do konstatowania jej wzrostu albo zmniejszenia, lecz należy zjawisko to analizować równolegle z zasadniczym procesem, zachodzącym w społeczeństwie. Fakt pewnego spadku przestępczości sam przez się nic jeszcze nie mówi i może nawet doprowadzić do błędnego wniosku o złagodzeniu sprzeczności w społeczeństwie kapitalistycznym. Ale ten sam fakt, zestawiony z ogólnym wzrostem bogactwa kraju, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że sprzeczności te nie tylko się nie zmniejszyły, lecz nawet wzrosły, ponieważ spadek przestępczości w porównaniu ze wzrostem bogactw okazuje się w istocie mizernym.

Analizując wahania przestępczości w obrębie badanego okresu, zwraca Marks uwagę, że w pewnym stopniu spowodowane one zostały przez niektóre zmiany ustawodawstwa karnego. „Naruszenie prawa, — podkreśla Marks, — jest zazwyczaj rezultatem czynników ekonomicznych, leżących poza sferą oddziaływania ustawodawcy. Jednakże, jak świadczy stosowanie prawa o małoletnich przestępcach, od oficjalnego społeczeństwa zależy w pewnym stopniu, czy naruszenie ustanowionych przez nie ustaw ma być kwalifikowane jako przestępstwo, czy tylko jako występek. Ta różnica nomenklatury bynajmniej nie jest obojętna, ponieważ określa ona losy tysięcy istnień ludzkich i kształtuje obyczajową fizjonomię społeczeństwa“[18]). Właśnie tego rodzaju zmiana ustawodawstwa spowodowała, podkreślone przez Marksa, wahania przestępczości w Anglii.

IV.

Odpowiadając na postawione na początku artykułu pytanie, odnośnie genezy przestępczości w społeczeństwie kapitalistycznym, jej rozpowszechnienia i „pozycji“ w systemie kapitalistycznych stosunków społecznych, można sformułować konkluzję w sposób następujący.

Przestępczość w społeczeństwie klasowym jest wytworem nieubłaganych sprzeczności klasowych, tkwiących w samej strukturze tego społeczeństwa. Właśnie w społeczeństwie kapitalistycznym osiągnęła przestępczość najwyższy swój rozwój. Sama natura kapitalizmu warunkuje istnienie i stałe odradzanie się przestępstw na ciągle powiększającej się podstawie. Zasadniczą przyczyną przestępczości są warunki egzystencji ludzkiej, charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego i nierozerwalnie z nim złączone, takie jak społeczny antagonizm na gruncie przeciwstawienia między bogactwem jednych i nędzarskim bytem drugich, brak materialnego zabezpieczenia wyzyskiwanych mas, olbrzymie bezrobocie jako rezultat nieuniknionego istnienia przemysłowej armii rezerwowej, eksploatacja pracy kobiet i dzieci, bezgranicznie ciężkie warunki życiowe mas pracujących, nieustannie wybuchające konflikty między jednostką i burżuazyjnym społeczeństwem i porządkiem prawnym, i w reszcie rozpad rodziny i małżeństwa, opartych na obłudnej moralności burżuazyjnej.

Periodyczne kryzysy ekonomiczne i ciągłe ubożenie mas pracujących na tle jednoczesnego wzrastania bogactwa burżuazji coraz bardziej zaostrzają sprzeczności kapitalizmu i są jedną z głównych przyczyn dalszego wzrostu przestępczości.

W rezultacie rozwoju sprzeczności kapitalizmu w epoce imperializmu w przestępczości zachodzą znaczne zmiany. Staje się ona coraz bardziej rozpowszechnionym zjawiskiem społecznym. Przestępczość ogarnia nie tylko warstwy nie posiadające, dotknięte bezpośrednią eksploatacją, bezpośrednią potrzebą i nędzą, lecz także i inne, lepiej zaopatrzone warstwy ludności. Wrodzone kapitalizmowi anarchia, konkurencja, pogoń za zyskiem i spekulacja giełdowa, powodują niesłychany wzrost afer przestępczych, oszustwa, złośliwych bankructw, przestępstw majątkowych na wielką skalę, łapownictwa dygnitarzy państwowego aparatu burżuazyjnego; powodują następnie powstawanie trwale zorganizowanych szajek przestępczych, są przyczyną popełniania wyjątkowo okrutnych i cynicznych mordów, przestępstw płciowych itd. Zamachy na kapitalistyczną własność przybierają w epoce imperializmu nową postać. Bandy przestępców posługują się najnowocześniejszą formą organizacji, powstają formalne „trusty“ gangsterskie, a sferą ich wpływów jest już nie tylko świat przestępstw kryminalnych, lecz także arena polityczna, na której udział ich staje się co raz bardziej dostrzegalny i decydujący. Jeśli w państwach faszystowskich panował regime przestępczy, charakterystyczny dla ustroju faszystowskiego ,w którym bandyci i zawodowi mordercy, sutenerzy i pederaści stali na czele państw, to i obecnie w całym szeregu państw imperialistycznych, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, elementy kryminalne znajdują się w podejrzanej blizkości do pewnych kół decydujących imperialistycznej burżuazji.

Kapitalizm dusi się pod naporem własnych sprzeczności, a przestępczość z jej nowymi formami, z jej ilościowym, a zwłaszcza jakościowym wzrostem jest jaskrawym wyrazem i przejawem tych sprzeczności.

Przestępstwo jest zjawiskiem organicznie związanym z kapitalizmem, posiadającym we współczesnych państwach imperialistycznych szereg rysów charakterystycznych, wśród których na specjalne podkreślenie zasługuje ogólna tendencja wzrostu przestępczości, przejawiająca się nierównomiernie i niejednakowo w poszczególnych krajach, ale w całości charakterystyczna dla całej epoki imperializmu. Następnie idzie powstanie i systematyczne uzupełnianie armii zawodowych przestępców, dla których popełnianie przestępstw jest podstawowym źródłem egzystencji. Następnie wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży i wreszcie powstanie zorganizowanych form przestępczości i wzmożenie ich wpływu na ekonomiczne i polityczne życie burżuazji.

Przy zaznajamianiu się z charakterem przestępczości we współczesnych państwach imperialistycznych, w szczególności w Stanach Zjednoczonych, przypominają się mimowoli uwagi o prze-

[18]) K. Marks i F. Engels, Dzieła, t. XI, cz. II, str. 246.

stępczości w świecie kapitalistycznym, wypowiedziane przez Marksa w związku z jego krytyką burżuazyjnych teoretyków ekonomiki politycznej. Rozpatrując stosunki społeczne świata kapitalistycznego jak gdyby w „odwróconej formie", Marks podkreśla, że dzięki przestępstwu, w świecie kapitalistycznym powstają nie tylko specjalne zawody, ale nawet całe gałęzie wytwórczości. Przestępca, ironizuje Marks, „stwarza" nie tylko przestępstwo, lecz także prawo karne i odpowiednich uczonych. „Przestępca następnie wytwarza całą organizację policyjną i karną, szpiclów, sędziów, katów, przysięgłych itd. i wszystkie te różnorodne zawody, które także reprezentują odrębne kategorie społecznego podziału pracy, rozwijają różne właściwości ducha ludzkiego, stwarzają nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspakajania"[19]). Nieco dalej Marks także ironicznie uzupełnia: „Można prześledzić do najdrobniejszych szczegółów wpływ przestępcy na rozwój sił wytwórczych. Czyż zamki osiągałyby dzisiejszą doskonałość, gdyby nie było złodziei? Czy produkcja biletów bankowych wzniosłaby się do dzisiejszego swego artyzmu, gdyby nie było fałszerzy pieniędzy? Czy mikroskop przeniknąłby do pospolitych sfer handlowych, gdyby nie oszustwa w handlu? Czy chemia praktyczna nie zawdzięcza swego rozwoju w tym samym stopniu fałszowaniu towarów... co i szlachetnej rywalizacji w wytwórczości? Przy pomocy ciągle nowych sposobów wydzierania cudzej własności, przestępstwo powołuje do życia ciągle nowe środki obrony i w ten sposób oddziaływa równie dobroczynnie, jak strajki na wynalezienie maszyn"[20]).

Te pełne ironii uwagi Marksa, nad „pozycją" przestępstwa w systemie stosunków kapitalistycznych, mogą być zastosowane do charakterystyki przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Sprzeczności w kraju „dolarowej demokracji" są już tak głębokie, tak głęboki jest ogólny kryzys kapitalizmu, że we wszystkich gałęziach życia społecznego przestępstwo zajmuje nader wybitne miejsce. Przestępstwa są dokonywane przez zawodowo - kryminalne elementy. Przestępstwo odgrywa doniosłą rolę w życiu ekonomicznym Stanów Zjednoczonych, w walce ugrupowań politycznych burżuazji, wreszcie w walce burżuazji z ruchem robotniczym. Koszta przestępczości są wyliczane przez statystyków burżuazyjnych z taką samą starannością jak koszta prokucji przemysłowej, obrotu towarowego lub handlu zagranicznego. W bilansie dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych koszta przestępczości zawarte są w cyfrach, które by wystarczyły jako budżet całego państwa. Do walki z przestępczością powołane są ogromne zastępy amerykańskich urzędników oraz detektywów państwowych i prywatnych. Do pomocy w walce z przestępczością została powołana najnowsza technika amerykańska. Tak powstały wielomilionowe kartoteki biur daktyloskopijnych i osławione „aparaty do wykrywania fałszywych zeznań", krzesło elektryczne i gazy łzawiące i wiele innych technicznych „udoskonaleń". I jakby dla umyślnego zilustrowania twierdzenia Marksa, że przestępca tworzy „...także i sztukę, literaturę piękną, powieści i nawet tragedie..."[21]), amerykańska literatura i kino „specjalizują" się w przedstawianiu przestępstwa i przestępcy. „Bohaterem" zostaje bandyta, zbój, morderca, gangster, porywacz dzieci albo detektyw Federalnego Biura Śledczego, wykrywający szczęśliwie przestępstwa, ścigają postępowych ludzi, działaczy Stanów Zjednoczonych, których usłużni producenci kinowi przedstawiają jako złoczyńców, czyhających na „porządnych" amerykanów.

Przestępstwo stało się normalnym, codziennym zjawiskiem w państwach imperialistycznych. Granica, dzieląca kapitalistę — businesmana od przestępcy — businesmana, która i tak zawsze była umowną, obecnie zatarła się całkowicie. Metody gangsterstwa stały się metodami „normalnej" ekonomicznej i politycznej działalności burżuazji.

W związku z tym znacznej aktualności nabiera badanie przestępczości w środowisku burżuazyjnym. Problem ten uważamy za konieczne naświetlić osobno.

[19]) K. Marks, Teoria wartości dodatkowej, t. I, wyd. ros. 1936, str. 240-241.

[20]) Tamże, str. 241.

[21]) Tamże str. 241

# PROJEKT
# KSIĘGI TRZECIEJ KODEKSU CYWILNEGO

Projekt księgi trzeciej kodeksu cywilnego poświęcony zobowiązaniom nie może być z uwagi na obszerność materiału opublikowany jednorazowo. Przedmiotem niniejszej publikacji są przeto jedynie tytuły I — VII księgi trzeciej.

Obrady Komisji powołanej do opracowania kodeksu cywilnego toczyły się w odniesieniu do projektu księgi trzeciej w dniach: 19 — 26 stycznia oraz 7 — 16 sierpnia 1948 r.

Referentem projektu był s. dr. Aleksander Wolter, współreferentem — s. Marian Lisiewski.

Projekt, po jego uchwaleniu, przekazano do redakcji prof. dr Janowi Wasilkowskiemu.

Referat prof. Wasilkowskiego, w części dotyczącej tytułów I — VII księgi trzeciej, Komisja przyjęła w dniach 17 — 29 sierpnia 1948 r.

## KSIĘGA III.
## ZOBOWIĄZANIA.

### TYTUŁ I.
### ISTOTA I RODZAJE ZOBOWIĄZAŃ.

#### DZIAŁ I.
#### PRZEPISY OGÓLNE.

**Art. 445.** Zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien je spełnić.

**Art. 446.** Zobowiązania wynikają z umów oraz z czynności prawnych jednostronnych i z innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania.

**Art. 447.** Świadczenie może polegać na działaniu lub na zaniechaniu.

**Art. 448.** Wierzyciel może żądać osobistego świadczenia dłużnika tylko w przypadku, gdy to wynika z czynności prawnej lub z właściwości świadczenia.

**Art. 449.** § 1. Można się umówić, że świadczenie zostanie określone przez osobę trzecią.

§ 2. Umowa taka staje się bezskuteczną, jeżeli osoba trzecia określenia odmawia lub nie dokona go w ciągu terminu przez strony oznaczonego albo jeżeli określi świadczenie z rażącym pokrzywdzeniem jednej ze stron.

#### DZIAŁ II.
#### ZOBOWIĄZANIE PIENIĘŻNE.

**Art. 450.** § 1. Jeżeli zobowiązanie jest wyrażone w pieniądzu krajowym, przedmiot świadczenia określają przepisy o ustroju pieniężnym Państwa.

§ 2. Zobowiązania wyrażone w walutach zagranicznych podlegają przepisom szczególnym.

**Art. 451.** § 1. Odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej, zwyczaju lub szczególnego przepisu ustawy.

§ 2. Jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe.

**Art. 452.** Dłużnik, który dobrowolnie zapłacił odsetki, nie może żądać ich zwrotu ani zaliczyć ich na poczet długu, chociażby się nie należały.

**Art. 453.** Dłużnik, który zapłacił dług nie potrącając nadpłaconych z góry odsetek, nie może żądać ich zwrotu.

**Art. 454.** § 1. Jeżeli zastrzeżone odsetki są wyższe od odsetek ustawowych, dłużnik może żądać obniżenia zastrzeżonych odsetek do bieżącej stopy odsetek ustawowych. W braku zgody wierzyciela na obniżenie odsetek dłużnik może spłacić dług przed terminem za miesięcznym wypowiedzeniem.

§ 2. Zastrzeżenie przeciwne jest nieważne.

**Art. 455.** W braku zastrzeżenia co do terminu płatności odsetek są one płatne półrocznie z dołu, a jeżeli termin płatności kapitału jest krótszy niż pół roku, odsetki są płatne jednocześnie z kapitałem.

**Art. 456.** Roszczenia o zaległe odsetki przedawniają się z upływem lat pięciu.

#### DZIAŁ III.
#### OBOWIĄZEK NAPRAWIENIA SZKODY

**Art. 457.** § 1. Obowiązek naprawienia szkody ogranicza się do normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

§ 2. W powyższych granicach naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, oraz korzyści, jakich mógł się spodziewać.

**Art. 458.** Naprawienie szkody następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże poszkodowany może żądać naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego, chyba że byłoby to połączone dla zobowiązanego z nadmiernymi trudnościami lub kosztami.

**Art. 459.** Jeżeli szkoda polegająca na utracie lub uszkodzeniu rzeczy została wyrządzona rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, naprawienie szkody winno nastąpić z uwzględnieniem szczególnej wartości, jaką rzecz miała dla poszkodowanego.

**Art. 460.** § 1. Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

§ 2. W przypadku, gdy szkoda wynikła w przeważającej mierze z działania lub zaniechania poszkodowanego, osoba odpowiedzialna za szkodę może być zwolniona od obowiązku jej naprawienia, jeżeli wymagają tego względy słuszności.

**Art. 461.** § 1. W przypadkach w ustawie przewidzianych można żądać zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

§ 2. Zadośćuczynienie polega na zapłacie sumy pieniężnej, której wysokość winna być określona zgodnie z wymaganiami słuszności. Uprawniony może żądać, ażeby zapłata nastąpiła na rzecz instytucji społecznej, którą wskaże.

§ 3. Roszczenie o zadośćuczynienie jest niezbywalne i nie przechodzi na spadkobierców, chyba że zostało uznane na piśmie lub przyznane prawomocnym orzeczeniem.

### D Z I A Ł IV.
### ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE RZECZY LUB MASY MAJĄTKOWEJ.

Art. 462. Jeżeli dłużnik jest zobowiązany do świadczenia w rzeczach oznaczonych tylko co do gatunku, bez ściślejszego określenia, przedmiotem świadczenia są rzeczy średniej jakości i dobroci.

Art. 463. § 1. Zobowiązany do wydania zbioru rzeczy lub do oddania masy majątkowej albo do udzielenia wiadomości o zbiorze rzeczy lub masie majątkowej winien przedstawić wierzycielowi spis rzeczy należących do zbioru lub spis przedmiotów wchodzących w skład masy majątkowej.

§ 2. Jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że przedstawiony spis nie jest rzetelny lub dokładny, wierzyciel może żądać, żeby dłużnik złożył zapewnienie przed sądem, iż sporządził spis według najlepszej wiedzy i sumienia.

### D Z I A Ł V.
### OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA RACHUNKU Z ZARZĄDU.

Art. 464. § 1. Zobowiązany do złożenia rachunku z zarządu winien przedstawić wierzycielowi na piśmie zestawienie wpływów i wydatków wraz z potrzebnymi dowodami.

§ 2. Obowiązek przedstawienia ksiąg prowadzonych według zasad prawidłowej rachunkowości istnieje tylko w przypadku, gdy prowadzenie takich ksiąg jest nakazane przez właściwe przepisy albo zwyczajowo przyjęte.

Art. 465. § 1. Jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że przedstawione przez zobowiązanego do złożenia rachunku zestawienie wpływów nie jest rzetelne lub dokładne, wierzyciel może żądać, żeby dłużnik złożył zapewnienie przed sądem, iż sporządził zestawienie według najlepszej wiedzy i sumienia.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także do wydatków nie stwierdzonych pokwitowaniami, jeżeli wydawanie pokwitowań co do takich wydatków nie jest nakazane przez właściwe przepisy ani zwyczajowo przyjęte.

### D Z I A Ł VI.
### OBOWIĄZEK ZABEZPIECZENIA.

Art. 466. Ilekroć ustawa przewiduje obowiązek zabezpieczenia, zabezpieczenie może nastąpić:

1) przez złożenie pieniędzy lub papierów wartościowych do depozytu sądowego;
2) przez ustanowienie zastawu na rzeczach ruchomych lub na papierach wartościowych;
3) przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości położonej w Polsce lub na wierzytelności hipotecznej obciążającej nieruchomość położoną w Polsce.

Art. 467. Oznaczenie papierów wartościowych, które mogą służyć do zabezpieczenia, jak również określenie stosunku wartości tych papierów do wysokości zabezpieczenia jest przedmiotem osobnych przepisów.

Art. 468. § 1. Jeżeli zabezpieczenie nastąpiło przez złożenie pieniędzy lub papierów wartościowych do depozytu sądowego, uprawniony do zabezpieczenia uzyskuje ustawowe prawo zastawu na złożonych papierach lub na roszczeniu o wydanie pieniędzy z depozytu sądowego.

§ 2. Jednakże zobowiązany do zabezpieczenia może zastępować złożone pieniądze papierami wartościowymi, a złożone papiery wartościowe innymi papierami wartościowymi lub pieniędzmi.

Art. 469. Jeżeli zabezpieczenie następuje przez ustanowienie zastawu, wysokość zabezpieczenia nie może być ustalona powyżej dwóch trzecich wartości szacunkowej rzeczy oddanych w zastaw. Jednakże gdy przedmiotem zastawu są rzeczy z kruszcu szlachetnego, wysokość zabezpieczenia nie może być ustalona poniżej wartości zawartego w nich kruszcu.

Art. 470. Rzeczy ulegające zepsuciu lub pogorszeniu oraz rzeczy, których przechowywanie pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty, nie mogą służyć do zabezpieczenia.

Art. 471. Jeżeli zabezpieczenie następuje przez ustanowienie hipoteki, wysokość zabezpieczenia nie może być ustalona powyżej dwóch trzecich wartości szacunkowej nieruchomości. Wartość tę określa się z odliczeniem wartości obciążeń mających pierwszeństwo przed hipoteką ustanowioną jako zabezpieczenie.

Art. 472. W przypadku, gdy zobowiązany nie może dać zabezpieczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających, sąd może mu zezwolić na zabezpieczenie przez poręczenie solidarne, jeżeli w danych okolicznościach uzna je za wystarczające.

## TYTUŁ II.
## WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ I SKUTKI ICH NIEWYKONANIA.

### DZIAŁ I.
### WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ.

#### Rozdział I.
#### Przepisy ogólne.

Art. 473. Zobowiązania winny być wykonywane w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary.

Art. 474. Jeżeli obowiązek osobistego świadczenia dłużnika nie wynika z czynności prawnej ani z właściwości świadczenia, zobowiązanie może być wykonane przez osobę trzecią nawet bez wiedzy dłużnika.

Art. 475. Świadczenie do rąk osoby nieuprawnionej do przyjęcia zwalnia dłużnika, o ile wierzyciel przyjęcie potwierdził lub ze świadczenia skorzystał.

Art. 476. Wierzyciel może nie przyjąć świadczenia częściowego, jeżeli wierzytelność jest wymagalna w całości.

Art. 477. Jeżeli dłużnik w celu zwolnienia się z zobowiązania spełnia za zgodą wierzyciela inne świadczenie, zobowiązanie wygasa. Jednakże gdy przedmiot świadczenia jest dotknięty wadą, dłużnik obowiązany jest do rękojmi według przepisów o sprzedaży.

Art. 478. § 1. Dłużnik mający względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju może wskazać przy spełnianiu świadczenia, który dług chce zaspokoić.

§ 2. Jednakże z tego, co przypada na rachunek jednego z długów, wierzyciel może zaspokoić przede wszystkim zaległe koszty, odsetki i raty.

Art. 479. Jeżeli dłużnik nie wskazał, który dług chce zaspokoić, i przyjął pokwitowanie, w którym wierzyciel zaliczył świadczenie na jeden z długów, dłużnik nie może już żądać zaliczenia na inny dług.

Art. 480. W braku jakiegokolwiek oświadczenia dłużnika zalicza się świadczenie przede wszystkim na poczet długu wymagalnego; jeżeli jest kilka długów wymagalnych — na poczet tego, który jest najmniej zabezpieczony; jeżeli jest kilka długów jednakowo zabezpieczonych — na poczet najbardziej uciążliwego dla dłużnika; jeżeli jest kilka długów równie uciążliwych — na poczet najdawniejszego; w jednakowych pod każdym względem okolicznościach — na poczet wszystkich długów stosunkowo.

Art. 481. § 1. Gdyby wskutek nadzwyczajnych wypadków, w szczególności wskutek wojny lub klęski żywiołowej, spełnienie świadczenia było połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziło dłużnikowi lub wierzycielowi rażącą stratą, czego strony w chwili zawarcia umowy nie mogły przewidzieć, sąd może zmienić sposób, czas, miejsce i wysokość świadczenia, a nawet rozwiązać umowę, jeżeli po rozważeniu interesów stron obu uzna to za konieczne według zasad dobrej wiary.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli uwzględnienie zmiany stosunków byłoby sprzeczne z interesem społecznym.

### Rozdział II.

### Miejsce i czas świadczenia.

Art. 482. § 1. Jeżeli miejsce spełnienia świadczenia nie jest oznaczone przez czynność prawną ani nie wynika z natury zobowiązania, świadczenie winno być spełnione w miejscu zamieszkania dłużnika w chwili powstania zobowiązania. Jednakże świadczenie pieniężne winno być spełnione w miejscu zamieszkania wierzyciela w chwili zapłaty; jeżeli wierzyciel zmienił miejsce zamieszkania po powstaniu zobowiązania, ponosi on wynikającą stąd nadwyżkę kosztów zapłaty.

§ 2. Jeżeli zobowiązanie ma związek z przedsiębiorstwem dłużnika lub wierzyciela, o miejscu spełnienia świadczenia rozstrzyga siedziba przedsiębiorstwa.

Art. 483. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony przez czynność prawną ani nie wynika z natury zobowiązania, wierzyciel może żądać świadczenia natychmiast po powstaniu zobowiązania.

Art. 484. Termin spełnienia świadczenia oznaczony przez czynność prawną poczytuje się w razie wątpliwości za zastrzeżony na korzyść dłużnika.

Art. 485. Jeżeli dłużnik stał się niewypłacalnym albo jeżeli wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność, zabezpieczenie wierzytelności uległo znacznemu zmniejszeniu, wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia bez względu na zastrzeżony termin.

Art. 486. § 1. Zobowiązany do wydania cudzej rzeczy może ją zatrzymać aż do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia służących mu roszczeń o zwrot poczynionych na nią wydatków i nakładów albo roszczeń o naprawienie szkody przez rzecz wyrządzonej (prawo zatrzymania).

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli obowiązek wydania rzeczy wynika z czynu niedozwolonego, albo gdy chodzi o zwrot rzeczy wynajętych, wydzierżawionych lub użyczonych.

Art. 487. Jeżeli dłużnikowi służy prawo zatrzymania, wierzyciel może żądać wydania rzeczy tylko za jednoczesnym zaspokojeniem lub zabezpieczeniem roszczeń dłużnika.

### Rozdział III.

### Dowody wykonania zobowiązań.

Art. 488. Dłużnik spełniając świadczenie może żądać od wierzyciela pokwitowania.

Art. 489. Dłużnik może żądać pokwitowania w szczególnej formie, jeżeli ma w tym interes.

Art. 490. Koszty pokwitowania ponosi dłużnik, jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 491. Jeżeli wierzyciel odmawia pokwitowania, dłużnik może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Art. 492. Świadczenie do rąk osoby, która okazuje pokwitowanie wystawione przez wierzyciela, zwalnia dłużnika, chyba że było zastrzeżone, iż świadczenie ma nastąpić do rąk własnych wierzyciela, albo chyba że dłużnik działał w złej wierze.

Art. 493. § 1. Jeżeli istnieje dokument stwierdzający zobowiązanie, dłużnik spełniając świadczenie może żądać zwrotu dokumentu, a w razie świaczenia częściowego może żądać uczynienia odpowiedniej wzmianki na dokumencie.

§ 2. Jeżeli wierzyciel odmawia zwrotu dokumentu lub uczynienia na nim wzmianki o świadczeniu częściowym, dłużnik może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Art. 494. Jeżeli wierzyciel zwrócił dłużnikowi dokument stwierdzający zobowiązanie albo zaznaczył na dokumencie, że świadczenie zostało spełnione częściowo lub zmniejszone, domniemywa się, iż dług został w całości lub w części uiszczony albo że dłużnik został w całości lub w części z długu zwolniony.

Art. 495. § 1. Jeżeli istnieje dokument stwierdzający zobowiązanie pieniężne lub zobowiązanie do świadczenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, spełnienie świadczenia winno być stwierdzone pismem, chyba że nastąpił zwrot dokumentu.

§ 2. Jeżeli świadczenie w pieniądzach przenosi sto tysięcy złotych, spełnienie świadczenia winno być stwierdzone pismem, chociażby zobowiązanie nie było stwierdzone dokumentem. To samo dotyczy świadczenia w rzeczach oznaczonych tylko co do gatunku, jeżeli wartość świadczenia przenosi sto tysięcy złotych.

Art. 496. Z pokwitowania spłaty kapitału wynika domniemanie zaspokojenia należności ubocznych, w szczególności odsetek. Z pokwitowania świadczenia okresowego wynika domniemanie, że spełnione zostały także świadczenia okresowe wymagalne wcześniej.

### Rozdział IV.

### Zwłoka wierzyciela.

Art. 497. Wierzyciel dopuszcza się zwłoki, gdy bez uzasadnionego powodu uchyla się od przyjęcia zaofiarowanego mu świadczenia, albo gdy odmawia dokonania czynności, bez której świadczenie nie może być spełnione, albo gdy oświadczy dłużnikowi, że świadczenia nie przyjmie.

**Art. 498. W razie zwłoki wierzyciela dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego oraz żądać naprawienia poniesionej szkody.**

**Rozdział V.**

**Złożenie do depozytu sądowego.**

**Art. 499. Poza przypadkami przewidzianymi w innych przepisach dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego:**

**1) jeżeli wskutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, nie wie, kto jest wierzycielem, albo nie zna zamieszkania wierzyciela;**

**2) jeżeli wierzyciel jest pozbawiony zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczony, a nie ma przedstawiciela uprawnionego do przyjęcia świadczenia;**

**3) jeżeli powstał spór, kto jest wierzycielem;**

**4) jeżeli z powodu innych przeszkód dotyczących osoby wierzyciela świadczenie nie może być spełnione.**

**Art. 500. § 1. O złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego dłużnik powinien niezwłocznie zawiadomić wierzyciela, chyba że zawiadomienie nie jest możliwe. Zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie.**

**§ 2. W razie niewykonania powyższego obowiązku dłużnik jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę.**

**Art. 501. Dopóki wierzyciel nie zażądał wydania przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego, dłużnik może przedmiot złożony odebrać.**

**Art. 502. Przepisu artykułu poprzedzającego nie stosuje się:**

**1) w przypadku, gdy wierzyciel dochodził sądownie wykonania zobowiązania, a jego żądanie zostało prawomocnie oddalone na tej podstawie, że dłużnik przez złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego został z długu zwolniony;**

**2) w przypadku, gdy wskutek złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego wygasły prawa rzeczowe zabezpieczające wierzytelność, a przepisy szczególne inaczej nie stanowią.**

**Art. 503. Jeżeli dłużnik odbierze przedmiot świadczenia złożony do depozytu sądowego, złożenie do depozytu uważa się za niebyłe.**

**Art. 504. Ważne złożenie do depozytu sądowego ma takie same skutki, jak spełnienie świadczenia i zobowiązuje wierzyciela do zwrotu dłużnikowi kosztów złożenia.**

**Art. 505. Sposób złożenia i przechowywania przedmiotu świadczenia regulują osobne przepisy.**

**DZIAŁ II.**

**SKUTKI NIEWYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ**

**Art. 506. Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie było następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi.**

**Art. 507. § 1. Dłużnik odpowiedzialny jest za brak staranności wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym.**

**§ 2. Nieważne jest zastrzeżenie, że dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną wierzycielowi rozmyślnie.**

**Art. 508. Dłużnik odpowiedzialny jest także za działania i zaniechania osób, którym powierzył wykonanie zobowiązania albo z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również za działania i zaniechania swego przedstawiciela, który miał za niego zobowiązanie wykonać.**

**Art. 509. § 1. Jeżeli świadczenie stało się niemożliwym skutkiem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, zobowiązanie wygasa.**

**§ 2. Jeżeli rzecz będąca przedmiotem świadczenia została utracona, a dłużnikowi służy z tego tytułu roszczenie o naprawienie szkody, jest on obowiązany przelać na wierzyciela to roszczenie lub wydać to, co uzyskał jako naprawienie szkody.**

**Art. 510. § 1. Dłużnik dopuszcza się zwłoki, jeżeli wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność, nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym przez czynność prawną lub ustawę, a gdy termin nie jest w ten sposób oznaczony, jeżeli nie spełnia świadczenia natychmiast po wezwaniu przez wierzyciela.**

**§ 2. Domniemywa się, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.**

**Art. 511. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może, niezależnie od świadczenia, żądać naprawienia szkody, którą poniósł wskutek zwłoki.**

**Art. 512. Dłużnik będący w zwłoce odpowiedzialny jest za utratę lub uszkodzenie przedmiotu świadczenia, chyba że utrata lub uszkodzenie byłoby nastąpiło także w przypadku, gdyby świadczenie zostało spełnione w czasie właściwym.**

**Art. 513. Jeżeli świadczenie polega na wydaniu rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, wierzyciel może w razie zwłoki dłużnika nabyć rzeczy tego samego gatunku na koszt dłużnika albo żądać zapłaty ich wartości, zachowując w obu przypadkach roszczenie o naprawienie szkody.**

**Art. 514. W razie zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania czynienia wierzyciel może w przypadkach nagłych wykonać czynność na koszt dłużnika, zachowując roszczenie o naprawienie szkody.**

**Art. 515. Jeżeli świadczenie polega na zaniechaniu, wierzyciel może w przypadkach nagłych usunąć na koszt dłużnika to, co dłużnik wbrew zobowiązaniu uczynił, zachowując roszczenie o naprawienie szkody.**

**Art. 516. § 1. Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.**

**§ 2. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednakże w przypadku, gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według dotychczasowej stopy oprocentowania.**

**§ 3. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać nadto naprawienia szkody na zasadach ogólnych.**

**Art. 517. § 1. Od zaległych odsetek wolno żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony dokonały kapitalizacji zaległych odsetek.**

§ 2. Ograniczenie powyższe nie dotyczy innych świadczeń okresowych, w szczególności zaległych rat renty.

## TYTUŁ III.

## POTRĄCENIE, ODNOWIENIE. ZWOLNIENIE Z DŁUGU.

### DZIAŁ I.

### POTRĄCENIE.

Art. 518. § 1. Gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelnością drugiej strony, jeżeli przedmiotem świadczeń obu stron są pieniądze lub oznaczone tylko co do gatunku rzeczy tej samej jakości, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone sądownie.

§ 2. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej.

Art. 519. Potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Oświadczenie to ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwym.

Art. 520. Jeżeli przedmiotem potrącenia są wierzytelności, które nie są płatne w tym samym miejscu, strona korzystająca z możności potrącenia obowiązana jest powetować drugiej stronie poniesione przez nią straty.

Art. 521. § 1. Odroczenie wykonania zobowiązania, udzielone przez sąd lub bezpłatnie przez wierzyciela, nie wyłącza potrącenia.

§ 2. Wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwym, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło.

Art. 522. Przepisy o zaliczeniu zapłaty stosuje się odpowiednio do potrącenia.

Art. 523. Zajęcie wierzytelności przez osobę trzecią wyłącza jej umorzenie przez potrącenie tylko wtedy, gdy dłużnik stał się wierzycielem swego wierzyciela dopiero po dokonaniu zajęcia albo gdy jego wierzytelność stała się wymagalną dopiero po tej chwili i później, niż wierzytelność zajęta.

Art. 524. Wbrew woli wierzyciela nie mogą być umorzone przez potrącenie:

1) wierzytelności nie ulegające zajęciu;

2) roszczenia alimentarne;

3) roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych.

### DZIAŁ II.

### ODNOWIENIE.

Art. 525. Jeżeli w celu umorzenia dotychczasowego zobowiązania dłużnik zobowiązuje się przez umowę z wierzycielem spełnić inne świadczenia albo nawet to samo świadczenie lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa (odnowienie).

Art. 526. § 1. W razie wątpliwości poczytuje się, że odnowienie nie nastąpiło.

§ 2. Przepis powyższy dotyczy w szczególności wydania wierzycielowi wekslu lub czeku. Wierzyciel, który otrzymał od dłużnika weksel lub czek bez odnowienia dotychczasowego zobowiązania, jest względem dłużnika odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną uchybieniem przepisom prawa wekslowego lub czekowego.

### DZIAŁ III.

### ZWOLNIENIE Z DŁUGU.

Art. 527. § 1. Zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje.

§ 2. Jeżeli istnieje dokument stwierdzający zobowiązanie pieniężne lub zobowiązanie świadczenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, zwolnienie z długu winno być stwierdzone pismem, chyba że nastąpił zwrot dokumentu.

## TYTUŁ IV.

## ZMIANA WIERZYCIELA. PRZEJĘCIE DŁUGU.

### DZIAŁ I.

### ZMIANA WIERZYCIELA.

#### Rozdział I.

#### Przelew wierzytelności.

Art. 528. Wierzyciel może bez zgody dłużnika przelać wierzytelność na osobę trzecią, chyba że sprzeciwiałoby się to zastrzeżeniu umowy z dłużnikiem, naturze zobowiązania albo przepisom ustawy.

Art. 529. Jeżeli wierzytelność jest stwierdzona dokumentem, zastrzeżenie umowne, iż przelew nie może nastąpić bez zgody dłużnika, jest skuteczne względem nabywcy tylko wtedy, gdy dokument zawiera wzmiankę o tym zastrzeżeniu, chyba że nabywca działał w złej wierze.

Art. 530. § 1. Przejście wierzytelności na nabywcę następuje z chwilą zawarcia umowy przelewu.

§ 2. Wraz z wierzytelnością przechodzą wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki, chyba że umówiono się inaczej.

Art. 531. Przelew dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej.

Art. 532. Przelew winien być stwierdzony pismem.

Art. 533. § 1. Dopóki dłużnik nie został zawiadomiony o przelewie, zapłata dokonana poprzedniemu wierzycielowi ma skutek względem nabywcy, chyba że w chwili zapłaty dłużnik wiedział o przelewie. Przepis ten stosuje się także do innych czynności prawnych dokonanych między dłużnikiem a poprzednim wierzycielem.

§ 2. Zawiadomienie o przelewie może pochodzić zarówno od zbywcy, jak i od nabywcy. Winno ono być stwierdzone pismem.

Art. 534. Dłużnikowi służą przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, jakie miał przeciwko zbywcy w chwili, kiedy przelew stał się względem niego skutecznym. Dłużnik może z przelaną wierzytelnością potrącić wierzytelność, która mu służy względem zbywcy, chociażby stała się wymagalną po tej chwili, wcześniej jednak aniżeli wierzytelność, będąca przedmiotem przelewu.

#### Rozdział II.

#### Przejście wierzytelności wskutek zapłaty.

Art. 535. Osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, nabywa jego wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty:

1) jeżeli płaci cudzy dług, za który jest odpowiedzialna osobiście lub pewnymi przedmiotami majątkowymi;

2) jeżeli służy jej prawo, przed którym spłacona wierzytelność ma pierwszeństwo zaspokojenia;

3) jeżeli działa za zgodą dłużnika w celu wstąpienia w prawa wierzyciela; zgoda dłużnika winna być stwierdzona pismem;

4) w innych przypadkach w ustawie przewidzianych.

Art. 536. Jeżeli wierzyciel został spłacony przez osobę trzecią tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed wierzytelnością, która przeszła na osobę trzecią wskutek zapłaty częściowej.

Art. 537. Jeżeli wskutek zapłaty wierzytelność przeszła na osobę trzecią, wierzyciel obowiązany jest wydać tej osobie dokumenty dotyczące wierzytelności oraz przedmioty, które służą do jej zabezpieczenia.

Art. 538. O ile przepisy rozdziału niniejszego inaczej nie stanowią, do przejścia wierzytelności wskutek zapłaty stosuje się odpowiednio przepisy o przelewie.

## DZIAŁ II.

## PRZEJĘCIE DŁUGU.

Art. 539. Osoba trzecia może za zgodą wierzyciela wstąpić na miejsce dłużnika, który zostaje z długu zwolniony (przejęcie długu).

Art. 540. Przejęcie długu może nastąpić:

1) przez umowę między wierzycielem a osobą trzecią; zgoda dłużnika nie jest w tym przypadku potrzebna;

2) przez umowę między dłużnikiem a osobą trzecią i oświadczenie wierzyciela złożone jednej lub drugiej ze stron; oświadczenie wierzyciela jest bezskuteczne, jeżeli w chwili, gdy złożone zostało, osoba trzecia była niewypłacalna, a wierzyciel o tym nie wiedział.

Art. 541. Przejęcie długu dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej.

Art. 542. Przejęcie długu winno być stwierdzone pismem.

Art. 543. Jeżeli osoba trzecia zobowiązuje się względem wierzyciela spełnić świadczenie dłużnika, poczytuje się w razie wątpliwości, że stała się ona współdłużnikiem solidarnym.

Art. 544. Jeżeli nabywca nieruchomości zobowiązał się zwolnić zbywcę od zabezpieczonych na niej długów, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na względzie przejęcie tych długów przez nabywcę.

Art. 545. Przejmującemu dług służą przeciwko wierzycielowi wszelkie zarzuty, jakie miał dotychczasowy dłużnik, z wyjątkiem zarzutu potrącenia z wierzytelnością dotychczasowego dłużnika.

Art. 546. W razie przejęcia długu wygasają poręczenia oraz prawa rzeczowe ustanowione przez osoby trzecie dla zabezpieczenia wierzytelności, chyba że poręczyciel lub osoba trzecia, do której przedmiot obciążony należy, wyrażą zgodę na dalsze trwanie zabezpieczenia.

Art. 547. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, nabywca przedsiębiorstwa zarobkowego lub gospodarstwa rolnego odpowiedzialny jest solidarnie ze zbywcą za jego zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, chyba że w chwili nabycia o zobowiązaniach tych nie wiedział, a brak wiadomości o nich nie był wynikiem niedbalstwa z jego strony. Odpowiedzialność nabywcy ogranicza się do wartości nabytego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa według stanu z chwili nabycia, a cen z chwili zaspokojenia wierzyciela.

§ 2. Taką samą odpowiedzialność ponosi nabywca nieruchomości nie wchodzącej w skład przedsiębiorstwa zarobkowego lub gospodarstwa rolnego w odniesieniu do zobowiązań zaciągniętych przez zbywcę w związku z zarządem i korzystaniem z tej nieruchomości.

§ 3. Odpowiedzialności w artykule niniejszym przewidzianej nie można wyłączyć ani ograniczyć.

## TYTUŁ V.

## ZOBOWIĄZANIA ZŁOŻONE.

## DZIAŁ I.

## ZOBOWIĄZANIA SOLIDARNE.

### Rozdział I.

### Przepisy ogólne.

Art. 548. § 1. Dług jest solidarny, gdy wierzyciel może żądać uiszczenia całości lub części długu od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna.

§ 2. Aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy współdłużnicy pozostają zobowiązani.

§ 3. Zaspokojenie wierzyciela przez jednego ze współdłużników zwalnia wszystkich współdłużników.

Art. 549. § 1. Wierzytelność jest solidarna, gdy każdy z wierzycieli może żądać uiszczenia całego długu, a przez zaspokojenie jednego z wierzycieli dług wygasa względem wszystkich wierzycieli.

§ 2. Dłużnik może uiścić dług według swego wyboru któremukolwiek z wierzycieli solidarnych, dopóki jeden z nich nie wytoczy przeciwko niemu powództwa.

Art. 550. Zobowiązanie może być solidarne, chociażby każdy z dłużników był zobowiązany w sposób odmienny względem wspólnego wierzyciela albo chociażby wspólny dłużnik był zobowiązany w sposób odmienny względem każdego z wierzycieli.

Art. 551. Solidarność zachodzi tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie lub w umowie.

Art. 552. Jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące wpólnego przedsiębiorstwa lub wspólnej własności, ich odpowiedzialność jest solidarna, chyba że umówiono się inaczej.

### Rozdział II.

### Solidarność dłużników.

Art. 553. § 1. Działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych nie mogą szkodzić współdłużnikom.

§ 2. W szczególności zwłoka jednego z dłużników solidarnych, jak również uznanie długu przez jednego z nich nie ma skutku względem współdłużników.

Art. 554. Jeżeli spełnienie świadczenia stało się niemożliwym skutkiem okoliczności, za które jeden z dłużników solidarnych ponosi odpowiedzialność, pozostali dłużnicy nie są zwolnieni od obowiązku zapłaty wartości świadczenia, lecz nie są odpowiedzialni za szkodę.

Art. 555. Przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników.

Art. 556. § 1. Zwolnienie przez wierzyciela jednego z dłużników solidarnych z długu albo z odpowiedzialności solidarnej nie ma skutku względem współdłużników.

§ 2. Odnowienie dokonane między wierzycielem a jednym z dłużników solidarnych zwalnia współdłużników, chyba że wierzyciel zastrzegł, iż zachowuje przeciwko nim swe prawa.

§ 3. Zwłoka wierzyciela względem jednego z dłużników solidarnych ma skutek również względem współdłużników.

Art. 557. Dłużnik solidarny może podnieść przeciwko wierzycielowi zarzuty, które służą mu przeciwko niemu osobiście, jak również te, które ze względu na sposób powstania lub treść zobowiązania są wspólne wszystkim współdłużnikom.

Art. 558. § 1. Dłużnik solidarny, który spełnił świadczenie może żądać od współdłużników zwrotu w częściach, jakie na nich przypadają na podstawie istniejącego między nimi stosunku. Części te są równe, jeżeli z okoliczności nie wynika nic innego.

§ 2. Część przypadającą na współdłużnika niewypłacalnego rozkłada się między pozostałych współdłużników.

### Rozdział III.

### Solidarność wierzycieli.

Art. 559. Zwłoka dłużnika, jak również przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z wierzycieli solidarnych ma skutek także względem pozostałych wierzycieli.

Art. 560. § 1. Wierzyciel solidarny nie może bez zgody pozostałych wierzycieli zmienić zobowiązania pierwotnego ani przyjąć innego świadczenia.

§ 2. Zwolnienie z długu przez jednego z wierzycieli solidarnych zwalnia dłużnika jedynie co do części przypadającej temu wierzycielowi.

Art. 561. Dłużnik uprawniony do potrącenia względem jednego z wierzycieli solidarnych może wykonać to uprawnienie także względem pozostałych wierzycieli.

Art. 562. Wierzyciel solidarny, który przyjął świadczenie, jest odpowiedzialny względem pozostałych wierzycieli w częściach, jakie na nich przypadają na podstawie istniejącego między nimi stosunku. Części te są równe, jeżeli z okoliczności nie wynika nic innego.

## DZIAŁ II.

## ZOBOWIĄZANIA PODZIELNE I NIEPODZIELNE.

Art. 563. § 1. Jeżeli jest kilku dłużników albo kilku wierzycieli, a świadczenie jest podzielne, wówczas zarówno dług jak i wierzytelność dzielą się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest dłużników albo wierzycieli. Części te są równe, jeżeli z okoliczności nie wynika nic innego.

§ 2. Świadczenie jest podzielne, jeżeli może być spełnione częściowo bez zmiany istoty i wartości.

Art. 564. § 1. Współdłużnicy zobowiązani do świadczenia niepodzielnego są odpowiedzialni za spełnienie świadczenia jak dłużnicy solidarni.

§ 2. Dłużnik, który spełnił świadczenie niepodzielne, może żądać od współdłużników zwrotu wartości świadczenia na tych samych zasadach, jak dłużnik solidarny.

Art. 565. § 1. Jeżeli jest kilku wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego, każdy z nich może żądać spełnienia całego świadczenia.

§ 2. Jednakże w razie sprzeciwu chociażby jednego tylko z wierzycieli dłużnik obowiązany jest świadczyć wszystkim wierzycielom łącznie albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego.

Art. 566. § 1. Żaden z wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego nie może bez zgody pozostałych wierzycieli ani zwolnić dłużnika z długu, ani zmienić zobowiązania pierwotnego, ani przyjąć innego świadczenia.

§ 2. Zwłoka dłużnika, jak również przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do jednego z wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego ma skutek względem wszystkich wierzycieli.

Art. 567. Jeżeli jeden z wierzycieli uprawnionych do świadczenia niepodzielnego przyjął świadczenie, jest on odpowiedzialny względem pozostałych wierzycieli na tych samych zasadach, jak wierzyciel solidarny.

## DZIAŁ III.

## ZOBOWIĄZANIA PRZEMIENNE.

Art. 568. § 1. Jeżeli dłużnik jest zobowiązany w ten sposób że wykonanie zobowiązania może nastąpić przez spełnienie jednego z kilku świadczeń (zobowiązania przemienne), wybór świadczenia należy do niego, chyba że był zastrzeżony dla kogo innego.

§ 2. Nie można wybrać części jednego i części drugiego świadczenia.

Art. 569. § 1. Wyboru świadczenia dokonywa się przez złożenie oświadczenia drugiej stronie.

§ 2. Jeżeli uprawniony do wyboru jest dłużnik, wybór może nastąpić także przez spełnienie świadczenia.

Art. 570. Jeżeli wierzyciel uprawniony do wyboru świadczenia nie dokona wyboru w czasie właściwym, dłużnik może wyznaczyć wierzycielowi odpowiedni termin, a po jego bezskutecznym upływie wykonać zobowiązanie przez spełnienie któregokolwiek ze świadczeń.

Art. 571. § 1. Jeżeli uprawniony do wyboru świadczenia jest dłużnik, a jedno ze świadczeń stało się niemożliwym, zobowiązanie ogranicza się do pozostałych świadczeń, chociażby niemożliwość była następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

§ 2. Jeżeli żadne ze świadczeń nie może być spełnione, a niemożliwość chociażby tylko jednego z nich jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, wierzyciel może żądać wartości świadczenia, które stało się niemożliwym najpóźniej.

Art. 572. Jeżeli uprawniony do wyboru świadczenia jest wierzyciel, a jedno ze świadczeń stało się niemożliwym wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi dłużnik, wierzyciel może żądać albo naprawienia szkody wynikłej z niemożliwości tego świadczenia, albo spełnienia jednego z pozostałych świadczeń.

## TYTUŁ VI.

## ZASKARŻENIE CZYNNOŚCI DŁUŻNIKA ZDZIAŁANYCH ZE SZKODĄ WIERZYCIELI.

Art. 573. § 1. Gdy majątek dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie wierzycieli, a dłużnik dokonał czynności prawnej, wskutek której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała albo mogła dowiedzieć się przy dołożeniu zwykłej staranności.

§ 2. Jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika korzyść majątkową uzyskała osoba bliska dłużnikowi, domniemywa się, że wiedziała o tym, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

§ 3. Czynność prawna dłużnika może być zaskarżona nawet przez wierzyciela, którego wierzytelność powstała po dokonaniu tej czynności.

Art 574. § 1. Jeżeli wskutek czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika ze szkodą wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie, zaskarżenie czynności może nastąpić bez względu na to, czy osoba trzecia wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, lub czy brak tej wiadomości był wynikiem niedbalstwa z jej strony.

§ 2. Wierzyciel, którego wierzytelność powstała nie później, niż przed upływem roku od dokonania takiej czynności, może czynność zaskarżyć nawet wtedy, gdy dłużnik działał bez świadomości pokrzywdzenia wierzycieli.

Art. 575. § 1. Zaskarżenie czynności prawnej dłużnika zdziałanej ze szkodą wierzycieli następuje na drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, która wskutek tej czynności uzyskała korzyść majątkową.

§ 2. W przypadku, gdy osoba trzecia rozporządziła prawem uzyskanym wskutek czynności dłużnika, wierzyciele mogą wystąpić wprost przeciwko temu, na czyją rzecz rozporządzenie nastąpiło, jeżeli wiedział o okolicznościach uzasadniających zaskarżenie czynności dłużnika albo jeżeli rozporządzenie było bezpłatne.

Art. 576. Wierzyciel, względem którego czynność prawna dłużnika została uznana za bezskuteczną, może z wyłączeniem innych wierzycieli żądać zaspokojenia z przedmiotów majątkowych, które wskutek zaskarżonej czynności wyszły z majątku dłużnika lub do tego majątku nie weszły.

Art. 577. Osoba trzecia, która wskutek czynności prawnej zdziałanej przez dłużnika ze szkodą wierzycieli uzyskała korzyść majątkową, może zwolnić się od roszczeń wierzyciela korzystającego z prawa zaskarżenia, jeżeli zaspokoi wierzyciela albo wskaże mienie dłużnika wystarczające do zaspokojenia wierzyciela.

Art. 578. § 1. Prawo zaskarżenia czynności dłużnika zdziałanej ze szkodą wierzycieli wygasa z upływem lat pięciu od daty czynności.

§ 2. Jednakże gdy przed upływem powyższego terminu wierzyciel zawiadomi o zamiarze zaskarżenia czynności osobę trzecią, która wskutek czynności dłużnika uzyskała korzyść majątkową, termin do zaskarżenia ulega przedłużeniu o lat pięć licząc od daty zawiadomienia. Zawiadomienie winno nastąpić przez notariusza.

## TYTUŁ VII.

## PRZEPISY OGÓLNE O ZOBOWIĄZANIACH UMOWNYCH.

### DZIAŁ I.

### UMOWY W OGÓLNOŚCI.

Art.579. W granicach określonych przez przepisy obowiązujące, w szczególności przez przepisy o planowaniu gospodarczym, powstanie i treść zobowiązań umownych podlegają swobodnej woli stron.

Art. 580. § 1. Umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna.

§ 2. Jeżeli w chwili zawarcia umowy jedna ze stron wiedziała o niemożliwości świadczenia, a drugiej strony z błędu nie wyprowadziła, obowiązana jest do naprawienia szkody, jaką druga strona poniosła przez to, że umowę zawarła.

Art. 581. Umowa zobowiązująca do przeniesienia lub obciążenia majątku przyszłego w całości lub w części jest nieważna.

Art. 582. § 1. Jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje lub zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia świadczenia, które jej się należy, a gdyby jedno i drugie było nadmiernie utrudnione — unieważnienia zawartej umowy.

§ 2. Roszczenia przewidziane w artykule niniejszym przedawniają się z upływem roku od dnia zawarcia umowy.

Art. 583. § 1. Umowa, przez którą jedna ze stron lub obie strony zobowiązują się do zawarcia oznaczonej umowy (umowa przedwstępna), winna określać istotne postanowienia umowy przyrzeczonej oraz termin, w ciągu którego ma być zawarta.

§ 2. Umowa przedwstępna winna być stwierdzona pismem.

Art. 584. § 1. Jeżeli strona zobowiązana do zawarcia umowy przyrzeczonej uchyla się od jej zawarcia, druga strona może żądać naprawienia szkody, jaką poniosła przez to, że liczyła na zawarcie umowy przyrzeczonej.

§ 2. Jednakże gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może dochodzić sądownie zawarcia umowy przyrzeczonej.

§ 3. Roszczenia w artykule niniejszym przewidziane wygasają z upływem roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta. W przypadku, gdy sąd odmówił żądaniu o zawarcie umowy przyrzeczonej, roszczenie o naprawienie szkody wygasa z upływem roku od dnia, w którym orzeczenie sądu stało się prawomocnym.

Art. 585. Jeżeli strony zawierające umowę powołały się na pewien wzór takiej umowy, są one związane jego postanowieniami tylko wtedy, gdy został wy-

dany lub zatwierdzony przez właściwą władzę (umowa typowa).

Art. 586. § 1. Postanowienia, mające na celu uzupełnienie treści umowy a ustalone przez jedną ze stron (regulamin), wiążą drugą stronę tylko wtedy, gdy zostały wyrażone na piśmie i doręczone jej przy zawarciu umowy, a jeżeli w danych stosunkach posługiwanie się regulaminem jest przewidziane przez ustawę albo zwyczajowo przyjęte — także wtedy, gdy druga strona mogła z łatwością dowiedzieć się o treści regulaminu.

§ 2. Regulamin nie może dotyczyć istotnych postanowień umowy.

Art. 587. Przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy regulamin został wydany w czasie trwania stosunku umownego o charakterze ciągłym. Jednakże w przypadku takim druga strona jest związana postanowieniami regulaminu tylko wtedy, gdy nie wypowiedziała umowy z najbliższym terminem wypowiedzenia.

Art. 588. Jeżeli w umowie zastrzeżono, że osoba trzecia zaciągnie określone zobowiązanie albo spełni określone świadczenie,strona, która takie przyrzeczenie uczyniła, odpowiedzialna jest za szkodę, jaką druga strona ponosi przez to, że osoba trzecia odmawia zaciągnięcia zobowiązania albo nie spełnia świadczenia; może jednak zwolnić się od obowiązku naprawienia szkody spełniając przyrzeczone świadczenie, jeżeli nie sprzeciwia się to treści umowy ani właściwości świadczenia.

Art. 589. Jeżeli osoba trzecia zobowiązała się przez umowę z dłużnikiem zwolnić go od obowiązku świadczenia, odpowiedzialna jest względem dłużnika za to, że wierzyciel nie będzie od niego żądał spełnienia świadczenia.

Art. 590. § 1. Jeżeli w umowie zastrzeżono, że dłużnik ma spełnić świadczenie na rzecz osoby trzeciej, osoba ta, z braku odmiennego postanowienia umowy, może żądać spełnienia zastrzeżonego świadczenia.

§ 2. Strona, która takie zastrzeżenie uczyniła, nie może go odwołać, jeżeli osoba trzecia oświadczyła jednej ze stron, że chce z zastrzeżenia skorzystać.

§ 3. Dłużnik może podnieść zarzuty z umowy także przeciwko osobie trzeciej.

## DZIAŁ II.

## DODATKOWE POSTANOWIENIA UMOWNE.

### Rozdział I.

### Zadatek.

Art. 591. W braku odmennego zastrzeżenia umownego lub zwyczaju, zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może od umowy odstąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, żądać sumy dwukrotnie wyższej.

Art. 592. § 1. W razie wykonania umowy zadatek ulega zaliczeniu na poczet świadczenia strony, przez którą był dany, a jeżeli zaliczenie nie jest możliwe, winien być zwrócony.

§ 2. Zwrot zadatku należy się także w razie rozwiązania umowy oraz w razie jej niewykonania wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo za które ponoszą odpowiedzialność obie strony.

### Rozdział II.

### Umowne prawo odstąpienia.

Art. 593. § 1. Każda ze stron zawierających umowę może zastrzec sobie prawo odstąpienia od umowy.

§ 2. Jeżeli termin do wykonania prawa odstąpienia nie został w umowie oznaczony, druga strona może wyznaczyć uprawnionemu odpowiedni termin, po którego bezskutecznym upływie prawo odstąpienia wygasa.

Art. 594. § 1. Prawo odstąpienia od umowy wykonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie.

§ 2. Jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi sto tysięcy złotych, oświadczenie o odstąpieniu winno być stwierdzone pismem.

Art. 595. § 1. Odstąpienie od umowy ma moc wsteczną od chwili jej zawarcia.

§ 2. To, co strony sobie świadczyły, ulega zwrotowi w stanie niezmienionym. Strona, która nie może w ten sposób dokonać zwrotu, obowiązana jest do naprawienia wynikłej stąd szkody, chyba że utrata lub zmiana przedmiotu świadczenia nastąpiła wskutek okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi.

§ 3. Za świadczone usługi, jak również za korzystanie z rzeczy należy się odpowiednie wynagrodzenie.

### Rozdział III.

### Odstępne.

Art. 596. Jeżeli w umowie zastrzeżono, że jednej ze stron albo obu stronom wolno odstąpić od umowy za zapłatą oznaczonej sumy (odstępne), oświadczenie o odstąpieniu jest skuteczne tylko wtedy, gdy zostało złożone jednocześnie z zapłatą odstępnego.

Art. 597. Jeżeli strony zawierając umowę z zadatkiem zastrzegły sobie prawo odstąpienia od umowy, zadatek ma znaczenie odstępnego, chyba że umówiono się inaczej.

### Rozdział IV.

### Kara umowna.

Art. 598. Jeżeli na przypadek niewykonania zobowiązania dłużnik przyrzekł zapłacić określoną sumę lub spełnić inne świadczenie (kara umowna), zapłata tej sumy lub spełnienie zastrzeżonego świadczenia zastępuje naprawienie szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Art. 599. § 1. Dłużnik nie może odmówić wykonania zobowiązania płacąc w zamian karę umowną.

§ 2. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może żądać wykonania zobowiązania albo kary umownej. Jednego i drugiego łącznie wierzyciel może żądać tylko w przypadku, gdy kara umowna była zastrzeżona za samą zwłokę albo za nienależyte wykonanie zobowiązania.

Art. 600. § 1. Kara umowna należy się wierzycielowi bez względu na istnienie i wysokość szkody.

§ 2. Jednakże gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, dłużnik może żądać jej zmniejszenia. Przeciwne postanowienie umowy jest nieważne.

## DZIAŁ III.

## UMOWY WZAJEMNE.

Art. 601. Umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się tak, że świadczenie jednej z nich ma stanowić odpowiednik świadczenia drugiej strony.

Art. 602. Jeżeli miejsce spełnienia jednego ze świadczeń z umowy wzajemnej wynika z umowy lub z natury zobowiązania, świadczenie drugiej strony winno być spełnione w tym samym miejscu, chyba że umówiono się inaczej.

Art. 603. § 1. Świadczenia z umowy wzajemnej winny być spełnione jednocześnie, chyba że wynika z umowy lub z okoliczności, iż jedna ze stron jest obowiązana spełnić swoje świadczenie wcześniej.

§ 2. Jednakże niespełnienie nieznacznej tylko części jednego ze świadczeń, które winny być spełnione jednocześnie, nie uprawnia drugiej strony do powstrzymania się ze świadczeniem wzajemnym, chyba że zachodzą szczególne po temu powody.

Art. 604. Jeżeli jedna ze stron dochodzi sądownie świadczenia z umowy wzajemnej, a druga strona podniesie zarzut, iż świadczenia winny być spełnione jednocześnie, zasądzenie może nastąpić tylko za jednoczesnym spełnieniem świadczenia wzajemnego.

Art. 605. § 1. Jeżeli jedna ze stron jest zobowiązana do wcześniejszego świadczenia z umowy wzajemnej, a spełnienie świadczenia przez drugą ze stron jest wątpliwe ze względu na jej zły stan majątkowy, strona zobowiązana do wcześniejszego świadczenia może powstrzymać się z jego spełnieniem, dopóki druga strona nie zaofiaruje świadczenia wzajemnego lub nie da zabezpieczenia. Strona zobowiązana do wcześniejszego świadczenia może wyznaczyć drugiej stronie odpowiedni termin do dania zabezpieczenia, a po bezskutecznym upływie tego terminu może żądać spełnienia świadczenia za jednoczesnym spełnieniem świadczenia wzajemnego.

§ 2. Przepisów powyższych nie stosuje się w przypadku, gdy w chwili zawarcia umowy strona zobowiązana do wcześniejszego świadczenia wiedziała o złym stanie majątkowym drugiej strony.

Art. 606. W przypadku, gdy kilka osób jest zobowiązanych do spełnienia świadczenia z umowy wzajemnej, są one odpowiedzialne według przepisów o solidarności dłużników, jeżeli świadczenie wzajemne jest niepodzielne.

Art. 607. § 1. Jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może według swego wyboru albo żądać świadczenia i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki, albo wyznaczyć stronie będącej w zwłoce odpowiedni termin do wykonania zobowiązania z zastrzeżeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu od umowy odstąpi. Odstąpienie nie wymaga w tym przypadku ponownego oświadczenia.

§ 2. Jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, a jedna ze stron dopuszcza się zwłoki tylko co do części świadczenia, prawo do odstąpienia od umowy służące drugiej stronie ogranicza się, według jej wyboru, albo do tej części, albo do całej reszty niespełnionego świadczenia.

§ 3. Jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi sto tysięcy złotych, wyznaczenie terminu z zastrzeżeniem odstąpienia winno być stwierdzone pismem.

Art. 608. Jeżeli prawo odstąpienia od umowy wzajemnej zostało zastrzeżone na przypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym, strona uprawniona może w razie zwłoki drugiej strony prawo to wykonać bez wyznaczenia terminu dodatkowego. To samo dotyczy przypadku, gdy wykonanie zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie miałoby dla drugiej strony znaczenia bądź ze względu na naturę zobowiązania, bądź ze względu na niemożność osiągnięcia celu umowy zamierzonego przez strony.

Art. 609. § 1. Jeżeli jedno ze świadczeń z umowy wzajemnej stało się niemożliwym wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność strona zobowiązana, druga strona może według swego wyboru albo żądać naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, albo od umowy odstąpić.

§ 2. W razie częściowej niemożliwości świadczenia jednej ze stron, druga strona może od umowy odstąpić, jeżeli wykonanie częściowe nie miałoby dla niej znaczenia bądź ze względu na naturę zobowiązania, bądź ze względu na cel umowy zamierzony przez strony.

Art. 610. § 1. Jeżeli jedno ze świadczeń z umowy wzajemnej stało się niemożliwym wskutek okoliczności, za które żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi, strona, która miała to świadczenie spełnić, nie może żądać świadczenia wzajemnego, a w przypadku, gdy je już otrzymała, obowiązana jest do zwrotu według przepisów o świadczeniu nienależnym.

§ 2. Jeżeli świadczenie jednej ze stron stało się niemożliwym tylko w części, strona ta traci prawo do odpowiedniej części świadczenia wzajemnego. Jednakże w przypadku takim druga strona może od umowy odstąpić, jeżeli wykonanie częściowe nie miałoby dla niej znaczenia bądź ze względu na naturę zobowiązania, bądź ze względu na cel umowy zamierzony przez strony.

Art. 611. Jeżeli jedno ze świadczeń z umowy wzajemnej stało się niemożliwym wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność druga strona, strona zwolniona w ten sposób od zobowiązania nie traci prawa do świadczenia wzajemnego. Jednakże druga strona może ze swego świadczenia odliczyć to, co strona zwolniona od zobowiązania zaoszczędziła na skutek swego zwolnienia.

Art. 612. § 1. Strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, winna zwrócić drugiej stronie wszystko, co od niej na mocy umowy otrzymała, oraz może żądać zwrotu tego, co sama na mocy umowy świadczyła. Zwrot następuje według przepisów o świadczeniu nienależnym.

§ 2. Strona odstępująca od umowy może żądać naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Art. 613. Jeżeli wskutek rozwiązania umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich służy prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaofiaruje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot.

# WIELKI KAPITAŁ NIEMIECKI — GŁÓWNY REŻYSER AGRESJI WOJENNEJ*)

*Dr JERZY SAWICKI, Prokurator N. T. N.*

Od chwili gdy pierwsze Trybunały Rzeczypospolitej cztery lata temu sądziły schwytanych zbrodniarzy wojennych, po dzień dzisiejszy zaszły decydujące zmiany w ustosunkowaniu się do problemu zbrodni wojennych. Jest to fakt oczywisty i nie należy go zatajać.

Minęły zaledwie cztery lata od zakończenia działań wojennych, a w społeczeństwach całego świata, nie wyłączając i tych, które były ofiarami wojny, odczuwa się pewien pogłębiający się z dnia na dzień objaw zobojętnienia i rozczarowania w stosunku do tych procesów. Coś widocznie nie jest w porządku. Zapewne nie spełniły one w całości pokładanych w nich nadziei...

Rozczarowanie to daje podwójny wydźwięk. Jedni, bardziej emocjonalnie zaangażowani, podnoszą zarzut: pocóż te procesy, gdy wina oskarżonych jest oczywista, a zbrodnie tak jaskrawe i jawne. Drudzy, u których element spokoju, wziął górę, sceptycznie potrząsają głowami, pytając jurystów: wskażcie, jakie wyniki dały te wasze procesy, na które czekaliśmy lata całe podczas okupacji a z nami wszystko, co postępowe na świecie. Obecnie słyszymy przecież wokół cyniczne, świeże nawoływanie do nowej wojny i pochwalanie bardziej doskonałych metod zniszczenia.

Przyznajemy szczerze, że procesy te nie spełniły w całości swego zadania, lecz nie z naszej winy, prawników zaangażowanych w tej walce. Ramię sprawiedliwości zostało zatrzymane i zawisło w próżni...

Sprawa norymberska pozwoliła tylko na podniesienie kurtyny i tam ukazano zaledwie pierwszy akt. Tam ujęto i osądzono tylko pierwszoplanowych aktorów: wodzów, dostojników i przywódców partyjnych. Kiedy jednak usiłowaliśmy rozerwać dalszą zasłonę i wprowadzić na salę rozpraw właściwych reżyserów — świat wielkiego przemysłu i wielkich domów bankowych, który aktorów popierał, uzbrajał i nimi w wielkiej mierze dyrygował — odsunięto nas. Zrzucono żelazną kratę między nami, postępowymi prawnikami całego świata, a nimi. Kiedy przystąpiliśmy do sądzenia tej całej machiny, która wplotła kulę ziemską w ogień wojny, potężniejsze od nas siły stanęły w obronie kapitalistów, którzy lata całe przygotowywali agresję dla zwiększenia swych obrotów i zysków.

Prawda jest smutna. Reżyserzy przerwali tylko na krótki okres swoją robotę. Obecnie gdzieś w cieniu szykują nową pożogę, gdzieś pod ochroną brudnych interesów patronują nowemu filmowi, pełnemu krwi, nieszczęść, zbrodni. I to wszyscy czują, wszyscy rozumieją! Stąd to bolesne rozczarowanie.

Chciałbym tu z uznaniem wspomnieć wszystkich moich kolegów prawników, którzy od samego początku rozumieli, że pierwszy akt w Norymberdze prowadzi tylko do częściowego wyjaśnienia zagadnienia. Ale już wtedy powtarzali rozpaczliwie, że wydzielenie sprawy Kruppa dyktowane jest interesem przemysłowców, że uniewinnienie Schachta stanowi ostrzegawcze wezwanie, że należy za wszelką cenę sięgnąć do istoty problemu i w jawnych procesach zdemaskować patronów faszyzmu oraz wykazać, że faszyzm, któryśmy oglądali i wszelkie odmiany faszyzmu, które się dziś odradzają na świecie, są to te same zjawiska, nierozerwalnie związane z kapitalizmem w epoce imperializmu Wszelkie tłumaczenie tego co się stało w czasie ostatniej wojny, jak to się próbuje robić, ogólną psychozą, jaką rzekomo był dotknięty cały naród niemiecki, stanowi umyślnie odwrócenie uwagi od istoty zagadnienia. Ma ono na celu niedopuszczenie do wyjśnienia właściwego stosunku pomiędzy kartelami niemieckimi a ruchem hitlerowskim, pomiędzy ideologią faszystowską a jej bazą materialną.

W Niemczech w wyniku koncentracji kapitału z jednej strony i doskonale zorganizowanych mas robotniczych z drugiej strony — groził wybuch sił rewolucyjnych, które mogły zmieść z powierzchni świata cały gmach wielkiego kapitału. Kapitał przystąpił tam do wielkiej ofensywy. Należy tu przypomnieć, że w listopadzie 1932 roku, tuż przed objęciem władzy, Hitler przegrał wybory w Niemczech, tracąc 2 miliony głosów i 34 miejsca w parlamencie.

Goebbels, jak wynika z niedawno ogłoszonych pamiętników, rejestruje pod tą datą:

„Ciężka depresja panuje u nas, trudności finansowe uniemożliwiają jakąkolwiek zorganizowaną pracę. Partii grozi kompletny upadek. Finanse nasze są na wyczerpaniu".

Wielki kapitał śpieszy z pomocą. W cieniu gabinetów, gdy partii narodowo-socjalistycznej grozi już załamanie, wtedy ci reżyserzy, którzy dzisiaj cieszą się pełną wolnością, przystępują do pracy, pomagają Hitlerowi licząc na jego poparcie, gdy dojdzie do władzy.

Kontakty Hitlera z kapitalistami były jeszcze dawniejsze. W maju bowiem 1932 roku doradca Hitlera dla spraw ekonomicznych, Keppler, zgromadził w Kaiserhofie w Berlinie 12 przemysłowców niemieckich, do których Hitler przemawiał osobiście. Zapewnił ich, że jeżeli dojdzie do władzy — zabezpieczy im rozwój i dał gwarancję, że nie zostaną wywłaszczeni. Zadowoleni przemysłowcy ukonstytuowali się jako zespół przyjaciół pod nazwą „Kepplerfreundekreis". Na czele tego zrzeszenia, gdy Keppler popadł w niełaskę — stanął Himmler. Zespół ten składał się w połowie z wybitnych przemysłowców, a w połowie z działaczy SS i partii. Na liście członków znajdujemy takie nazwiska jak Flick z przemysłu stalowego, Krupp z przemysłu zbrojeniowego i węglowego, Schacht z bankowości, Pohl z przyszłych obozów koncentracyjnych. Regularne posiedzenia tego zespołu trwały do kwietnia 1945 roku.

W roku 1934, gdy w Grand Hotelu w Norymberdze odbywał się Parteitag, osobny stół zarezerwowany był dla tej grupy. Skarbnikiem zrzeszenia, przemianowanego z czasem na Himmlerfreundekreis był baron Kurt von Schroeder, znany bankier z Kolonii, przez którego ręce przechodziło corocznie na rzecz Himmlera okrągło 1 milion marek subsydiów asygnowanych przez przemysł. Same Vereinigte Stahlwerke pokrywały składkę w wysokości 100 tysięcy marek.

W około 6 tygodni po wielkim pesymistycznym podzwonnym Goebbelsa i wołaniu o pomoc na rzecz partii — dnia 4 stycznia 1933 roku odbywa się w domu Kurt von Schroedera spotkanie pomiędzy Franzem Pappenem a Adolfem Hitlerem. Baron von Schroeder pośredniczy w imieniu wielkiego przemysłu. Tam też przy uczestnictwie Schroedera zostaje w imieniu przemysłowców zredagowana wielka petycja do Hindenburga o zamianowanie Hitlera kanclerzem. Na drugi dzień po tym zebraniu Hitler otrzymuje nominację na kanclerza, a von Pappen zostaje wicekanclerzem.

*) Przemówienie wstępne w procesie Buchlera przed N. T. N.

W miesiąc później dnia 20 lutego 1933 r. dwudziestu przemysłowców pod przewodnictwem Gustawa Kruppa zeszło się w domu Goeringa na zebraniu, w czasie którego osobiście przemawiał Hitler, obiecując przemysłowi pomoc, a kartelom prywatnym bezpieczeństwo. Powiedział dosłownie: „Gospodarka prywatna zginęłaby w epoce demokracji, możliwą do utrzymania jest jedynie przez wysunięcie idei autorytetu". (Die Priwatwirtschaft in Zeitalter der Demokratie ist nicht aufrechtzuerhalten, sie ist nur dankbar, wenn das Volk eine tragende Idee von Autorität und Persönlichkeit besitzt).

Goering stwierdza, że nadchodzące wybory będą ostatnimi w ciągu najbliższych 100 lat i żąda poparcia przemysłu. Schacht wymienia wyraźnie sumę 3 milionów marek, które mają być złożone na fundusz wyborczy przez kartele. Nie posiadamy dokumentu na to, czy kartele zobowiązanie spełniły, w każdym razie w 7 dni po omawianym spotkaniu zostaje wydana ustawa o areszcie ochronnym, zezwalająca na aresztowanie bez wyroku sądu, a następnego dnia wybory dają Hitlerowi większość, uzyskuje 44 proc. mandatów w parlamencie.

Mamy natomiast dokument, pochodzący z listopada 1932 roku, z którego wynika, że dyrektorzy I. G. Farbenindustrie, Butefisch i Gattineau, odwiedzili Hitlera w Monachium w listopadzie 1932 roku i zapytywali, czy w razie dojścia jego do władzy — mogą liczyć na poparcie przy zamówieniach na syntetyczną benzynę, gdyż w przeciwnym razie będą zmuszeni z powodu kosztów porzucić rozbudowę zakładów wytwórczych. Hitler przyrzekł swoje poparcie.

I to swoje zobowiązanie wobec karteli narodowy socjalizm wypełnił całkowicie. Ten Hitler, który bezczelnie kłamał, łamał na lewo i na prawo dane słowa, pilnie jednak dbał o to, by kartele widziały w nim dobrego płatnika i uczciwego kontrahenta.

Dlatego już w grudniu 1933 roku. I. G. Farbenindustrie otrzymuje pierwsze zlecenie na dostawę syntetycznej benzyny. Obietnica zostaje spełniona.

We wrześniu 1935 roku I. G. Farbenindustrie tworzy specjalną wojskową komórkę pod nazwą I. G. Vermittlungstelle W., a następnie specjalny oddział szpiegowski pod nazwą I. G. Berlin N. W. 78.

W maju 1936 roku Goering omawia z przemysłowcami tzw. A-Fall. Jest to plan, który przewiduje przygotowanie przez ekspertów surowców dla potrzeb przyszłej wojny, przewidzianej na rok 1940.

W grudniu 1936 roku Goering uświadamia wielkich przemysłowców w Preussenhaus w Berlinie w obecności Hitlera o prawdziwych celach planu czteroletniego.

W roku 1938 z inicjatywy dyrektora I. G. Farbenindustrie, Kraucha, opracowany zostaje tzw. Karin-Hall-Plan, który ma na celu dalsze przyśpieszenie zadań zakreślonych w planie zbrojeniowym.

Mógł się też słusznie Krupp pochwalić na uroczystości rodzinnej w przemowie do swoich pracowników: „Nasze przedsiębiorstwo chroniło w okresie dwudziestolecia — mimo traktatu wersalskiego — cenne doświadczenia dla potrzeb wojny. Nawet wszystkowiedzące komisje alianckie dały się przeze mnie oszukać".

W nagrodę za to w roku 1940 zakłady Kruppa zostają podniesione do godności wzorowego przedsiębiorstwa narodowo - socjalistycznego.

A jak pracują kartele już po wszczęciu agresji? To właśnie od I. G. Farbenindustrie wyszedł w roku 1941 pierwszy wniosek o wykorzystanie sił roboczych ściągniętych do obozów koncentracyjnych dla celów przemysłu niemieckiego.

Wiemy z procesu oświęcimskiego, że identyczny wniosek wyszedł od I. G. Farbenindustrie dla zabezpieczenia robotników dla fabryki gumy w Oświęcimiu.

W październiku 1942 roku zostaje złożony drugi wniosek o budowę nowego zakładu przemysłowego w obozie pod nazwą Monowice dla produkcji kauczuku syntetycznego. I. G. Farbenindustrie wyprodukowała też pierwsza Cyklon B dla trucia ludzi.

Wnioski te były — jak zobaczymy — oparte na dobrej kalkulacji. Oto pokrótce saldo rachunkowe współpracy karteli z Hitlerem. Obroty zakładów przemysłowych Kruppa przedstawiają się w kilku cyfrach następująco:

we wrześniu 1935 r. czysty zysk 57.000.000 marek niem.
„ „ 1937 r. „ „ 97.000.000 „ „
„ „ 1940 r. „ „ 111.000.000 „ „

Zakłady I. G. Farbenindustrie:
we wrześniu 1932 r. czysty zysk 71.000.000 marek niem.
„ „ 1942 r. „ „ 580.000.000 „ „

Na podstawie wyciągów z ksiąg tych fabryk można stwierdzić, że Hitler od 1933 — 1944 r. otrzymał na cele partyjne 13.000.000 marek niem.

Lecz te zyski im nie wystarczą. Bez przerwy prą w kierunku zdobycia nowych kolumn zysków, które po drugiej stronie znaczone są stosami trupów, obozami i morzem krwi.

Z dokumentów, do których prokuratura miała dostęp, wynika, że Gwardia Żelazna Rumunii utrzymywana była przez siostrzaną firmę I. G. Farbenindustrie pod nazwą I. G. Roumanil. Ambasador niemiecki Otto 19 września 1939 roku inkasuje od I. G. Farbenindustrie przekaz na 100.000 yen na propagandę wojenną w Japonii. A druga firma siostrzana I. G. — Chemica Bayer Limitet w Rio płaci zamiast ambasady niemieckiej grzywnę w wysokości 8 milionów cruzeros.

Mówiłem już, że w Norymberdze pokazano światu tylko pierwszy akt, nie doszło przed Międzynarodowym Trybunałem do procesu przemysłowców i bankierów. Aktorów stracono, a reżyserzy skryli się za kulisy, by gdzieś znowu kręcić koszmarny film. Oto jest przyczyna, dla której w świadomości społeczeństwa narasta słuszne przekonanie, że procesy przeciwko przestępcom wojennym nie spełniły swego zasadniczego zadania. Stanęliśmy w połowie naszej pracy. Byli tacy wśród naszych kolegów prawników, którzy rozumieli doskonale, gdzie leży sedno zła, ale wszelkie ich usiłowania pozostały bez skutku. Ostatnie orzeczenie amerykańskiego trybunału w Norymberdze, który bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów uniewinnił Kruppa i towarzyszy oraz dyrektorów I. G. od zarzutu przygotowania agresji wojennej, przekonało nas, że nie ma już żadnej nadziei, aby w obecnych warunkach ręka sprawiedliwości dosięgnąć mogła drugą najważniejszą grupę sprawców, która nie jest w naszym ręku.

Zamiast sądu nad przemysłowcami i właścicielami karteli, przeciw którym nagromadzono stosy obciążających materiałów, pewne sprzyjające im siły usiłują stworzyć mgliste teorie psychiczne, które głoszą, że faszyzm był neurozą narodu niemieckiego, że był to stan chorobliwy, na który najlepszym środkiem będą jedynie lekarze wychowawcy. Twórcy tych teoryj nie chcą zrozumieć, że bez poparcia wielkiego przemysłu, bez inicjatywy wielkich karteli, bez finansowania wielkich banków, nie byłoby przewrotu narodowo - hitlerowskiego, nie byłoby wszelkich następstw z tym związanych w świecie. A przemysłowcy ci cieszą się dziś na nowo opieką i szacunkiem. Świadczy o tym zarówno oświadczenie w nowowydanej przez amerykański zarząd wojskowy Niemiec książce, która domaga się utrzymania w Niemczech status quo, jak i konferencja londyńska w sprawie utworzenia Niemiec Zachodnich, która formalnie tylko zatwierdziła to, co dzieje się już faktycznie w Niemczech od zakończenia działań wojennych.

Z programu konferencji krymskiej i poczdamskiej, które wyraźnie nakazały zniszczyć lub kontrolować ten przemysł niemiecki, który mógłby być użyty dla celów wojennych, pozostały strzępy.

Generał amerykański, Patton, np. już w 1945 roku oświadczył w wywiadzie udzielonym prasie, że on osobiście widzi między nazistami a nie nazistami tylko taką różnicę, jaka istnieje między partią republikańską a demokratyczną w Stanach Zjednoczonych.

I stąd rozczarowanie społeczeństw. Sądownictwo nie spełniło w pełni swej roli. Nie zasądzono wszystkich odpowiedzialnych. Nie nasza to była wina. Inny, nowy wielki spisek agresorów stanął temu na przeszkodzie. Nowi agresorzy czują, że odsłonięcie kurtyny w sprawach dotyczących machinacyj agresorów dnia wczorajszego może skompromitować agresorów dnia jutrzejszego. Zbyt wiele płaskich interesów ujawnilibyśmy, za które ludzkość musi stale płacić ceną krwi i życia. Ale walka idzie na wszystkich odcinkach. Tę część walki, której nie mogliśmy dokonać w otwartych salach sądowych, na jawnych rozprawach, muszą prowadzić dalej konsekwentnie te siły społeczne w świecie, które zainteresowane są w pokoju i postępie. My prawnicy przyznajemy, że nam było dane wykonać tylko część pracy — jest to niezmierny postęp w porównaniu z tym, co stało się po roku 1918, a jednak niezwykle mało w porównaniu z tym, co można zrobić, gdybyśmy mogli uczynić sąd ten naprawdę skuteczną bronią w walce o pokój i bezpieczeństwo ludzkości...

Prokuratura odchodzi z pola, ale siły społeczne są w drodze. Na nich będzie spoczywał dalszy ciężar walki z przeciwnikami, one dokonają tego, czego dokonać myśmy nie potrafili.

Dla nas problem Niemiec jest przede wszystkim problemem społecznym, a w drugim rzędzie problemem narodowym. Bez dekartelizacji, bez dezindustrializacji Niemiec nie ma pokoju światowego. Postanowienia krymskie i jałtańskie są w tym względzie jasne, podobnie jak punkty uchwały londyńskiej, które poprzednie postanowienia formalnie pogrzebały. Obrońcy zbrodniarzy, których nasza dłoń nie dosięgła, wysuwają cyniczne twierdzenie, że wszelka demilitaryzacja Niemiec może prowadzić tylko do powiększenia radykalnych prądów, do zrewolucjonizowania Niemiec. Tak więc reżyserzy zbrodniczej wojny i wojennych zbrodni nie znaleźli prokuratora, lecz zato znaleźli możnych obrońców.

Chciałbym na zakończenie tego smutnego wyznania, tej confessio rozczarowania i bezsiły, tak rzadkiej w ustach prokuratora, powiedzieć jeszcze kilka słów, w celu wyjaśnienia stałych nieporozumień.

W związku z twierdzeniem, że sędziowie należący do przedstawicieli narodów pokrzywdzonych nie mogą obiektywnie sądzić zbrodniarzy wojennych, chciałbym z całym naciskiem stwierdzić co następuje:

Każdy sąd stoi na straży pewnego określonego światopoglądu. Na straży pewnego określonego światopoglądu stoją też normy prawne, według których sędzia ocenia sprawcę i jego czyny. Moim zdaniem ten wewnętrzny związek sędziów ze światopoglądem demokratycznym, który reprezentują, daje dopiero sędziemu pełne prawo sądzenia oskarżonych faszystów. Dlatego należy się przeciwstawić jak najostrzej twierdzeniom, że dopuszczalność sądzenia zbrodniarzy wojennych i cała teoria etyczno - prawna za nimi stojąca jest zakłamana. W zjawisku tym jest coś bardziej istotnego: walka dwóch światopoglądów, zmaganie się dwóch ideologii, spięcie się dwóch postaw życiowych. W procesie zbrodniarzy wojennych hitlerowskich idzie o walkę światopoglądu demokratycznego z faszyzmem. Dlatego nie dziwi mnie zupełnie, że atak na dopuszczalność sądzenia zbrodniarzy wojennych nastąpił z tego obozu, który przygotowuje nową agresję. Łączność między tymi obrońcami zbrodniarzy wojennych w imię absolutnie formalnej a w istocie rzeczy zakłamanej obiektywności sędziów, a nowymi podżegaczami wojennymi i odradzającym się faszyzmem — jest oczywista.

W sądzie demokracji zasada równości człowieka — bez względu na jego pochodzenie, bez względu na jego znamiona zewnętrzne i bez względu na przynależność do pewnej zbiorowości — jest kanonem zasadniczym. Z tej równości powinien i musi korzystać każdy, kto staje przed demokratycznym sądem. A w sądzie tym ukaranie za winę i możność obrony jest drugim z kolei kanonem.

Nie jest przeto — moim zdaniem — zarzutem, lecz najwyższym pod adresem polskiego sądownictwa komplementem twierdzenie, zawarte w niedawno ogłoszonym liście otwartym pewnej obozowej więźniarki do Ministra Sprawiedliwości z okazji uniewinnienia kilku członków obozu w Oświęcimiu, że „Sąd zastosował prostą metodę: karę poniósł ten, komu winę udowodniono. Komu zaś winy nie udowodniono, ten został wypuszczony na wolność". Taką prostą i jedynie dopuszczalną metodę stosuje niewątpliwie sąd polski i w kronikach Rzeczypospolitej będzie to najświetniejszą jego kartą, że nawet w obliczu masowych grobów Oświęcimia i ścian śmierci człowiek, któremu winy nie udowodniono — chociaż był członkiem zbrodniczej załogi — wyszedł cało, odesłany do swej ojczyzny. Sąd bowiem musi być wolny i niezależny kiedy ustala fakty, będąc jednocześnie związany normą przy ich ocenie.

Ale nie należy przeceniać znaczenia sądu w zmaganiu dwóch sił: demokracji i faszyzmu. Same wyroki sądowe, najściślejsze normy prawne, największe sankcje nie usuną z tego świata faszyzmu. Bez walki sił społecznych, które przeciwstawiają się faszyzmowi i bez ich zwycięstwa prawo byłoby bezsilne.

Niedawno padł z wysoka dostojny głos, na który długo i z utęsknieniem czekaliśmy w tych strasznych dniach pogardy i upadku człowieka. Głos ten ostrzegł nas, Polaków, że za stosunek do Niemców po wojnie czeka nas surowy „wyrok historii". Jesteśmy zupełnie spokojni o taki przyszły sąd historii — jeżeli chodzi o odcinek hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Nigdy bowiem nie zapomnieliśmy, iż sądzić wypada nam skarb największy — życie człowieka, ani na chwilę nie zapomnieliśmy, o elementarnej zasadzie, że bez winy nie ma ukarania...

Niech świadczą protokóły i wyroki, że w sądach polskich słowo „Niemiec" nigdy nie było samo przez się domniemaniem zbrodni, że w sądach naszych pojęcie zbiorowej odpowiedzialności było nieznane.

Jestem przekonany, że sędzia, który by nas sądził według tej zapowiedzi choćby najsurowiej, nie kierując się ubocznymi doczesnymi względami, nie mógłby wydać o działalności Waszej wyroku ujemnego. Uznają to nawet przy dobrej woli ci Niemcy, z którymi w przyszłości przyjdzie nam współżyć.

# DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

## NAJCZĘŚCIEJ SPOTYKANE BŁĘDY W URZĘDOWANIU SĄDÓW

*ZBIGNIEW KUBEC, Sędzia Sądu Okręgowego*

I.

Systematycznie przeprowadzane wizytacje wykazują, iż w urzędowaniu sądów często powtarzają się te same błędy i niedociągnięcia. To też niezależnie od normalnych konsekwencyj w postaci zarządzeń powizytacyjnych warto, ze względu na powszechność i częstotliwość tych bolączek, omówić je na łamach Działu Instrukcyjno-Szkoleniowego D. P. P.

Błędy jakie się nagminnie spotyka są najróżnorodniejsze, zarówno co do rodzaju, jak i ciężaru gatunkowego, od najdrobniejszych do najbardziej zasadniczych. Polegają one niekiedy na błędnej interpretacji nie dość może jasnych przepisów, znacznie częściej jednak na nieznajomości zupełnie wyraźnych przepisów lub — co zdarza się najczęściej — na ich lekceważeniu. Za jedne błędy odpowiedzialni są tylko sędziowie, za inne znów urzędnicy i sędziowie, ci ostatni z tytułu nadzoru. Czego bowiem dowodzą np. uchybienia w prowadzeniu repertoriów i innych ksiąg? Dowodzą one w równej mierze niedbalstwa czy też ignorancji ze strony prowadzących te księgi urzędników, jak i braku kontroli przez sędziów lub też kontroli „symbolicznej", ograniczającej się jedynie do systematycznego umieszczania we wszystkich repertoriach regularnie co miesiąc daty i podpisu.

Czy nie jest rzeczą dziwną, że sędzia, czyniąc co miesiąc wzmiankę o przeprowadzonej kontroli repertorium, do którego poza tym zagląda czasem w związku z urzędowaniem, nie zauważa żadnych braków ani błędów, podczas gdy wizytator stwierdza zazwyczaj wiele niedociągnięć, nawet, gdy podczas parogodzinnej lustracji przegląda księgi biurowe bardzo pobieżnie. Jakżeż często słyszy się z ust sędziów „ja nie wiedziałem, że tak trzeba prowadzić repertorium", albo „ja się na tym nie znam, to przecież należy do kancelarii". To prawda, księgi sądowe prowadzi sekretariat, sędzia jednak, który czuwa nad pracą sekretariatów i obowiązany jest do sprawdzania repertoriów, musi się na tym znać, w przeciwnym bowiem razie mowy być nie może o jakiejkolwiek kontroli, a umieszczanie co miesiąc wzmianki o sprawdzeniu repertorium bez przeprowadzenia rzeczywistej kontroli nie jest wykonywaniem ciążącego z mocy § 51 Reg. Og. obowiązku, jest tylko niesumienną, niepoważną i krótkotrwałą asekuracją przed ewentualnym zarzutem o brak nadzoru.

Brak należytego nadzoru ze strony sędziów powoduje, że w terminarzach rozpraw często nie ma wzmianki o datach przesłania akt do uzasadnienia i ich zwrotu (niewypełniane są rubryki 7 i 8 terminarza cywilnego oraz 6 i 7 terminarza karnego), że skorowidz poszukiwanych nie jest prowadzony bieżąco głównie z powodu nieprzestrzegania § 246 Reg. Karn. o obowiązku przedstawiania z końcem roku akt spraw, wciągniętych do skorowidza, celem wydania potrzebnych zarządzeń (rubryka 3 skorowidza poszukiwanych), że nie przestrzegany jest okólnik Nr 1814/II.A/36 w sprawie wykładni § 255 Reg. Karn., mówiący o tym, że zakreślenie sprawy skazanych z warunkowym zawieszeniem kary w repertorium Kg. następuje dopiero po upływie okresu zawieszenia (art. 64 k.k.), że nie notuje się w rubryce „uwagi" w repertorium Kg. daty wysłania karty karnej (§ 223 Reg. Karn.), że zeszyt kontroli wniesionych apelacyj nie zawiera wymaganych rubryk *) lub nie jest prowadzony prawidłowo np. w rubryce drugiej zamiast daty wniesienia apelacji notuje się nieraz datę z jej zapowiedzenia, co uniemożliwia sprawdzenie, czy przestrzegany jest przewidziany w § 50 Reg. Og. trzydniowy termin przesłania akt do wyższej instancji (zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 20.VII 1935 r. — Dz. Urzęd. Min. Spr. Nr 15), że w repertorium „Ns" (dotyczy to szczególnie apelacji krakowskiej) brak jest ciągłości, gdyż podzielone jest na kilka działów, w zależności od rodzaju spraw, a wpisy w poszczególnych działach dokonywane są od Nr np. 1, 200, 400 itd., co powoduje, że przy zamknięciu repertorium z końcem roku jest bardzo wiele pozycji nie wypełnionych w każdym dziale, skutkiem czego kontrola repertorium i sporządzanie wykazów jest utrudnione. Motyw, iż podział ten, sprzeczny zresztą z regulaminem, ułatwia odszukanie poszczególnych spraw, nie da się utrzymać, gdyż temu celowi służą skorowidze.

*) Ponieważ nie wszystkie Sądy mają Dziennik Urzędowy Min. Sprawiedl. Nr 15 z 1935 r., a zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie prowadzenia zeszytu kontroli wniesionych apelacji i kasacji nie zostało zamieszczone w wydawnictwie „Urzędowanie sądów i prokuratur" podaję dla ułatwienia wzór tego zeszytu.

| L. p. | Data wniesienia apelacji (kasacji) | Sygnatura sprawy | Imię i nazwisko strony składającej apelację (kasację | Data | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | odesłania akt do Sądu Apelacyjnego (Najwyższego) | zwrotu akt z Sądu Apelacyjnego (Najwyższego) | odesłania akt do Sądu I Instancji |
| | | | | | | |

Wpisy w repertorium „Op" często dokonywane są nieprawidłowo, bądź to niepotrzebnie lub przedwcześnie, bądź to — co zdarza się rzadziej — zbyt późno. Stosownie do § 5 Reg. Op. w związku z § 3 p. 1 i 2 tegoż regulaminu do repertorium „Op" wpisuje się m. in. sprawy ustanowienia opieki i kurateli dopiero z chwilą wszczęcia przez władzę opiekuńczą postępowania o ustanowienie opieki lub kurateli. Z tego wynika, że pewne wnioski np. matki dziecka nieślubnego o ustanowienie opiekuna nie będą w ogóle do tego repertorium wpisane, bo z góry wiadomo, że opieka w tych sprawach nie może być ustanowiona (art. 62 pr. rodz. w związku z art. 4 pr. opiek.), przeto nie można wszczynać postępowania, a co za tym idzie wpisywać tych wniosków do repertorium „Op". Wnioski o ustanowienie opieki, gdy jedno z rodziców nie żyje, a o drugim brak wiadomości czy żyje, również nie można wpisać do repertorium „Op" dopóki władza rodzicielska drugiego z rodziców nie ulegnie zawieszeniu (art. 41 pr. rodz.) lub, gdy to z rodziców nie zostanie uznane za zmarłego w trybie dekretu z 29.VIII 1945 r. Również wnioski złożone przed niewłaściwą władzą opiekuńczą (art. 6 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą) nawet mimo wydania zarządzeń w trybie art. 7 tegoż dekretu nie mogą być wpisane do repertorium „Op". Wszystkie te wnioski należy wpisywać do repertorium „Ns" (§ 4 Reg. Op.), przy czym niektóre z nich mogą być z czasem (np. po zawieszeniu władzy rodzicielskiej) przeniesione do repertorium „Op". Oczywiście słów „z chwilą wszczęcia postępowania" nie można — jak to czynią niektóre sądy — utożsamiać z chwilą ustanowienia opieki. W praktyce wpisywanie do odpowiedniego repertorium nie powinno nastręczać trudności, gdyż decydować o tym winien przez stosowną dekretację właściwy sędzia, któremu w myśl § 119 Reg. Og. każdy wniosek musi być przedstawiony. Przy tej okazji warto zaznaczyć bo i tu trafia się nierzadko błędna praktyka, że zakreślenie sprawy w repertorium „Op" następuje nie z chwilą ustanowienia opieki, lecz dopiero z chwilą jej ustania (§ 12 Reg. Op.).

Zdarza się też dosyć często, że do dziennika spraw tajnych wpisuje się również i sprawy poufne, co nie jest właściwe, gdyż w myśl § 21 Instrukcji o zabezpieczaniu tajemnicy służbowej (Dz. Urzęd. Min. Spr. Nr 2/47) jedynie sprawy tajne podlegają specjalnej ewidencji przez zapisanie w tym dzienniku, natomiast sprawy poufne (§ 24 tej instrukcji oraz § 147 Reg. Og.) wciąga się do dziennika prezydialnego, chyba, że kierownik Sądu zarządzi, aby niektórych pism nie rejestrowano lub wpisywano je do specjalnej księgi czy kontrolki (§ 135 i 150 Reg. Og.).

Niektóre księgi i skorowidze niepotrzebnie są prowadzone w sądach. Np. zeszyt kontroli wizytacyj (§ 150 Reg. Og.) prowadzi się jedynie w miarę potrzeby, a więc w Sądach Okręgowych i Apelacyjnych nie zaś w Sądach Grodzkich. Natomiast we wszystkich Sądach należy prowadzić od dnia 1.VII 1948 r. książkę kontroli przewidzianą w okólniku Nr 17/48/Gs. (Dz. Urzęd. Min.Spr. Nr 7/48). Nie należy prowadzić tzw. Rejestru Wpływów „RWP", a sprawy dawniej do tego rejestru wpisywane należy wpisywać do repertorium „Ns". Zeszyt kontroli uzasadnień wyroków nie jest przewidziany w regulaminach i jest zbędny w małych sądach, gdzie na podstawie terminarzy kontrola jest dostateczna, natomiast ułatwi bardzo kontrolę w tym zakresie prowadzenie takiego zeszytu w sądach o większym ruchu spraw, co może zarządzić kierownik sądu (§ 135 Reg. Og. ust. ost.). Oczywiście prowadzenie wszystkich przewidzianych w § 215 Reg. Og. i w instrukcji bibliot. Min. Spr. ksiąg i zeszytów jest zbędne w tych sądach, w których biblioteka składa się z kilku zaledwie książek i z kilku niekompletnych zazwyczaj roczników Dziennika Ustaw. Niepotrzebnie również prowadzi się w wielu sądach, zwłaszcza grodzkich, o małym ruchu spraw nadmierną ilość skorowidzów. Zdarzało się, że prowadzono odrębne skorowidze do poszczególnych repertoriów, choć niektóre z nich zawierały po kilka, a nawet po 1 zapisie. Kwestię tę normują § 232 i 233 Reg. Karn., § 68 Reg. Cyw. oraz § 2 Reg. w spr. spad. Konieczne natomiast jest prowadzenie przez Prezesów Sądów specjalnego zeszytu dla rejestrowania uchybień stwierdzonych w trybie art. 72 lub 76 u.s.p. i zawiadomień w trybie art. 75 U.S.P. (patrz ustęp ostatni Okólnika Nr 35/46 w sprawie usprawnienia pracy sądów, zamieszczonego w Nr 4 Dziennika Urzędowego Min. Sprawiedl. z 1946 r.).

Mimo wielokrotnego zwracania uwagi w wielu sądach nie wyciska się na aktach stempla z zaznaczeniem daty doręczenia i zwrotu akt doręczonych sędziom w związku z czynnościami przewidzianymi w § 132 ust. ost. Reg. Og. Niektóre sądy, gdy w sprawie nie ma już aresztowanego, usuwają, zamiast tylko przekreślać czerwone paski z napisem „areszt" na aktach i podkreślenia nazwisk w repertorium (§ 185 Reg. Karn.).

Wiele pozostawia do życzenia stosowanie przepisów art. 6 k.p.k. i § 31 oraz nast. Reg. Karn. o obowiązku zawiadamiania o wszczęciu i ukończeniu postępowania karnego właściwych władz, zwłaszcza wojskowych. W szczególności nie są na ogół przestrzegane przepisy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9.IV 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 220) oraz rozporządzenia wykonawczego do powyższej Ustawy z dnia 7.II 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 131). W myśl art. 159 wspomnianej Ustawy z dnia 9.IV 1938 r. władze sądowe obowiązane są zawiadamiać właściwe władze administracji ogólnej oraz rejonowe Komendy Uzupełnień (w przypadkach określonych w rozporządzeniu wykonawczym) o wszczęciu postępowania karnego, o zarządzeniu lub uchyleniu tymczasowego aresztowania oraz o zakończeniu postępowania karnego, dotyczącego osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu. Bliżej przypadki te omówione są w §§ 562, 563, 565 i 563 wspomnianego wyżej rozporządzenia wykonawczego z dnia 7.II 1939 r.

Poważną bolączką jest dosyć częste niewykonywanie zawartych w protokóle rozprawy postanowień o ukaraniu świadka grzywną. Dzieje się to dlatego, że kancelaria nie zauważa zamieszczonego w protokóle postanowienia, a sędzia i pro-

tokólant o tym nie pamiętają. Gdy świadek zostanie powiadomiony o grzywnie, to i wówczas częste są przypadki przeoczenia wpisania grzywny do księgi należności, a to dlatego, że wpis dokonany być może dopiero po uprawomocnieniu postanowienia.

II.

Sposób ujęcia w protokółach rozpraw zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych nasuwa niekiedy pewne zastrzeżenia. Np. takie ujęcie w protokóle rozprawy cywilnej, iż „świadek X zeznaje tak samo jak świadek Y, którego zeznanie odczytano" w świetle przepisów art. 174, 175, 297, 299 i in. K.P.C. nie wydaje się dopuszczalne, gdyż takie sformułowanie zeznań świadka nasuwa wątpliwości, czy zeznanie świadka Y odczytano świadkowi X przed czy po jego zeznaniu, czy zeznania obu świadków rzeczywiście były identyczne, bo chęć skróconego ujęcia zeznań świadków przez stosowanie sformułowania w rodzaju wyżej opisanego może wywoływać tendencję do upodobniania zeznań. Podobnie w sprawach karnych nie należałoby stosować skróconych form protokółowania w rodzaju „świadek X zeznaje jak świadek Y" lub „świadek X (wzgl. oskarżony) zeznaje jak na karcie.....". Z przepisów art. 115, 236, 335, 338, 360 i in. K.P.K. wynika, że świadkowie i oskarżeni muszą całą treść swoich zeznań względnie wyjaśnień przytoczyć przed sądem i tę treść wciąga się do protokółu z możliwą dokładnością. Ujęcie protokółu zeznań w tej formie, że świadek zeznał to samo co w śledztwie z powołaniem nawet karty odnośnego przesłuchania nie odpowiada wymogom art. 236 K.P.K. (Orzeczenie S.N. z 12.III 1931 r.). Natomiast orzeczenie całej Izby Karnej S.N. z 14.XI 1931 r. zezwala na takie ujęcie, głosząc, iż przy sporządzaniu protokółu rozprawy można zamiast wpisywania pełnej treści wyjaśnienia lub zeznania powołać się na takież wyjaśnienie lub zeznanie, zawarte już w aktach sprawy („świadek zeznaje jak na karcie..."), które w ten sposób staje się integralną częścią samego protokółu. Jednakże powyższy techniczny sposób protokółowania nie zmienia przepisanej przez ustawę formy samej czynności protokółowanej np. sposobu składania zeznań przez świadka, który nie może ograniczyć się do oświadczenia, iż „powołuje się na poprzednio spisane zeznanie", lecz musi całą treść swego zeznania przytoczyć przed sądem (Zb. O. S. N. 1/32). Jedynie, gdy świadek wzgl. oskarżony oświadczy na rozprawie, iż pewnych szczegółów nie pamięta lub odmawia zeznań, odczytanie protokółu poprzedniego sądowego przesłuchania w dochodzeniu (art. 50, 254 — 260 K.P.K.), śledztwie lub na rozprawie (art. 340 § 1 i 4 K.P.K.) może zastąpić złożenie zeznań.

Choć ustawa nie nakazuje żadnego szczególnego sposobu „wciągania" do protokółu zeznań (możliwe więc byłyby pewne ujęcia w rodzaju wyżej omówionych), to jednak przepis art. 236 K.P.K. wymaga, by zeznania i oświadczenia osoby przesłuchiwanej były wciągane do protokółu **z możliwą dokładnością**, a wszelkie skrócone formy protokółowania wypaczają tę zasadę. W praktyce taka skrócona forma zaprotokółowania zeznań świadka nie zaoszczędzi wydatnie pracy protokólanta (a tylko ten moment mógłby przemawiać za taką skróconą formą zaprotokółowania zeznań świadka czy oskarżonego, choćby w formie notatek, następnie porównać b. starannie swoje notatki z pismami, na które zamierza się powołać. Jeśli chodzi o zeznania krótkie, nie ma potrzeby do uciekania się do skróconych form protokółowania, a przy zeznaniach obszernych porównanie będzie zajęciem żmudnym, wymagającym dużego nakładu pracy dla ustalenia, czy nie zachodzą zmiany lub odchylenia, które muszą być szczegółowo uwidocznione w protokóle. Z tych względów i z uwagi na niebezpieczeństwo pewnych nieścisłości, na możliwość choćby podświadomych tendencji protokólanta do upodobniania zeznań złożonych na rozprawie z uprzednio zapisanymi oraz z uwagi na brak przejrzystości takiego protokółu unikać należy posługiwania się tego rodzaju skrótami.

Z zagadnieniem tym łączy się kwestia podpisywania zeznań przez świadków. Ponieważ dosyć często w protokółach posiedzeń świadkowie podpisują zeznania, a nawet zdarzało się, że na brak podpisu zwracano później uwagę sędziemu warto przypomnieć, iż protokół podpisują przewodniczący i protokólant (art. 175 K.P.C.), a zeznanie świadka, po zapisaniu do protokółu, będzie mu odczytane (art. 299 K.P.C.), a zatem podpisanie nie jest wymagane. Wyjątek stanowi art. 255 K.P.C., według którego protokół zawierający przebieg postępowania dowodowego, przeprowadzonego przed sędzią wyznaczonym lub sądem wezwanym, podpisują oprócz sędziego i protokólanta także osoby przesłuchane i strony obecne. Powołane przepisy mają zastosowanie również w postępowaniu niespornym (art. 4 K.P.N.) i w postępowaniu o uznaniu za zmarłego i o stwierdzenie zgonu i innych (art. 1 Dekretu z 29.VIII 1945 r. i art. 4 K.P.N. i in.). Należy jeszcze wspomnieć o drobnej kwestii dotyczącej protokółów rozpraw, a mianowicie umieszczania w nich wzmianki o chwili rozpoczęcia i zakończenia rozprawy. Wzmianka taka konieczna jest tylko w protokóle rozprawy karnej (art. 235 p. a K.P.K.), nie jest natomiast wymagana w protokóle rozprawy cywilnej, gdzie wystarczy umieszczenie daty posiedzenia (art. 175 K.P.C.). Natomiast do dziennika posiedzenia niejawnego wpisuje się godzinę rozpoczęcia i zamknięcia posiedzenia (§ 10 p. 1 Reg. Cyw.).

Błędy w redagowaniu sentencyj wyroków i ich uzasadnień były już omawiane na łamach Demokratycznego Przeglądu Prawniczego (Dział Instrukcyjno - szkoleniowy). Należy jednak podkreślić, że zwraca uwagę szalona rozpiętość w rozmiarach uzasadnienia wyroków. Jedne są zbyt obszerne i niepotrzebnie zawierają dokładne streszczenie przebiegu całego przewodu sądowego, inne znów są zbyt lakoniczne, ograniczające się jedynie do powtarzania słów ustawy, co oczywiście nie jest uzasadnieniem. W uzasadnieniach wyroków cywilnych uderza często przerost tzw.

części historycznej uzasadnienia, w postanowieniach w postępowaniu niespornym zupełny brak uzasadnienia wbrew art. 32 § 1 K.P.N., a w wyrokach karnych rażąca dysproporcja między uzasadnieniem winy i kary. To ostatnie z reguły nie odpowiada wymogom art. 54 K.K. i art. 379 § 2 K.P.K., a często ogranicza się do stereotypowych słów „z uwagi na wiek i dotychczasową niekaralność oskarżonego", choć nie wiadomo jakie to może mieć znaczenie wówczas, gdy oskarżony nie jest ani b. młody, ani b. stary, ma np. 30 lat. Razi także używanie nic nie mówiących frazesów w rodzaju „Sąd uznał za słuszne i sprawiedliwe" lub „skazuje na karę współmierną do winy", skoro Sąd nie podejmie przecież decyzji, którą by uważał za niesłuszną lub niesprawiedliwą, ani też nie skarze na karę, którą by uznał za niewspółmierną do winy.

III.

Również sposób prowadzenia rozpraw nasuwa niekiedy poważne zastrzeżenia. Tolerowanie hałasu podczas rozprawy, rozpięta toga, nie włożony biret we właściwym czasie, obecność dzieci na sali, niestosowne odnoszenie się do świadków, stron i ich pełnomocników czy obrońców itp. na pewno nie przyczyniają się do podniesienia powagi Sądu. Przy tej okazji warto wspomnieć o nierównym traktowaniu adwokatów w czasie rozpraw. Jedni sędziowie odnoszą się w sposób zbyt „familiarny" do adwokatów, tytułując ich „panie mecenasie", wdając się z nimi w czasie rozprawy niemal że w zażyłą rozmowę i tolerując zbyt swobodne zachowanie się ich na sali sądowej. Inni przekraczają dopuszczalne granice energicznego i sprawnego prowadzenia rozpraw.

Zdarza się dosyć często, że Sąd przesłuchuje świadków bez przysięgi bądź to w nieobecności oskarżonego czy jednej ze stron, bądź to w ich obecności, lecz nie pytając obecnych o zgodę (art. 294 K.P.C. art. 108 K.P.K. i orzeczenie S.N. z 28.IV 1930 r.) Sam sposób przesłuchiwania świadka wskazuje czasem na to, że sędzia nie zna sprawy. Wówczas ciężar pytań przechodzi na pełnomocników stron, a w sprawie karnej na obrońcę oskarżonego, co może być ze szkodą dla samej sprawy, bo przecież to samo pytanie inaczej brzmi w ustach przewodniczącego, a zupełnie inaczej np. w ustach obrońcy, który w sposób sugestywny, przez odpowiednią intonację głosu oraz przez specjalny dobór i kolejność słów podsuwa odpowiedź. Zwrócenie uwagi obrońcy i stosowne przeredagowanie niewłaściwie postawionego pytania nie zdoła już naprawić ujemnych skutków. By tego uniknąć przewodniczący nie może być biernym widzem, lecz powinien sam zadawać pytania i to w sposób wyczerpujący, by dla stron pozostało już niewiele. Ponawiane w specyficzny sposób pytania powinny być uchylane.

W sprawach cywilnych bardzo często (w Warszawie z reguły), znacznie rzadziej natomiast w sprawach karnych utarła się niedopuszczalna praktyka nieogłaszania wyroków bezpośrednio po rozpoznaniu sprawy, lecz dopiero później po rozpoznaniu kilku lub nawet wszystkich spraw. Praktyka ta wywołana chęcią zaoszczędzenia czasu sędziom nie liczy się zupełnie ze znacznie większą stratą czasu szerszego grona osób po drugiej stronie stołu sędziowskiego, co zwłaszcza dzisiaj w dobie usprawniania pracy, zwiększania jej wydajności i współzawodnictwa pracy nie może być tolerowane. Niekiedy w ogóle nie ogłasza się wyroków. Niektórzy sędziowie, chcąc jakby „ulegalizować" ten stan rzeczy zbyt często odraczają ogłoszenie sentencji wyroku na zasadzie art. 367 K.P.K. względnie art. 349 § 2 K.P.C., choć przepisy te stanowią odstępstwo od ogólnej zasady i można korzystać z nich tylko wyjątkowo („w sprawie zawiłej"). Niedawno w Sądzie Grodzkim w Warszawie inwalida oskarżony z art. 265 K.K. o wyłudzenie przejazdu tramwajem usłyszał od sędziego po skończonej sprawie, że „wyrok będzie ogłoszony", bez wyjaśnienia kiedy i gdzie. Prośby i powoływanie się na trudności zwolnienia z pracy celem ponownego przybycia do Sądu nie odniosły skutku. Tego rodzaju sprzeczna z obowiązującymi przepisami praktyka wypacza kardynalną zasadę jawności procesu. Publiczność i świadkowie, nie mówiąc już o stronach, interesują się sprawą, której się przysłuchiwali i ciekawi są wyroku i jego motywów. Z tym łączy się dalsza kwestia: rozprawa musi być prowadzona głośno. Wszyscy obecni na sali, a nie tylko bezpośrednio zainteresowani w sprawie, powinni słyszeć jej przebieg. I nad tym powinien czuwać przewodniczący, gdyż tego wymaga zasada jawności procesu.

IV.

Wreszcie jeszcze jedna bolączka, którą musimy zwalczyć, to niepunktualność. Jakżeż często rozprawy zaczynają się ze znacznym opóźnieniem z powodu nieprzybycia na czas sędziego, ławnika, prokuratora czy protokólanta. Gdybyż sędzia, który się spóźnił, wmieszał się na chwilę w tłum oczekujących nań świadków i stron, usłyszałby na pewno wiele ciekawych o sobie rzeczy, może niezbyt przyjemnych, ale za to zasłużonych i zrozumiałby może w końcu, że spóźniać się nie wolno. Całkowicie czekania w Sądzie usunąć się nie da, można jednak i musi się zredukować je do minimum przez punktualne rozpoczynanie rozpraw i wyznaczanie poszczególnych spraw (przez sędziego, a nie urzędnika) w sposób przemyślany, na poszczególne godziny z uwzględnieniem potrzeb i możliwości stron i świadków (odległość, zatrudnienie itp. Wyczekiwanie całymi godzinami w Sądzie ma już swoją kiepską „sławę". Pamiętam, że zapytany przeze mnie pewnego razu lekarz Ubezpieczalni Społecznej, czy długo trzeba czekać na komisji lekarskiej, odpowiedział z uśmiechem: „jak w Sądzie — panie sędzio". Odpowiedź nie była pocieszająca. Trzeba z tym wreszcie skończyć, bo niepunktualność podkopuje zaufanie społeczeństwa do Sądu i powoduje karygodne marnotrawstwo czasu.

Z omawianym zagadnieniem wiąże się głęboko zakorzeniony wśród niektórych sędziów na-

piętnowania godny zwyczaj lekceważenia terminów instrukcyjnych (art. 53 Reg. Og.).

Bywają sędziowie, którzy nigdy się nie śpieszą i u których każda sprawa musi się „odleżeć". Odleżeć się musi już na wstępie, gdy tylko wpłynie do Sądu, zanim doczeka się wyznaczenia na termin, później w razie odroczenia rozprawy długo czeka na następny termin, wreszcie na uzasadnienie wyroku, na przedstawienie wyższej instancji itd.

Postępowanie w Sądzie, zwłaszcza w sprawach cywilnych w ramach obowiązujących przepisów i tak jest bardzo powolne. Od chwili wytoczenia powództwa czy wniesienia oskarżenia do Sądu do uprawomocnienia się wyroku i jego wykonania jest bardzo długa droga, nie należy więc jej jeszcze bardziej przedłużać. Dla przykładu można podać, że od momentu ogłoszenia wyroku w pierwszej instancji do chwili kiedy sprawa znajdzie się u przewodniczącego Sądu w II instancji dla wyznaczenia terminu, (przyjmując, iż każda czynność została dokonana w ostatnim dniu przewidzianego w kodeksach postępowania terminu) upływa w sprawie karnej około 50 dni, a w sprawie cywilnej ponad 100 dni, a przecież to jest tylko część postępowania, a terminy instrukcyjne nie zawsze są przestrzegane.

Mimo z ustawy wynikającego powolnego toku postępowania, tempo jego w dużej mierze zależy od sędziów i urzędników, a zwłaszcza od kierowników Sądu, którzy w myśl § 19 Reg. Og. obowiązani są czuwać, aby praca w sądach odbywała się sprawnie. Trzeba tylko pamiętać, że sprawa nie może się „przeleżeć", lecz musi szybko „przechodzić" z rąk do rąk dla załatwienia poszczególnych czynności, że należy ją natychmiast wyznaczyć na możliwie najbliższy termin, że w miarę możności winna być ukończona bez odroczenia, a gdy zajdzie tego potrzeba stosować raczej przerwy (w sprawach karnych) wzgl. odroczenia na z góry określony termin, co zaoszczędzi pracy kancelarii, i że przesłanie akt do wyższej instancji ma nastąpić w ciągu trzech dni (§ 50 Reg. Og.). A przede wszystkim trzeba pamiętać, bo tu opieszałość dochodzi niekiedy do zastraszających rozmiarów, o terminach sporządzania uzasadnień orzeczeń (§ 53 Reg. Og. oraz art. 378 § 2 K.P.K. i art. 350 K.P.C.). Prędzej, czy później sędzia napisze uzasadnienie, pocóż więc sprawa ma się „odleżeć", chyba nie po to, by zatarła się z biegiem czasu w pamięci. Czyż nie lepiej napisać uzasadnienie „na gorąco", zaraz, gdy tylko strona tego zażąda, już w pierwszych dniach terminu, a w wyjątkowych przypadkach nawet wcześniej, nie czekając na zapowiedzenie odwołania, gdy jest ono niewątpliwe, wnet po ogłoszeniu wyroku mając jeszcze cały przebieg postępowania świeżo w pamięci. To zaoszczędzi czasu i uprości pracę, a przecież ustawa nie zabrania sądowi sporządzenia uzasadnienia wyroku przed zapowiedzeniem odwołania (O.S.N. z 24.III 1931).

Na zakończenie nie zaszkodzi przypomnieć znany wszystkim, lecz nie zawsze ściśle przestrzegany przepis § 49 Reg. Og., którego dosłowne brzmienie jest następujące: obowiązkiem kierownika sądu, przewodniczącego wydziału, tudzież sędziego i urzędnika sądowego, każdego w swoim zakresie, jest pilne przestrzeganie, aby każda czynność sądowa odbyła się **możliwie szybko** i ściśle w terminie wyznaczonym oraz aby orzeczenia (wyroki, postanowienia itp.), protokóły i pisma były przygotowane i sporządzone we właściwym czasie.

Przepis ten to nie jest lex imperfecta, za nim stoi art. 119 U.S.P., a za tym art. 147 U.S.P. i in.


# UKAZAŁY SIĘ NOWE WYDAWNICTWA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

1. Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Cywilnej rok 1947, zeszyt III.
2. Prawo o notariacie.
3. Kodeks Karny III wyd.
4. Prawo wekslowe i czekowe.
5. Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Cywilnej rok 1948, zeszyt 1.
6. Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Karnej, rok 1948, zeszyt 1.

# ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

## W sprawach karnych

### WYROK Z DNIA 20 LUTEGO 1948 R. (K. 2409/47).

**W razie niezgłoszenia zgodnie z obowiązującym prawem poszczególnych obiektów z inwentarza poniemieckiego (np. wirówki), należącego do przyznanego sprawcy gospodarstwa, przedmioty te nie mogą być uznane za pozostające pod ochroną sprawcy, gdyż w ten sposób każda „wyszabrowana" przez sprawcę rzecz pozostawałaby pod jego ochroną i nie mogłaby być uważana za „mienie pozbawione należytej ochrony".**

Sąd Najwyższy w sprawie Marii H. osk. z art. 44 § 1 dekretu z dn. 13.VI 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 30. poz. 192), po rozpoznaniu kasacji Prokuratora Sądu Okręgowego w Kłodzku, założonej od wyroku tegoż Sądu z dnia 23 lipca 1947 r.,

na mocy art. 529 i 532 k. p. k. zaskarżony wyrok u c h y l i ł i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu p r z e k a z a ł.

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Prokuratora jest uzasadniona.

Oskarżona pozostawała pod zarzutami przywłaszczenia sobie w Szczytnie poniemieckiej wirówki (art. 43 cytowanego wyżej dekretu z dn. 13 czerwca 1946 r.) oraz wywiezienia jej bez zezwolenia z terenu Ziem Odzyskanych (art. 44 tegoż dekretu).

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżoną z tych zarzutów, przyjmując jej obronę jako nieodpartą, że wirówka była częścią składową przyznanego jej gospodarstwa oraz że wirówkę tę na skutek jej zepsucia się wywoziła do Kęt do naprawy z zamiarem ponownego jej przywiezienia na posiadane przez siebie gospodarstwo w Szczytnie.

Powyższe stanowisko Sądu Okręgowego jest błędne, gdyż nie jest oparte o wszystkie okoliczności sprawy, co kasacja Prokuratora trafnie wykazuje. Oskarżona bowiem przyznała, co Sąd przy ocenie jej winy pominął, że poniemieckiej wirówki, znajdującej się na przyznanym jej gospodarstwie, nie zgłosiła do inwentarza tegoż gospodarstwa. W ten sposób oskarżona ujawniła zamiar przywłaszczenia sobie rzeczy cudzej. Fakt zaś, że wirówka znalazła się w sposób nieprawny w posiadaniu oskarżonej, nie mógł dawać Sądowi podstawy do przyjęcia, że pozostawała ona pod ochroną oskarżonej, gdy w ten sposób każda szabrowana przez sprawcę rzecz pozostawałaby pod jego ochroną i nie mogłaby być uważana za „mienie pozbawione należytej ochrony".

Sąd również nie rozważył — co kasacja słusznie podnosi, — czy fakt wywiezienia z terenu Ziem Odzyskanych niezgłoszonej nigdzie wirówki nie jest dalszym dowodem przestępnego działania oskarżonej, skoro oskarżona nie mogła wobec zatajenia posiadania wirówki ubiegać się o legalne uzyskanie zezwolenia na jej wywóz; okoliczność, że wywoziła ją dla dokonania jej zremontowania, nie uwalnia oskarżonej od odpowiedzialności za przestępstwo z art. 44 cyt. dekretu.

### WYROK Z DNIA 12 KWIETNIA 1948 R. (K. 4/48).

**Niedanie wiary zeznaniom świadka musi być uzasadnione t r e ś c i ą tych zeznań zestawionych z innymi zeznaniami lub ustalonymi okolicznościami, nie może natomiast opierać się na samym fakcie pokrewieństwa lub powinowactwa świadka z osobą oskarżoną, inaczej nie byłoby zrozumiałe, po co w ogóle przesłuchuje się jako świadka krewnego lub powinowatego osoby oskarżonej.**

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji Eugenii B., osk. z art. 1 § 1 dekretu z dnia 28.VI 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 41, poz. 237) założonej od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 października 1947 r.,

na mocy art. 529 i 532 k. p. k. zaskarżony wyrok u c h y l i ł i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi p r z e k a z a ł.

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Pierwszy zarzut jest słuszny. Twierdzenie, że „powszechnie wiadomy jest fakt, że w r. 1940 na terenie Pabianic organizacyj podziemnych jeszcze nie było, — jest bezpodstawne. W r. 1940 ruch podziemny był już rozwinięty wszędzie w centralnej Polsce, a jeżeli na jakimś terenie nie było „organizacji" w znaczeniu zwartej, w szczegółach sformowanej budowy, to jednak była **działalność** podziemna oparta o rozrzucone komórki. Odrzucenie więc wyjaśnień oskarżonej (mogących mieć wpływ na treść wyroku) na podstawie rzekomo notoryjnego nieistnienia w r. 1940 w Pabianicach organizacyj podziemnych, jest uchybieniem istotnym.

2. Słuszny jest również zarzut drugi. Sąd nie dał wiary mężowi, bratu i szwagrowi oskarżonej dlatego jedynie, że zdaniem Sądu zeznania tych trzech świadków są subiektywne z powodu stosunków osobistych, łączących ich z oskarżoną. Tego rodzaju uzasadnienie jest wadliwe. Niedanie wiary zeznaniom świadka musi być uzasadnione **treścią** tych zeznań zestawionych z innymi zeznaniami lub ustalonymi okolicznościami, nie może natomiast opierać się na samym fakcie pokrewieństwa czy powinowactwa świadka z osobą oskarżoną, inaczej nie byłoby zrozumiałe, po co w ogóle przesłuchuje się jako świadka krewnego lub powinowatego osoby oskarżonej...

Z tych powodów wyrok uchylono...

### WYROK Z DNIA 27 KWIETNIA 1948 R. (K. 2002/47).

**1. Wyznaczeni przez Ministra członkowie dyrekcji utworzonego przez Ministerstwo Przemysłu Zjednoczenia Przemysłowego (obejmującego zakłady, będące własnością Państwa lub pozostające pod zarządem państwowym), chociażby nawet posiadali charakter urzędników kontraktowych, pełnią doniosłe dla Państwa zlecone im czynności w zakresie zarządu państwowego, do którego należy również administracja wspomnianymi zakładami i przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi. Przeto podpadają oni pod pojęcie osób wykonywujących zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego (art. 292 k. k.).**

**2. Przepis art. 46 m. k. k. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 30, poz. 192) rozszerzył znacznie zakres osób odpowiadających za przestępstwa urzędnicze, ale nie zmienił stanu prawnego istniejącego na mocy rozporządzenia Prez. R. P. z dn. 17.III 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz przepisów Rozdz. XLI kodeksu karnego. Mylny więc byłby pogląd, iż przed wejściem w życie m.k.k. żadna z osób wymienionych w cyt. przepisach nie mogłaby być sprawcą przestępstwa urzędniczego.**

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu kasacji Jerzego J., osk. z art. 286 § 2 k. k. założonej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 1947 r.

na mocy art. 529 k. p. k. kasację oskarżonego o d d a l i ł.

**Z u z a s a d n i e n i a:**

. . . . . :

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

7) Zarzut błędnej kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu jest niezasadny.

W ustalonym przez Sąd Apelacyjny czynie oskarżonego mieszczą się znamiona przestępstwa z art. 286 § 2 w związku z art. 292 k. k., chociażby przyjąć zgodnie z wywodami kasacji, iż oskarżony nie był urzędnikiem państwowym i że stosunek jego względem Państwa nie był stosunkiem publiczno-prawnym. Odpowiedzialności za przestępstwa urzędnicze, przewidziane w rozdziale XLI k. k. (art. 286—290) ulegają nie tylko urzędnicy pozostający w służbie Państwa lub samorządu, ale także osoby wykonujące zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego tudzież funkcjonariusze wszelkich instytucyj prawa publicznego. Już na zasadzie art. 1 rozp. Prez. R. P. z dn. 17.III 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych zastąpionego powołanym w kasacji dekretem z dn. 1.III 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 8, poz. 42), można było wydzielić z ogólnej administracji państwowej i uznać za posiadające osobowość prawną przedsiębiorstwa państwowo-przemysłowe, handlowe i górnicze. Powołani przez właściwego Ministra członkowie dyrekcji nie byli urzędnikami państwowymi, nie mniej jednakże ciążyła na nich odpowiedzialność za prowadzenie poruczonego ich pieczy przedsiębiorstwa państwowego (art. 25). Niedopełnienie tych obowiązków lub też przekroczenie uprawnień ze szkodą interesu publicznego jest naruszeniem dokonanym, w danym przypadku, przez osoby, którym zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego wydzielonego z ogólnej administracji państwowej, do których oprócz zadań o charakterze ogólnym (bezpieczeństwo, oświata, sprawiedliwość, skarb itp.), należą również zadania o charakterze gospodarczym, realizowane w formie wydzielonych formalnie z administracji przedsiębiorstw państwowych. Jeżeli zatem Ministerstwo Przemysłu utworzyło Zjednoczenie przemysłowe obejmujące zakłady, będące własnością Państwa lub będące pod zarządem państwowym, to wyznaczeni przez Ministra członkowie dyrekcji chociażby nawet posiadali charakter urzędników kontraktowych— pełnili doniosłe dla Państwa zlecone im czynności w zakresie zarządu państwowego, do którego należała i należy administracja wspomnianymi zakładami i przedsiębiorstwami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi.

Powołany w kasacji przepis art. 30 dekretu (z dn. 16.II 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 303), zastąpiony art. 46 dekretu (z dn. 13.VI 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 192) o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, nie wprowadził w tym względzie zmiany. Aczkolwiek przepisy te rozszerzyły znacznie zakres osób odpowiadających za przestępstwa urzędnicze, to mylny byłby wniosek, że żadna z osób przytoczonych w tych przepisach przed ich wejściem w życie — nie mogłaby być sprawcą przestępstwa urzędniczego. Każda z tych osób mogła nim być, jeżeli między innymi zaliczała się do osób wykonywujących zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego i samorządowego.

Sąd Apelacyjny, powołując się na treść używanych przez oskarżonego J. blankietów służbowych Zjednoczenia z nadrukiem „Ministerstwo Przemysłu itd.", dał wyraz swemu przekonaniu, że J. zdawał sobie sprawę ze swego stosunku służbowego jako dyrektora Zjednoczenia do Państwa ze swoich obowiązków służbowych, wynikających z powierzonego mu stanowiska w administracji przedsiębiorstwami objętymi przez Państwo na terenie Ziem Odzyskanych. Okoliczność, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż jego stosunek względem Państwa był publiczno-prawny ani nie wzmacnia, ani nie osłabia ustalonej przez Sąd Apelacyjny odpowiedzialności J. za sprzeczne z interesami Państwa dysponowanie jego funduszami dla osobistych celów.

Z tych powodów zarzut pod 7) przytoczony jest bezpodstawny.

**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 MAJA 1948 R.**
**(K. 254/48).**

**W sprawach, które z właściwości specjalnych sądów karnych przeszły do właściwości sądów okręgowych, obowiązkowość udziału obrońcy może być oparta jedynie na art. 88 k. p. k.**

**Konieczność „udziału obrońcy w toku całego postępowania sądowego" przewidziana w art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. „a" dekr. o zniesieniu specjalnych sądów karnych zachodzi tylko w razie nieujęcia sprawcy.**

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zażalenia Oskara R. osk. z art. 2 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) na postanowienie Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 13 lipca 1947 r. odmawiające przywrócenia terminu kasacyjnego, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Najwyższego, na mocy art. 228 1 k. p. k. postanawia zażalenie obrońcy oskarżonego Oskara R. o d d a l i ć.

**U z a s a d n i e n i e.**

Oskarżony żąda uchylenia postanowienia Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 13 lipca 1947 r. odmawiającego przywrócenia terminu kasacji, powołując się na to, że Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie niniejszej po przeprowadzeniu postępowania, przewidzianego w art. 2 dekretu z dn. 17.X 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 59, poz. 324) o zniesieniu specjalnych sądów karnych, że „na zasadzie art. 2 pkt 2 wymienionego dekretu udział obrońcy w toku całego postępowania sądowego jest konieczny" i że postępowanie sądowe odbyło się bez udziału obrońcy, zapowiedzenie zatem kasacji przez obrońcę nie mogło być dokonane w terminie przewidzianym.

Powyższe rozumowanie obrońcy jest jawnie sprzeczne z obowiązującym stanem prawnym, albowiem:

1) na mocy art. 2 ust. 2 dekretu o zniesieniu specjalnych sądów karnych — w postępowaniu przed sądem stosuje się przepisy rozdz. V dekretu (z dnia 13.VI 1946 r. Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 30, poz. 192) czyli art. 51—64 m. k. k., w myśli zaś art. 56 § 1 tego kodeksu w sądach powszechnych stosuje się przepisy k. p. k. z czego jak najwyraźniej wynika, że w sprawach, które od specjalnych sądów karnych przeszły do właściwości sądów okręgowych, konieczność udziału obrońcy może być oparta jedynie na art. 88 k.p.k.;

2) konieczność „udziału obrońcy w toku całego postępowania sądowego", przewidziana w art. 2 ust. 2 pkt 1 lit. a dekretu o zniesieniu specjalnych sądów karnych, zachodzi tylko w razie nieujęcia sprawcy;

3) oskarżony odpowiadał osobiście przed Sądem Okręgowym, który wydał co do niego wyrok w dniu 20 marca 1947 r., zapowiedzenie zatem kasacji powinno było nastąpić najpóźniej w dniu 27 marca 1947 r., wbrew temu obrońca oskarżonego złożył do Sądu Okręgowego skargę kasacyjną i wniosek o przywrócenie terminu dopiero w dniu 23.VI 1947 r. przy czym w powyższym wniosku opierał się na tych samych przesłankach, jakie przytoczył w zażaleniu do Sądu Najwyższego, nie zaś na art. 227 k. p. k.

4) w powyższych warunkach zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego jest zgodne z ustawą.

**WYROK Z DNIA 7 MAJA 1948 R.**
**(To. K. 137/48).**

**Przez użycie w art. 1 § 1 dekretu z dnia 28.VI 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 41, poz. 237), określenia „zgłosił swą przynależność" ustawodawca miał na myśli każdy ujawniony wobec okupanta akt woli sprawcy, wyrażający w jakiejkolwiek formie chęć włączenia się do narodowości niemieckiej. Przyjęcie wykazu II-ej grupy niemieckiej jest jedynie inną formą zgłoszenia przynależności do narodowości niemieckiej i dlatego wyczerpuje istotę przestępstwa z art. 1 § 1 powołanego dekretu.**

## WYROK Z DNIA 12 MAJA 1948 R. (Kr. K. 90/47).

**„Zawieszenie wymiaru sprawiedliwości" w stosunku do spraw cywilnych i karnych, których w czasie okupacji nie można było prowadzić przed sądami polskimi, w myśl art. 16 dekretu z dn. 6.VI 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Pol. (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 25, poz. 151), powoduje wzorem art. 277 pkt 4 k. z. wstrzymanie biegu przedawnienia w tym okresie.**

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przy rozpoznawaniu kasacji Prokuratora zachodzi konieczność rozważenia, jak należy rozumieć art. 16 dekretu z 6.VI 1945 r., według którego „w stosunku do spraw cywilnych i karnych, których w czasie okupacji nie można było prowadzić przed sądami polskimi, bądź ze względu na poddanie tych spraw przez przepisy okupacyjne sądownictwu niemieckiemu, bądź ze względu na prześladowanie ludności przez okupanta, — okres czasu od dnia rozpoczęcia okupacji do dnia ponownego uruchomienia sądów polskich, właściwych dla wniesienia lub kontynuowania tych spraw, uważa się pod względem skutków prawnych, przewidzianych w prawie materialnym i formalnym, — za okres, w którym miało miejsce „zawieszenie wymiaru sprawiedliwości".

Jest notoryczne, że okupant niemiecki nie przestrzegał postanowień Konwencji Haskiej z 18.X 1907 r. (Dz. U. R. P. z 1907 r. Nr 21/27, poz. 161), dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej.

Dekret Hitlera z 8.X 1939 r. (RGBl. X. s2042) zarządził przyłączenie do Rzeszy Niemieckiej zachodnich Ziem Polskich.

Na ziemiach tych zaprowadzono prawo niemieckie i nie reaktywowano sądów polskich. Utworzone niemieckie sądy wojenne i inne stosowały od samego początku prawo niemieckie (Rozp. Gł. Dow. Wojsk. z 5/9/39). Rozporządzenie z 6.6.1940 r. wprowadziło formalnie na Ziemiach tych (a więc i w Andrychowie), niemieckie prawo karne formalne i materialne.

Polacy nie korzystali prawie z żadnej pieczy prawnej.

Zarządzenia dewizowe szefa zarządu cywilnego przy niemieckim dowódcy wojskowym usiłowały pozbawić ludność polską prawie całego zapisu gotówki. Rozp. z 28.IX 1939 r. zarządziło ponowne badanie rzeczowych czynności prawnych z okresu od 1.X 1918 r. do 31.XII 1938 r. Cynności z okresu od 1.I do 30.IX 1939 r. uznało za bezskuteczne.

Rozp. dowódców wojskowych stanowiły, że majątek Państwa Polskiego, polskich instytucyj państwowych, gmin oraz osób prawnych i fizycznych może być być zajęty i skonfiskowany.

Rozp. z 29.VIII 1938 r. wprowadziło możność ustanawiania komisarycznych zarządów dla polskich przedsiębiorstw, nieruchomości, składów itp.

Rozp. z 15.I 1939 r. o zabezpieczeniu majątku Państwa Polskiego i rozp. z 12.II 1940 r. o publicznym zagospodarowaniu przedsiębiorstw i nieruchomości rolnych i leśnych, i wreszcie rozp z 17. IX 1940 r. o traktowaniu majątku b. obywateli Państwa Polskiego — wprowadziły, praktycznie rzecz biorąc, zajęcie, poddanie zarządowi komisarycznemu i konfiskatę całego majątku polskiego zarówno publicznego, jak i prywatnego.

Podległe Himmlerowi władze i organy „SS" miały przeprowadzić zniemczenie ziem okupowanych na zasadzie dekretu Hitlera z 7.X 1939 r. o utworzeniu urzędu komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny.

Tajny okólnik pt.: „Allgemeine Anordnungen und Richtlinien des Reichskomissars für die Festigung deutschen Volkstums" postanowił już w pierwszym okresie działalności tego komisarza:

1) wysiedlenie ponad pół miliona Żydów i wybitnych Polaków, wrogo do Niemiec usposobionych, jak również polskiej inteligencji poza granice Rzeszy,

2) zajęcie pól i gruntów, stanowiących własność Państwa Polskiego i wysiedlonej polskiej inteligencji oraz wszystkich Polaków, których z powodu wrogiego usposobienia z a s t r z e l o n o lub w y s i e d l o n o,

3) osiedlenie na ich miejsce tzw. „Volksdeutschów" bałtyckich i wołyńskich, a potem

4) systematyczne i planowe zasiedlanie Niemcami miast i wsi.

Dla zagospodarowania zajętych majątków polskich (poza gospodarstwami rolnymi i leśnymi i majątkiem kulturalnym, przekazanym do dyspozycji komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny), utworzono dekretem Göringa z 1.XI 1939 r. Główny Urząd Powierniczy Wschodu (Haupttreuhandstelle Ost) w Berlinie.

Według sprawozdania Hugona Ratzmanna (aprobowanego przez dr Winklera, szefa wspomnianej Haupttreuhandstelle Ost) placówki tego urzędu objęły (z wyżej wspomnianymi wyjątkami) cały polski majątek publiczny i prywatny. W wykonaniu swych zadań urzędy powiernicze posługiwały się wszystkimi urządzeniami, urzędami i organami, stojącymi do dyspozycji Himlera jako szefa Rzeszy, SS i szefa niemieckiej policji. Egzekutywa urzędów powierniczych polegała na stosowaniu bezpośredniego przymusu policyjnego.

Rozporządzenie o pieczy prywatno-prawnej z 25.IX 1941 r. (RGBl. I. s. 597) uzależniło w § 5 ochronę prawną ludności polskiej w zakresie prawa prywatnego od opinii prezydenta sądu krajowego wyższego i Gauleitera.

Rozp. z 4.XII 1941 r. o prawie karnym dla Polaków i Żydów poddało ludność polską i żydowską specjalnym upośledzeniom w tej dziedzinie.

W ramach niemieckiego porządku prawnego — pokrzywdzony, jako wysiedlony Polak, stracił cały swój majątek i możność dochodzenia roszczeń z tego tytułu. Dochodzenie roszczeń z art. 62 k. p. k. było niemożliwe. Wprawdzie złodzieje mienia, ukrytego przez pokrzywdzonego, byliby ukarani, ale pokrzywdzony niby z tego nie miał. Mienie jego podlegało zajęciu i konfiskacie, a on odpowiadałby za ukrycie skóry jako szkodnik społeczny (§ 4 rozp. z 3.IX 1939 r. RGBl. I. s. 2679).

Ani kodeks karny, ani kodeks postępowania karnego, ani nawet kodeks postępowania cywilnego, nie zawierają żadnych postanowień co do terminów, na wypadek zawieszenia wymiaru sprawiedliwości.

Według art. 277 pkt 4 kodeksu zobowiązań „bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty zawiesza się względem wszystkich wierzytelności, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej, nie można ich dochodzić przed sądami polskimi".

Jest rzeczą oczywistą, że prawodawca w art. 16 powołanego dekretu chciał, zarówno w zakresie prawa karnego, jak i cywilnego, i to zarówno materialnego, jak i procesowego, w sposób jednolity:

1) uchronić osoby pokrzywdzone warunkami okupacji niemieckiej od niekorzystnych skutków upływu czasu w okresie tej okupacji i

2) nie dopuścić, by osoby najmniej na to zasługujące, jak np. przestępcy, nierzetelni dłużnicy itp. odnosili korzyści jakiegokolwiek rodzaju, ze szkodą obywateli polskich lub polskiego porządku prawnego, z sytuacji wytworzonej okupacją niemiecką i jej 5-letnim czasem trwania.

Niewątpliwie art. 16 powołanego dekretu miał na myśli wstrzymanie biegu przedawnienia w okresie okupacji niemieckiej, wzorem art. 277 pkt 4 k. z.

Z tych względów, zgodnie z tezą, zawartą w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 12.III 1946 r. K. 46/46 (Zb. O. 2/47) — Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

# Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWNIKÓW – DEMOKRATÓW

Na ostatnim Kongresie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów prezydium ukonstytuowało się w składzie: prof. René Cassin (prezes), prof. Trajnin (ZSRR), gen. Ecer (Czechosłowacja), min. Chajn (Polska), lord Chorley of Kendal (W. Brytania), b. nacz. prok. Kalifornii Kenny (USA), oraz b. min. belg. Van den Branden de Reth.

Do Rady weszli min. Zejdin (ZSSR), sen. Fonteyne (Belgia), prof. Niedbajło (Ukraina), prok. Artimienkow (Białoruś), adw. Stockvis (Holandia), min. Ries (Węgry), prof. Bagiński i dr Muszkat (Polska), min. Porphyrogenis (Grecja), radca Dresler i adw. Stein (Czechosłowacja), adw. Turner i adw. Elton (W. Brytania) oraz mający być jeszcze dopiero desygnowanymi przedstawiciele innych krajów.

Sekretariat Generalny został powiększony i obejmuje: adw. Nordmann — sprawy ogólno-organizacyjne i redakcyjne, adw. M. Popper — kontynent północno-amerykański, dr Muszkat — sprawy europejskie i redakcyjne, vacat — Południowa Ameryka.

Skarbnikiem został obrany adw. Ch. Bourthoumieux, członek Najwyższej Francuskiej Rady Sądowej. Sekretariat przygotowuje obecnie powołanie komisji dla zbadania sytuacji w Grecji, w Hiszpanii, dla spraw zbrodni wojennych i komisji do sprawy procesu członków KC komunistycznej partii w USA.

Do Biura weszli: Fonteyne (Belgia), Artimienkow (Białoruś), Terret (Hiszpania), Kenny i Popper (USA), Cassin i Nordmann (Francja), lord Chorley i Whitty (W. Brytania), Porphyrogenis (Grecja), Stockvis (Holandia), Zejdin i Trajnin (ZSSR), Szablo Imre (Węgry), Algardi i Battaglini (Włochy), Chajn i Muszkat (Polska), Bunaciu i Nitzulescou (Rumunia), Rosenbusch (Szwajcaria), Ecer i Stein (Czechosłowacja), Niedbajło (Ukraina).

Do komisji dla praw człowieka weszli: Van den Branden de Reth (Belgia), Bourthoumieux (Francja), Moore (W. Brytania) Denissow (ZSSR) i Sawicki (Polska).

Do komisji dla prawa morskiego: Standard (USA), Stockvis (Holandia) Szer (Polska), Nikulescou (Rumunia) i Barkow (ZSSR).

Do komisji dla spraw Hiszpanii: Preaux (Belgia), de Luillo Loig Leuschering i Villamil (Kuba), O'Dwyer (USA), Penaud, Arrighi, Gonfreville i Viraut (Francja), Pritt i Collard (W. Brytania), Vascencellos i Aromantz (Argentyna), Branting (Szwecja) oraz Algardi (Włochy).

Równocześnie idą przygotowania do wydania pierwszego numeru centralnego organu zrzeszenia: „Prawo w służbie pokoju" oraz powołania komitetów studiów do spraw wolności informacji oraz prawa morskiego. W skład komitetu do spraw wolności informacji wchodzi z ramienia Polski prok. Cyprian, komitetu prawa morskiego — dyr. Szer.

Pierwsze ogólne zgromadzenie Prezydium i komisji do spraw zbrodni wojennych odbędzie się zapewne w styczniu roku przyszłego w Budapeszcie.

Sekretariat Generalny wezwał wszystkie sekcje narodowe do rozwinięcia kampanii sprawozdawczej z kongresu praskiego i zmobilizowania prawnictwa demokratycznego ich krajów do walki przeciw bezkarności przestępców wojennych, gwałceniu praw człowieka i propagandzie wojennej. W zakresie tym ciąży główna odpowiedzialność na członkach naszej delegacji na kongres praski.

Oddział warszawski przygotowuje już pierwsze większe zebranie, poświęcone omówieniu rezolucji kongresu praskiego na tle obecnej sytuacji międzynarodowej.

Podobne zebrania mają odbyć się również w oddziałach prowincjonalnych, w miarę możności z udziałem delegatów kongresu.

W „La Tribune des Nations" z 24.IX rb. ukazały się artykuły sprawozdawcze z kongresu prezesa René Cassin oraz dr Iwana Krno, zastępcy Generalnego Sekretarza ONZ. Podobne artykuły ukazały się w moskiewskiej „Prawdzie", „Izwestii" oraz w „Renaissance Judiciare" (Francja) i „Justice Libre" (Belgia) oraz „Moderne Law Review (W. Brytania), u nas Dem. Przegląd Prawniczy, Państwo i Prawo, Wojskowy Przegląd Prawniczy oraz prasa codzienna poświęciły wiele uwagi pracom i rezolucjom Kongresu.

Prezes zrzeszenia Cassin i członek generalnego sekretariatu Nordmann przesłali do sekretariatu generalnego ONZ oraz do szefów wszystkich delegacji na obecne ogólne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rezolucje uchwalone w Pradze, złożyli oni również protest przeciw skazaniu na śmierć Manolisa Glezosa, redaktora pisma greckiego ruchu oporu „Rizospastis", za umieszczenie jeszcze w 1947 r. artykułu bohatera partyzantki greckiej i sekretarza komunistycznej partii Grecji.

Znany amerykański prawnik Standard, który podjął się bezinteresownie obrony, nie mógł wyjechać do Grecji z powodu odmowy wizy.

Międzynarodowe zrzeszenie podjęło także inicjatywę organizowania bezpośrednich kontaktów różnych organizacji lokalnych. W ramach tego odwiedzili Polskę znany prawnik włoski Sara Algierdi, uczestnik kongresu intelektualistów we Wrocławiu, grupa prawników z Polonii Amerykańskiej, a także członkowie amerykańskiego zrzeszenia prawników-demokratów Popper, Abzug i Standard.

**Em.**

# KRONIKA

## WOJEWÓDZKI ZJAZD CZŁONKÓW PPR i PPS – PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W SZCZECINIE

W dniach 2 i 3 października rb. odbył się w Szczecinie zjazd pracowników wymiaru sprawiedliwości — członków PPR i PPS. W zjeździe wzięło udział 110 osób, sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz przedstawicieli Komisji Specjalnej.

Zjazd zagaił mgr. Burda, przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej. W imieniu Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS Zjazd powitał I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR poseł Kłosiewicz, który w swym przemówieniu podkreślił doniosłą rolę, jaka przypada pracownikom wymiaru sprawiedliwości w obecnym etapie przejścia od demokracji ludowej do socjalizmu, dokonującego się w warunkach zaostrzającej się z każdym dniem walki klasowej. Rola ta polega na ochronie ustroju ludowego, na stosowaniu z całą surowością i bezwzględnością prawa ludowego, rewolucyjnego wobec jego wrogów, wobec tych, którzy zagrażają własności społecznej, wobec sabotażystów, spekulantów, dywersantów i dezorganizatorów życia gospodarczego i państwowego.

Z kolei obszerny referat na temat: „Uchwały Plenum Sierpniowego KC PPR i Rady Naczelnej PPS a zadania organów wymiaru sprawiedliwości na danym etapie" wygłosił prokurator Sądu Najwyższego L. Lernell. Prok. Lernell dał w swym wyczerpującym referacie (streszczenie referatu zamieszczamy w niniejszym zeszycie „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" analizę zagadnień ideologicznych i zadań praktycznych wymiaru sprawiedliwości.

Referat na temat: „Oblicze polityczne prawnika PPR i PPS" wygłosił przedstawiciel CKW PPS, dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, adw. Tomorowicz. Referat na temat: „O sabotażu politycznym i gospodarczym" wygłosił mgr. Burda, przewodn. Delegatury Komisji Specjalnej.

Po referatach sprawozdania z terenu złożyli przedstawiciele terenowych kół PPR i PPS poszczególnych okręgów sądowych.

Sprawozdania dotyczyły zarówno zagadnień pracy zawodowej jak i społecznej oraz pracy kół partyjnych. (Sprawozdania były wygłoszone wspólne w imieniu kół PPR i PPS). Sprawozdania złożyli przedstawiciele okręgów: Wałcz, Koszalin, Słupsk i Szczecin.

W sprawozdaniach referenci zobrazowali całokształt prac sądownictwa i prokuratury w terenie, zagadnienia polityki kryminalnej, sprawy związku zawodowego, Zrzeszenia Prawników Demokratów i pracy partyjnej.

Na uwagę zasługuje obszerne sprawozdanie kół partyjnych Szczecina, złożone przez wiceprok. S. O., P. Kern. W sprawozdaniu na podstawie danych cyfrowych zobrazowano działalność kół partyjnych w sprawie walki z przestępczością, szczególnie w sprawie zwalczania przepisów granicznych. Koła partyjne związały swą pracę zawodową z pracą partyjną, codzienną praktykę z pracą polityczno-wychowawczą, co — jak wynika ze sprawozdania — dało poważne osiągnięcia w pracy.

Nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami wywiązała się obszerna i ciekawa dyskusja, w której udział wzięło 21 osób. W dyskusji mówcy poruszyli zagadnienia walki z przestępczością na odcinku gospodarczym, sprawy poziomu i oblicza adwokatury, Dyskutanci krytykowali ostro obecny stan rzeczy w dziedzinie polityki kryminalnej, wskazali na konieczność zaostrzenia represji karnej za przestępstwa gospodarcze, za szeptaną propagandę, za przestępstwa graniczne. Omawiano także braki w pracy praktycznej oraz sposoby ich likwidacji, podkreślono konieczność zbliżenia sądownictwa do mas.

W drugim dniu Zjazdu głos zabrał Komendant Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Mrozek, który wskazuje na szereg faktów zbyt powolnego tempa pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, na zbyt łagodne traktowanie przestępców przez niektóre sądy. Płk. Mrozek ostro krytykuje działalność miejscowej palestry. Zwraca się z apelem do uczestników Zjazdu, aby w toczącej się ostrej walce klasowej wzmocnili na odcinku sądowo-prokuratorskim czujność klasową w zwalczaniu wszelkich przejawów szkodnictwa gospodarczego, politycznego i społecznego.

W dyskusji wystąpił również prokurator Sądu Apelacyjnego ob. Najsarek, który podkreślił konieczność wzmocnienia kadry kierowniczej wymiaru sprawiedliwości i odrodzenia aparatu sądowo-prokuratorskiego.

Poważne miejsce w dyskusji poświęcono sprawie ławników, szkoleniu zawodowemu i politycznemu aparatu wymiaru sprawiedliwości. Wielu mówców poddało ostrej krytyce działalność adwokatury, domagając się gruntownej przebudowy palestry.

Dyskusja była na ogół żywa, nacechowana troską o wydobycie na wierzch braków i niedociągnięć w pracy i o znalezienie odpowiednich metod dla ich usunięcia. Nie zabrakło w dyskusji słów surowej krytyki dotychczasowej działalności sądów i prokuratury.

Dyskusję podsumował obszernym przemówieniem prok. Lernell, który zaznaczył, iż dyskusja na ogół potwierdziła ocenę zawartą w referacie, wskazała na szereg niedomagań w pracy i sprecyzowała zadania, jakie stoją obecnie przed wymiarem sprawiedliwości w Polsce.

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, którą podajemy w skrócie.

Organizacja Zjazdu, kierowana przez prok. Nowaka, prok. Kern, adw adw. Wurcla i Majstra była dobra i sprawna.

### Z REZOLUCJI ZJAZDU PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI CZŁONKÓW PPR I PPS WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO W DNIACH 2 I 3 PAŹDZIERNIKA 1948 R.

Zebrani na Wojewódzkim Zjeździe w dniach 2 i 3 października 1948 r. Prawnicy i Pracownicy Wymiaru Sprawiedliwości członkowie PPR i PPS po wysłuchaniu referatów, sprawozdań kół terenowych i po dyskusji analizującej tak osiągnięcia jak i niedomaganie w działalności kół obu Partii Robotniczych tego odcinka, gorąco witają Uchwały Sierpniowe KC PPR oraz Uchwały Wrześniowe Rady Naczelnej PPS.

. . . . . i postanawiają:

. . . . . .

7. Wzmocnić represję karną w stosunku do szkodników gospodarczych i złodziei mienia społecznego, oraz wypowiedzieć walkę szeptanej propagandzie.

8. Wzmocnić represję karną w stosunku do wszelkiego rodzaju kolaboracjonistów, folks-deutschów i zdrajców Narodu Polskiego.

. . . . . .

10. Uaktywnić swoją działalność w Zrzeszeniu Prawników Demokratów, kierując jego prace na wła-

ściwą drogę, by stało się kuźnią demokratycznej myśli prawniczej.

11. Podjąć wysiłki przyspieszenia reorganizacji struktury adwokatury w kierunku jej uspołecznienia i dostosowania jej do nowych warunków ustrojowych i ideowych Polski Ludowej przy równoczesnym wyeliminowaniu z niej elementów klasowo wrogich.

12. Mając na oku wzmożenie walki klasowej na wsi i klasowe jej zróżnicowanie wzmocnić czujność i zaostrzyć represje w stosunku do lichwiarzy, złodziei grosza publicznego i spekulantów, dezorganizatorów postępowej przebudowy wsi polskiej.

13. Wzmocnić więź organizacyjną kół terenowych z masami partyjnymi jako nieodzowny warunek szybkiego i właściwego reagowania na wszelkie przejawy niewłaściwej polityki na terenie prawnictwa.

14. Wprowadzić do aparatu wymiaru sprawiedliwości ludzi związanych klasowo z robotnikami i z biednym i średnim chłopstwem, utrzymać stały i pogłębiający się bezpośredni kontakt z najszerszymi masami robotniczo-chłopskimi i w szerokim zakresie wykorzystywać ich doświadczenie.

15. Wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkim przejawom biurokratyzmu na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

## REZOLUCJA UCHWALONA NA ZJEŹDZIE CZŁONKÓW PPR I PPS PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI WOJ. POZNAŃSKIEGO

Narada pracowników Wymiaru Sprawiedliwości członków PPR i PPS z terenu Województwa Poznańskiego, odbyta w Poznaniu w dniach 23 i 24 października 1948 r., po wysłuchaniu referatu Prokuratora S.N., tow. Lernella z Warszawy na temat „Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości w świetle uchwał KC PPR i Rady Naczelnej PPS" i po przeanalizowaniu pracy sądów i prokuratur Województwa Poznańskiego na gruncie uchwał KC PPR i Rady Naczelnej PPS, stwierdza, iż w pracy organów wymiaru sprawiedliwości przejawiają się liczne braki i niedomagania, które mają swe źródło w przejawach odchylenia oportunistycznego, występującego w naszym terenie.

Oportunistyczne wypaczania w naszej pracy przejawiają się szczególnie w niedostatecznej czujności klasowej, w słabej pozycji sądownictwa na froncie zaostrzającej się walki klasowej, w oderwaniu się od mas w pracy zawodowej.

Brak czujności klasowej wyraża się głównie w słabej walce z wszelkimi przejawami przestępczości, a przede wszystkim w słabej represji karnej na odcinku walki z przestępczością gospodarczą, z szeptaną propagandą, z korupcją i biurokratyzmem.

Sądownictwo zajmując z racji swoich funkcyj w aparacie państwowym poważną pozycję w zaostrzonej walce klasowej, nie podejmuje jednak skutecznej ofensywy na polu zwalczania szkodnictwa gospodarczego, przejawów działania wroga klasowego jak np. propagandy szeptanej, propagandy imperializmu itp.

Organizacje partyjne nie pogłębiają swej więzi z masami partyjnymi, za słabo wiążą codzienną pracę zawodową z realizacją zadań Partii, przejawiają słabą aktywność w codziennej pracy partyjnej. Sprawy tak doniosłe jak zagadnienia ostrej represji karnej i właściwego kierunku uderzenia organów wymiaru sprawiedliwości nie stanowią codziennej troski kół partyjnych. Koła partyjne nie prowadzą stałej pracy uświadamiającej z ławnikami w kierunku podniesienia ich znaczenia i autorytetu.

Narada stwierdzając te niedomagania i braki stawia przed organizacjami partyjnymi w terenie następujące zadania:

I. Wzmożenie czujności klasowej w codziennej pracy przez:

1) zaostrzenie represji karnej w kierunku zwalczania wszelkich przejawów przestępczości,
2) zajęcie bardziej bojowej postawy na jednym z najważniejszych odcinków walki klasowej, jakim jest front walki ze szkodnictwem gospodarczym, z propagandą szeptaną, z korupcją i innymi formami przestępczego działania wroga klasowego,
3) wyeliminowanie z aparatu wymiaru sprawiedliwości elementów wrogich i klasowo obcych,
4) skierowanie głównej uwagi na walkę klasową, która w najbardziej zaognionej formie rozgrywa się na wsi,

II. Zacieśnienie kontaktu z masami robotniczymi oraz biednego i średniego chłopstwa przez:

1) organizowanie procesów w fabrykach i innych zakładach pracy oraz na wsi, jak również urządzanie tam zebrań sprawozdawczych o pracy sądu,
2) utrzymywanie stałego kontaktu z organizacją partyjną i aktywnej pracy partyjnej w terenie;

III. Podniesienie poziomu politycznego członków Partii przez:

1) pracę nad pogłębianiem zasad nauki marksizmu-leninizmu,
2) poznanie i pogłębienie doświadczeń myśli prawniczej i praktyki sądowej Związku Radzieckiego,
3) studiowanie encyklopedii marksizmu, jaką jest historia WKP(b);

IV. W sprawach zawodowych Narada wysuwa konieczność:

1) prowadzenie stałej pracy z ławnikami w kierunku wzmocnienia ich pozycji w wymiarze sprawiedliwości, uświadomienia ich i ośmielenia,
2) otaczania stałą opieką absolwentów szkół prawniczych, wzmocnienia ich autorytetu i korzystania z ich doświadczeń w pracy społecznej,
3) reformy ustroju adwokatury w kierunku jej uspołecznienia i dostosowania jej struktury i działalności do potrzeb ludowego wymiaru sprawiedliwości,
4) nowelizacji dekretu o postępowaniu doraźnym w tym kierunku, aby mógł stać się skuteczniejszym instrumentem walki z przestępczością.

Narada wzywa wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości członków Partii Robotniczych do mobilizacji swych szeregów w zaostrzającej się walce klasowej, do wzmożenia czujności rewolucyjnej, do opanowania i stosowania w praktyce zasad marksizmu-leninizmu, do wzmożonej ofiarnej walki o Polskę Socjalistyczną.

**Sprawozdanie ze Zjazdu zostanie zamieszczone w następnym numerze DPP (red.).**

---

W dniu 15 października 1948 r. odbyło się w lokalu Szkoły Prawniczej w Józefowie pod Warszawą — uroczyste otwarcie społeczno-politycznego Kursu dla prokuratorów z terenu całej Polski. Na uroczystości otwarcia obecny był Wiceminister Sprawiedliwości — ob. Tadeusz Rek.

---

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi zakończony został 1-szy 10-miesięczny Kurs dla sędziów wydziałów karnych.

W dniu 18 października 1948 r. rozpoczęły się końcowe egzaminy dla słuchaczy tego Kursu, po czym ci z absolwentów, którzy złożą egzamin z wynikiem pomyślnym — zostaną zatrudnieni w aparacie sądowym.

---

W ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odbyło się w dniu 16 października 1948 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości — zebranie wszystkich pracowników, na którym zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyrektor Zofia Gawrońska-Wasilkowska — wygłosiła referat na temat „Podstawy ideologiczne przyjaźni polsko-radzieckiej".

Wypełniona po brzegi duża sala konferencyjna Ministerstwa — świadczyła o zainteresowaniu tematem.

# ŻYCIE SĄDOWNICTWA

(DZIAŁ POŚWIĘCONY ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH)

## KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. zwraca się do Zarządów Okręgowych oraz wszystkich członków naszego Związku o przestrzeganie okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 4.IX 1948 r. Nr 30, zabraniającego wszelkich akcji zbiórkowych poza Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy i na dowolne obrane i nieuzgodnione z N.R.O.W., cele, jak odbudowę własnych siedzib w Warszawie itp. Akcja społeczna na odbudowę Warszawy może być prowadzona wyłącznie tylko przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, zaś fundusze uzyskane z tej akcji społecznej mogą być obracane tylko na cele uchwalone przez N. R. O. W., przeto wszelkie dotychczasowe zbiórki winny być zgłoszone do N.R.O.W., która wyda odpowiednie decyzje co do dalszego biegu takiej akcji. Cała więc akcja zbiórkowa na odbudowę Warszawy winna odbywać się w sposób podany w okólniku Nr 24 Prezesa Rady Ministrów (zamieszczonego w naszym poprzednim komunikacie z m-ca sierpnia br.).

*

Wzorem lat ubiegłych Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przeprowadza od 7.X do 7.XI br. akcję zmierzającą do pogłębienia więzów przyjaźni polsko-radzieckiej. Akcja ta w bieżącym roku nosi nazwę „Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". W związku z powyższym oraz w oparciu się o okólnik Nr 81 C. K. Z. Z. z 31.VIII 1948 r. Zarząd Główny poleca wszystkim Zarządom Okręgowym naszego Związku:

1) nawiązać łączność z Wojewódzkimi Zarządami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej celem ustalenia współpracy w okresie „Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej",
2) zorganizować od 7.X do 7.XI br. we wszystkich komórkach związkowych akcję odczytową na tematy ogólne, dotyczące przyjaźni polsko-radzieckiej i poznania Z.S.R.R. jako rzecznika pokoju i obrony naszych granic zachodnich, o osiągnięciach Z.S.R.R. w różnych dziedzinach produkcji i zakładach użyteczności publicznej, o roli związków zawodowych w Z.S.R.R., o osiągnięciach naukowych Z.S.R.R. itp. Materiały do powyższych tematów należy opracować wespół z właściwymi Oddziałami Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.
3) przeprowadzić akcję zaopatrzenia bibliotek i świetlic związkowych w tłumaczenia literatury radzieckiej oraz prenumeraty czasopism „Wolność", „Wolne Narody", „Przyjaźń" itp.
4) łączyć tematykę gazet ściennych z osiągnięciami z odpowiednich branż Z.S.R.R. oraz urządzać konkursy i pokazy zespołów świetlicowych o repertuarze polsko-radzieckim. Sprawozdania z przeprowadzonych imprez należy nadsyłać do Zarządu Głównego do dnia 1.XII br.

Z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych powstał w Warszawie Polski Komitet Apelu ONZ Pomocy Dzieciom.

Komitet ten powołany jest do prowadzenia akcji, mającej na celu zebranie środków pieniężnych i w naturze, dla zapewnienia pomocy dzieciom, młodzieży, matkom karmiącym i kobietom w ciąży.

Akcja ta została podjęta w skali światowej. Biorą w niej udział poza Polską 43 narody. Całość zebranej przez nas sumy pozostaje w Polsce, poza tym liczymy na wydatną pomoc UNAC.

W związku z tym zwracamy się do Związków Okręgowych i wszystkich członków o poparcie tej akcji.

*

Na podstawie uchwały Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 23-25 czerwca br. Wydział Szkoleniowy został wydzielony z Działu Kultury i Oświaty w odrębny Dział Szkolenia. W związku z tym należy od tej chwili wszelką korespondencję i sprawy finansowe związane ze szkoleniem kadr związkowych, szkoleniem masowym, artystycznym, szkoleniem zawodowym i wyższym kierować bezpośrednio do KCZZ — Dział Szkolenia.

„Liga do Walki z Rasizmem" wydaje miesięcznik „Prawo Człowieka", który obejmuje materiały naukowe, publicystyczne i literackie i ma za cel zwalczanie przesądów rasowych. Adres administracji „Prawo Człowieka", Warszawa Al. Róż Nr 7.

Popularyzacja oraz realizacja czerwcowych uchwał plenum K.C.Z.Z. na terenie naszego Związku zatacza coraz szersze kręgi. Na terenach poszczególnych Okręgowych Zarządów jak Nysa,

Opole, Giżycko, odbyły się w miesiącu wrześniu br. plenarne zebrania członków Związku celem zapoznania się z uchwałami plenum K.C.Z.Z. W wyniku tych zebrań zostały uchwalone jednomyślne rezolucje, w których wyrażono solidarność z uchwałami K.C.Z.Z. oraz postanowiono te uchwały obrać jako wytyczne do dalszej pracy.

W ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy" członkowie naszego Związku Okręgu w Olsztynie wzięli czynny udział w zbiórce ulicznej w dniu 5 września rb. na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy oraz są reprezentowani w Wojewódzkim Komitecie zbiórki. Ponadto na ogólnym zebraniu w dniu 4 września rb. członkowie Związku w Olsztynie jednogłośnie uchwalili opodatkować się dobrowolnie na rok następny tj. do 30.IX 1949 na rzecz S.F.O.S. w wysokości: sędziowie, prokuratorzy i asesorzy 0,5%, zaś urzędnicy, woźni i aplikanci sądowi 0,25% poborów miesięcznych brutto. Zarząd Główny wzywa pozostałe Zarządy Okręgowe do nadsyłania sprawozdań z przeprowadzonej akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

Na budowę wspólnego domu zjednoczonych partii robotniczych wpłacili: Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy — 10.000 zł i Zarząd Okręgowy w Sosnowcu 4.000 zł.

Stosownie do uchwały czerwcowego plenum K.C.Z.Z. pracownicy powinni mieć możność załatwiania swych spraw związkowych po godzinach pracy, wobec czego biura związków muszą być czynne w godzinach popołudniowych przynajmniej do godz. 18.—

Zarząd Główny podaje powyższe zarządzenie Komisji Centralnej do wiadomości i zastosowania się wszystkim Zarządom Okręgowym naszego Związku.—

W dniu 18 września br. w Sali Sądu Okręgowego w Łodzi na zaproszenie Związku Zawodowego Sądowników Obywatel Wiceminister Sprawiedliwości T. Rek wygłosił przed licznie zebranym audytorium odczyt o obecnej sytuacji politycznej, podkreślając szczególnie fakt, iż jeszcze dotychczas w Polsce obok ludzi pracy i czynu są jednostki, które nie biorą czynnego udziału w odbudowie i przebudowie naszego Państwa, lecz skwapliwie nadstawiają uszu szkodliwej propagandzie reakcyjnej, szerzącej wśród nich panikę i zamęt. Ponadto mówca konkretnymi przykładami uzasadnił niesłuszność przekonania niektórych osób o bezinteresowności i wielkości pomocy amerykańskiej, bowiem jak wynika z danych porównawczych ta rzekoma pomoc uzależnia gospodarczo i politycznie państwa korzystające z tej pomocy, jak też, że kapitał anglo-amerykański tak przed wojną jak też i po wojnie w największej mierze finansuje przede wszystkim Niemcy.

Odczyt Obywatela Wiceministra wzbudził zrozumiałe zainteresowanie u wszystkich słuchaczy. Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich tą drogą składa serdeczne podziękowanie i słowa uznania Obywatelowi Wiceministrowi T. Rekowi za wygłoszenie tak ciekawego i obszernego odczytu.

W czasie pobytu Prawników z Polonii Amerykańskiej w Krakowie i Zakopanem byli oni podejmowani przez Zarząd Okręgowy naszego Związku w Krakowie.

W przyjęciu, które obyło się w dniu 6 września br. w domu wypoczynkowym „Orlik" w Zakopanem, oprócz gości zagranicznych, wzięli również udział przedstawiciele sądownictwa, prokuratury i władz państwowych, Zrzeszenia Prawników Demokratów, Izby Adwokackiej i Związku Zawodowego.—

Dział „ŻYCIE SĄDOWNICTWA" redaguje Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Sąd. i Prok. R. P.